

WIEŚCI

Z GŁÓWNA POLSKA



Dlaczego w Głownie tak trudno zarejestrować samochód? str. 8

Stosy opon w Wyskokach – czy to komuś zagraża? str. 7

Dziś gratis nasz kalendarz ścienny na 2021 rok

Pandemia | Narodowa kwarantanna – co w praktyce oznacza

Najtrudniejsze trzy tygodnie

Od poniedziałku wprowadzono – zapowiadaną od dawna, trzytygodniową narodową kwarantannę. Miała się zacząć mocnym uderzeniem – godziną policyjną w Sylwestra. Ale zamiast być strasznie, zrobiło się śmiesznie.

– W Sylwestra nie wdrażamy godziny policyjnej. Apelujemy jednak, by bawić się w gronie kameralnym – powiedział w niedzielę 27 grudnia podczas konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki.

Rząd w rozporządzeniu zakazał wychodzenia z domów między godz. 19 w sylwestra a godz. 6 w Nowy Rok. Prawnicy wskazywali jednak, że rząd nie może jednak tego zakazać bez ustawy i premier przyznał im rację.

W obowiązującym rozporządzeniu wciąż jednak znajduje się przepis o zakazie przemieszczania się w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia. – Nie ma godziny policyjnej w noc sylwestrową; mamy zakaz przemieszczania się poza określonymi celami i te przepisy pozostaną w rozporządzeniu – przyznał rzecznik rządu Piotr Müller w rozmowie w Polsat News.

Czy ludzie wyluzują?

Mimo to deklaracja, że godziny policyjnej nie będzie, od razu wywołała duże emocje w społeczeństwie, a także była zapalnikiem do zmiany planów sylwestrowych. – Ludzie „wyluzują”,

bo większość osób, w tym ja, planowała sylwestra tak, żeby zmieścić się w godzinach policyjnych. Teraz będzie to już legalnie – mówi nam pani Agnieszka.

Nie wszyscy jednak są pewni, że obchodzenie Sylwestra odbędzie się bez konsekwencji. – Rozporządzenie jest w Dzienniku Ustaw, a premier na konferencji jemu zaprzeczył. Jest zamieszanie, nie wiadomo jak policja będzie do tego podchodzić – tłumaczy pani Lucyna. – Mamy z mężem zaproszenie na Sylwestra, ale boimy się załamać prawo. Różni policjanci mogą różnie interpretować to co się dzieje, dlatego chyba zostaniemy w domu – dodaje.

Pan Adam z Łowicza powiedział nam, że postanowili ze znajomymi znaleźć tzw. złoty środek, dlatego spotkają się towarzysko w małym, 4-osobowym gronie, bez hucznej zabawy. – Skoro oni mają siedzieć w domu i my też siedzimy w domu, to przynajmniej spędzimy ten czas wspólnie – przyznał. Nie zamierza jednak narażać się na kłopoty z policją, dlatego pomiędzy godziną 19.00 a 6.00 nie zamierzają nigdzie wychodzić.

Nie wyobrażają sobie policyjnej interwencji

– Od początku godzina policyjna czy wprowadzony zakaz przemieszczania się były dla mnie przepisami wątpliwymi pod względem prawnym, które raczej miały oddziaływać prewencyjnie i zniechęcać ludzi do wyjścia na ulice i wspólnego świętowania – dzieli się z nami przemyśleniami Andrzej Kowalczyk z Łowicza. – Nie wyobrażam sobie aby patrol policji miał podjąć interwencję, gdy pod każdym niemal blokiem 30 młodych, podpiętych ludzi będzie puszczano fajerwerki, albo



Wolałbym jedną, zdecydowaną strategię działania, nawet jeśli miałyby nie być do końca trafna, niż takie ciągłe zmiany decyzji.

będą się gromadnie przemieszczać po mieście. To bzdura.

Reagować można różnie, można się złościć i oburzać, ja reaguję na to śmiechem, bo takie decyzje rządzących nie są czymś poważnym – stwierdził Andrzej Pomarański, mieszkaniec Łowicza. – Myślę, że tym, co mężczyźni mnie osobiście, a mężczy także większość ludzi, jest brak strategii, niekonsekwencja i sprzeczne komunikaty, powodujące tylko zamęt. Najpierw się ogłasza, że nie będzie można wychodzić, potem się to odwołuje. Raz się coś otwiera, to znowu zamknięcie. Niezależnie od tego czy ktoś ma poglądy lewicowe, czy prawicowe, od rządu oczekuje konsekwentnego postępowania. Wolałbym jedną, zdecydowaną strategię działania, nawet jeśli miałyby nie być do końca trafna, niż takie ciągłe zmiany decyzji.

Oby nie było niespodzianek w ostatniej chwili

– Jestem bardzo zadowolony z tego, że w Sylwestra nie będzie godziny policyjnej. Dobrze się stało, że będzie można przemieszczać się i na przykład wyjść obejrzeć fajerwerki. Mam nadzieję, że rząd nie wprowadzi żadnych nowych ograniczeń w ostatniej chwili, jak to stało się z zamknięciem cmentarzy na Wszystkich Świętych. W Strykowie wiele osób wychodziło w Sylwestra przed bloki i puszczało albo oglądało fajerwerki. Nie wyobrażam sobie, żeby tego nie było na zakończenie tego roku. Sylwestra spędzę w domu, ale i tak by mi brakowało możliwości wyjścia choćby na chwilę na dwór – powiedział nam Marcin Brzózka ze Strykowa.

Hotel przed najtrudniejszą próbą

28 grudnia przedłużony został zakaz funkcjonowania branży hotelarskiej, od którego obowiązują tylko nieliczne wyjątki. Usługi hotelarskie można świadczyć np. w hotelach robotniczych i hotelach dla pracowników sezonowych; dla osób wykonujących zawód medyczny; dla pilotów i załogi samolotów; dla kierowników wykonujących transport drogowy; dla pacjentów i ich opiekunów czekających na uzyskanie świadczenia zdrowotnego; dla funkcjonariuszy służb państwowych, m.in. policji, straży pożarnej itd.

Na tej podstawie czynny jest m.in. hotel przy ul. Powstańców w Łowiczu, który przez wzgląd na poprzednich właścicieli dalej jest nazywany hotelem „Aneta” lub „Kwadratem”. Janusz Białas stał się właścicielem obiektu przed 2 laty. Najpierw poczynił niezbędne remonty, co widać już po elewacji budynku, zaś z działalnością hotelarską wystartował niemal równo z wybuchem epidemii.

Właściciel powiedział nam, że lokalne firmy, tj. Bracia Urbanek, Agros Nova czy Partners, wynajmują w jego hotelu pokoje dla swoich pracowników. Są to obywatele Ukrainy, którzy przyjeżdżają do prac sezonowych w Polsce.

Janusz Białas przyznaje, że w chwili obecnej hotelowi udaje im się działać tylko ze względu na profil hotelu pracowniczego.

str. 11



Oby był lepszy niż rok 2020, który zegnamy

Redakcja

Gmina Dmosin | 10 par docenionych Uroczystość skromna, ale medale tak samo ważne

Z powodów ograniczeń epidemicznych skromniej niż bywało to do tej pory wyglądała uroczystość Złotych Godów – 50-lecia pożycia małżeńskiego – w Dmosinie.

W zasadzie były to dwie uroczystości – bowiem wręczenie medali prezydenckich przyznawanych małżonkom po 50 latach wspólnego dzielenia radości i trosk podzielono na części, by uniknąć większego skupiska osób w jednym miejscu.

Uroczystości odbyły się w piątek 18 grudnia w Urzędzie Stanu Cywilnego w Dmosinie. Przyznawane przez Prezydenta RP medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie” miały być w tym roku

wręczone 10 parom, do urzędu dotarły jednak tylko cztery pary.

W tym roku odznaczeni zostali: Jolanta i Zenon Adamczykowie, Sabina i Stanisław Chruscielowie, Czesława i Leszek Wojciechowski, Jadwiga i Kazimierz Jędrzejczykowie, Emilia i Andrzej Józwiakowie, Elżbieta i Karol Kapustowie, Maria i Stanisław Kosowsky, Urszula i Roman Piłatowie, Jadwiga i Wiesław Szegławowie oraz Kazimierz i Jadwiga Urbańscy.

Dostojnych jubilatów powitała kierowniczka USC Krystyna Kotecka. Wójt miny Dmosin Danuta Supera skierowała słowa uznania pod adresem honorowych gości, podziękowała za przykład dla młodego pokolenia oraz złożyła życzenia pomyślności na dalsze lata wspólnego życia. str. 24

Bezpieczeństwo



**NASI DZIENNIKARZE DO WASZEJ DYSPOZYCJI
OD 8.30 DO 15.30**

Telefon redakcyjny **500 105 803**

e-mail: marcin.kucharski@lowiczanie.info

MARCIN KUCHARSKI

Główno | Nasze bezpieczeństwo

Kto pierwszy, ten lepszy – i inne grzechy na drodze

Miesiąc upłynął już od momentu przyjęcia przez Radę Ministrów projektu nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym. Zakłada on wiele zmian zarówno dla kierowców, jak i pieszych. Czy na drogach będzie bezpieczniej?

Nowe przepisy mają wejść w życie po upływie 14 dni od ich ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, ale dokładna data nie jest jeszcze znana. W skrócie projekt nowelizacji obejmuje koniec tzw. jazdy na zderzaku, ograniczenie prędkości w terenie zabudowanym do 50 km/h również w nocy, a także regulacje zakazujące pieszym korzystania z telefonu komórkowego w trakcie wchodzenia na jezdnię. Zapewniona zostanie im jednak większa ochrona w rejonie przejścia, bowiem kierowcy zobowiązani będą do zmniejszenia prędkości w takich miejscach oraz obserwacji zarówno samego przejścia, jak i jego okolicy. W praktyce pierwszeństwo będą miały więc nie tylko osoby już będące na przejściu, lecz także te, które dopiero na nie wchodzi. Nie wszyscy są z takich pomysłów zadowoleni.



W praktyce pierwszeństwo będą miały więc nie tylko osoby już będące na przejściu, lecz także te, które dopiero na nie wchodzi.

Codziennie widzi „popisy pieszych”

– Już wcześniej pieszym wydawało się, że są królami dróg, a nowe przepisy tylko ich w takim przekonaniu utwierdzą. Częściej dochodzić będzie do niebezpiecznych sytuacji drogowych, bo wielu osobom nie chodzi o to, żebyśmy wszyscy bezpiecznie dotarli do domów, ale o to kto ma rację – twierdzi pan Mariusz, mieszkaniec Główna.

Na co dzień nasz rozmówca korzysta z samochodu osobowego, którym dojeżdża do pracy w Strykowie. Uwzględniając również inne potrzeby i obowiązki, głównianin codziennie pokonuje dystans kilkudziesięciu kilometrów. Wystarczający – jak twierdzi – by zauważyć „popisy pieszych”. Jego zdaniem ryzykowne zachowania zdarzają się nawet na skrzyżowaniach z sygnalizacją świetlną, ale



To przykład wzorcowego zachowania na drodze. Skracając z ul. Łowickiej kierowca samochodu ustępuje pierwszeństwa na przejściu pieszemu z ograniczeniami ruchowymi.

prawdziwą plagą są zachowania pieszych korzystających z przejść zlokalizowanych w centrum miasta (ul. Swoboda i Łowicka), gdzie światła nie ma.

– Nie policzę ile to już razy słyszałem od znajomych o obowiązkach kierowcy względem pieszego i o tym, że to takie proste wszystko zauważyć, gdy siedzi się w samochodzie, a na głowę nie pada. Nikt nie bierze pod uwagę widoczności, która w zimowe dni jest mocno ograniczona oraz tego, że samochód może zwyczajnie nie zahamować. Swobodą zawsze jadę z duszą na ramieniu, obawiając się, że ktoś w ostatniej chwili wyjdzie spod drzew wprost pod koła – emocjonuje się.

Krzyczą, że mają pierwszeństwo

Nasz rozmówca zauważa, że wiele razy zdarzyło mu się doznać szoku na widok zachowań pieszych.

– Jechałem Łowicką z dozwoloną prędkością, ale dzień był deszczowy, więc uważałem bardziej niż zwykle. W tym czasie z pobliskiego sklepu wyszedł mężczyzna, którego zauważyłem, mimo że do przejścia się nie zbliżał. W pewnym momencie znacząco przyspieszył, wtargnął na przejście wprost pod koła mojego auta. Zatrzymałem się w ostatniej chwili, a on stał na środku i wymachiwał rękami. Wiele razy widziałem jak piesi krzyczą, że to oni mają pierwszeństwo – opowiada nasz rozmówca.

Czyja wina?

Utrapieniem kierowców, z którymi udało się nam porozmawiać, jest również ruch w pobliżu głośniejszej galerii handlowej, który z uwagi na przypadające przed kilkoma dniami święta Bożego Narodzenia nasilił się.

– Ostatnio o mało nie potrąciłem w tym miejscu kobiety

z dzieckiem, która tak spieszyła się na zakupy, że postanowiła wbiec pod samochód. Krzyczała, że to przecież moja wina, ale gdyby hamulce zawiodły i doszłoby do tragedii, naprawdę miałyby dla niej znaczenie czyja jest wina? Przecież ryzykowała życiem swoim i dziecka. Dla mnie takie myślenie jest chore – powiedział nam anonimowo jeden z kupujących.

Pierwszeństwo po stronie cięższego

O tym, że przyjęty projekt nowelizacji nie wiąże się ze zmianą na lepsze, przekonywał naszego reportera również pan Janusz.

W jego opinii piesi już teraz czują się na drodze zbyt pewnie i przez to często zapominają, że to oni w starciu z nadjeżdżającym samochodem nie mają szans.

– Ja zawsze wyznaję zasadę, że to cięższy ma pierwszeństwo i jeszcze nigdy mnie ona nie zawiodła – podkreśla.

Kierowcom też zdarzają się grzechy

Ale i kierowcy mają swoje za uszami. Z sondy przeprowadzonej wśród pieszych przez naszego reportera na ulicach Główna wynika, że ich najczęstsze grzechy to nadmierna prędkość (także w okolicach przejść) oraz

pośpiech skutkujący brakiem uważności.

– Dzień przed Wigilią rozpedzone auto dostawcze wjechało w ogromną kałużę na drodze, ochlapując mnie od stóp do głów. Jedyne co widziałam to fala wody, która mnie zalała. Spóźniłam się do pracy, bo przecież nie mogłam pójść w całkowicie przemoczonym ubraniu, a i tak bałam się, że się przeziębię. Kierowca oczywiście nawet się nie obejrzał, a co dopiero mówić o przeprosinach – żali się jedna z mieszkanki.

Droga to nie ring

Choć głosów niezadowolonych z sytuacji na drogach usłyszeli-

śmy w przedświątecznym czasie najczęściej, pojawiło się również przekonanie, że zmiana prawa niczego nie zmieni – ani na lepsze, ani na gorsze – jeśli nie odmieni się zachowania użytkowników dróg.

– Nauczmy się wreszcie, że droga to nie ring. Tu nie liczy się czy ktoś ma pierwszeństwo i czy udowodni swoją rację, ale to, że byśmy wszyscy powrócili bezpiecznie do domów. Wierzę, że w tym szczególnym świąteczno-noworocznym czasie zrozumieemy, że ważniejsze od tego, kto ma pierwszeństwo, okaże się spotkanie z bliskimi, którzy na nas czekają – podsumowuje jeden z naszych rozmówców. **aw**

BĄDŹMY WIDOCZNI NA DRODZE

Przy zderzeniu z samochodem to właśnie piesi mają najmniejszą ochronę i szansę na przeżycie spośród wszystkich uczestników ruchu drogowego. Z policyjnych raportów wynika, że w tym roku (od stycznia do połowy grudnia) na terenie całego województwa łódzkiego doszło do 460 wypadków w udziałem pieszych, z czego 53 okazały się śmiertelne.

Siadając za kierownicę warto pamiętać o tzw. „niechronionych” i zachować szczególną ostrożność tam, gdzie mogą się oni pojawić lub widoczność jest ograniczona. O swoje bezpieczeństwo powinni zadbać także sami piesi. Przypominamy, że zgodnie z polskim prawem każdy, kto porusza się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym jest zobowiązany używać elementów odblaskowych

w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu. Wyjątkiem jest poruszanie się po drodze przeznaczonej wyłącznie dla pieszych lub po chodniku.

– Na nieoświetlonej drodze kierowcy dostrzegają sylwetki pieszych w ostatniej chwili. Zazwyczaj jest to odległość ok. 30 metrów. Jeśli jednak pieszy wyposażony jest w element odblaskowy, odbijający światła samochodu, kierowca spostrzeże go już z odległości 150 metrów, czyli ok. 5 razy wcześniej. Korzystanie z elementów odblaskowych kilkukrotnie zwiększa widoczność pieszego, przez co kierujący pojazdem ma więcej czasu na wykonanie manewru. Bądźmy widoczni dla zmotoryzowanych szczególnie teraz, kiedy zmrok zapada wcześniej – apelują policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. **aw**

Kiełmina | OSP KSRG wzbogacona Sprzęt już w jednostce

Dosłownie na chwilę przed świętami firma Kadimex dostarczyła dla jednostki OSP w Kiełminie w gminie Stryków całe zamówienie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

– Sprzęt oraz ubrania miały trafić do nas po świętach albo nawet w przyszłym roku, ale Mikołaj najwyraźniej postanowił spełnić nasze życzenia nieco wcześniej – żartują strażacy. Skoro Mikołaj mógł być szybki, strażacy nie mogli zostać w tyle i sprzęt od razu został rozdysponowany i wprowadzony do tzw. podziału bojowego.

Zgodnie z zapowiedziami wyposażenie strażaków z Kiełminy powiększyło się o wentylator oddymiający „Rosenbauer fanenergy V16”. Jest to urządzenie ze zintegrowaną dyszą gaśniczą wraz

ze specjalną nasadą, co umożliwia wytworzenie mgły wodnej. W komplecie jest też specjalna siatka spieniąca, której założenie spowoduje przekształcenie wentylatora w generator lekkiej piany.

– O zakup takiego wentylatora staraliśmy się już kilka dobrych lat, nareszcie sprzęt klasy premium znalazł się na naszym wyposażeniu – cieszą się strażacy. Ponadto do jednostki trafiło ubranie specjalne, jak twierdzą druhowie jedno z najlepszych obecnie dostępnych ubrań w Polsce. Najprawdopodobniej będzie to model, który powoli będzie zastępował nasze obecne ubrania – dowiadujemy się.

Oprócz tego strażacy zakupili 5 sztuk hełmów oraz rękawice strażackie Holik Chanel, które to zdaniem strażaków są obecnie jednymi z najlepszych rękawic strażackich z akceptowalnym współczynnikiem „cena do jakości”, w szczególności biorąc pod uwagę okres użytkowania 10 lat. **mak**



Sprzęt i ubrania specjalistyczne dotarły tuż przed świętami.

Aktualności

Głowno | Z wojewódzkiego konkursu „Pomoc świąteczna”

Harcerski Mikołaj rozwiózł 600 paczek

Ponad 600 paczek rozwieźli tuż przed świętami Bożego Narodzenia harcerze z hufca ZHP w Głownie. Osoby, których harcerze na przykład nie zastali w domach, mogą jeszcze odbierać przygotowane dla nich paczki w głowieńskiej harcównce.

Paczki z produktami spożywczymi oraz ze słodyczami mogły zostać skompletowane dzięki wojewódzkiemu konkursowi grantowemu, do którego przystąpił w tym roku głowieński hufiec.

– Nie korzystaliśmy z tego chyba już z pięć lat. Tym razem, dzięki wsparciu wojewody łódzkiego Tobiasza Bocheńskiego, udało

nam się pozyskać dotację na 600 paczek – powiedziała nam koordynująca harcerską akcję Iwona Waśkiewicz.

W ostatnich dniach grudnia harcerze dwoili się i troili, żeby zdążyć przygotować paczki. Robili w hurtowniach zakupy żywności i słodyczy dla dzieci i młodzieży. Paczki trafiły do rodzin, w tym takich, w których są osoby niepełnosprawne, z terenu



Harcerski Mikołaj w Przedszkolu nr 1 w Głownie.

Stryków | Bożonarodzeniowe spotkanie Agatu Oby przyszły rok pozwolił na więcej

Mimo panującej pandemii zespołowi tanecznemu Agat w Strykowie udało się nie tylko spotkać na ostatnim wspólnym treningu przed świętami, ale również w tradycyjny dla zespołu sposób świętować Boże Narodzenie.

– Najpierw mieliśmy normalny trening i rozgrzewkę, a później przebraliśmy się w świąteczne stroje, żeby nakręcić bożonarodzeniowy materiał – mówi nam Weronika, jedna z tancerek. Zespół specjalnie na święta przygotował układ taneczny do utworu „Jingle Bells”, który dostępny jest na Facebooku oraz YouTube Agatu.

Ponadto nie zapomniano o corocznej tradycji obdarowywania się wewnątrz grupy. Na koniec treningu, gdy filmik został już nagrany, dziewczyny usiadły w kole, zapalono świeczkę i śpiewano kolędy. – Każda z nas mówi czego życzy reszcie na święta i w Nowym Roku, a następnie jedna z dziewczyn przebiera się za Mikołaja i rozdaje prezenty – tłumaczy nam tancerka.



Świąteczne stroje, kolędy i klimatyczne świece – tak wyglądało bożonarodzeniowe spotkanie Agatu.

Podczas życzeń nie zabrakło gorących nadziei, żeby w przyszłym roku udało się zorganizować 25-lecie Agatu, które w tym roku, ze względu na pandemię, musiało zostać przełożone. **ek**

gminy Głowno i miasta Głowna, Dmosina, Domanewic oraz m.in. do dzieci z przedszkola i młodszymi dziećmi ze szkół w Strykowie.

W tym roku harcerski Mikołaj miał trudniejsze zadanie, gdyż nie można było zorganizować dużej imprezy jak to bywało w latach poprzednich. Paczki udało się rozwieźć dzięki instruktorom oraz rodzicom harcerzy na przykład wraz z Betlejemskim Światem.

– Najbardziej cieszyły się przedszkolaki i w ramach podziękowań śpiewały harcerzom kolędy – relacjonują druhowie. – Kiedyś robiliśmy dużą imprezę na przykład w Szkole Podstawowej nr 2, wójt gminy Głowno zapewniał dzieciom z gminy autobus, były występy i duża impreza na 300 osób, albo więcej. Nie trzeba było rozwozić paczek – opowiada Iwona Waśkiewicz. W tym roku imprezy – zwłaszcza takiej dużej – nie można było zorganizować.

Z uwagi na obostrzenia epidemiczne oraz również z tego względu, że czasu na rozwiezienie paczek było niedużo, harcerze pojawiali się w przedszkolach, parafiach oraz u rodzin dosłownie na chwilę. Wręczali paczki, składali życzenia i jechali dalej. Listę osób, do których trafiły paczki, opracowali we własnym zakresie – zgodnie z wymogami programu grantowego, z którego pozyskali pieniądze. **mak**

RZUT OKIEM | STO LAT PANI IRENY



Wyjątkowy jubileusz setnych urodzin świętowała mieszkanka Głowna – Irena Stokowska. W tym szczególnym dniu, 21 grudnia, jubilatka otrzymała od burmistrza Grzegorza Janeczka list gratulacyjny, bukiet kwiatów oraz upominek. Na co dzień pani Irena cieszy się dobrym zdrowiem i otoczona jest troskliwą opieką swojej rodziny. **aw**

RZUT OKIEM | PREZENTY DLA PENSJONARIUSZY



Kosze wypełnione imiennymi kartkami świątecznymi oraz słodkie upominki trafiły do pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w Głownie. W imieniu całego Zarządu Powiatu Zgierskiego podarunki przekazał jego reprezentant – Wojciech Brzeski. Dodajmy, że bożonarodzeniowe kartki z życzeniami zostały własnoręcznie wypisane przez członków wspomnianego zarządu oraz pracowników starostwa. Podobne prezenty umiliły święta również mieszkańcom DPS-ów w Zgierzu i Ozorkowie. **aw**

CZYTAJ JAK CHCESZ, GDZIE CHCESZ I KIEDY CHCESZ...

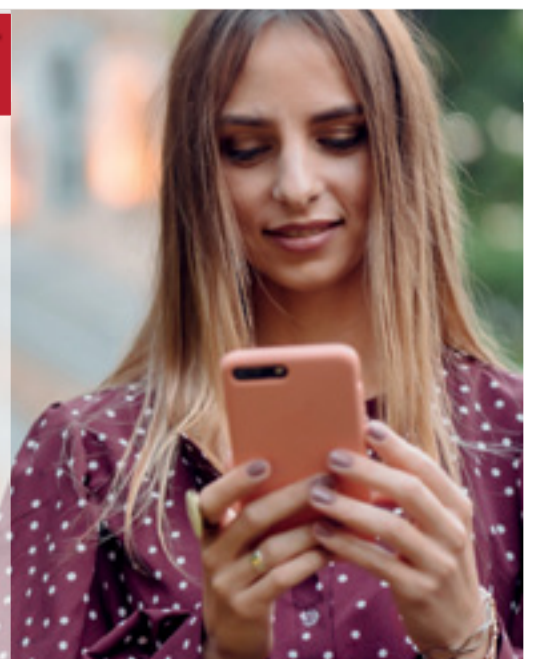
e-wydanie
WIEŚCI
z Głowna i Strykowa

TANIEJ – 3,19 zł
– w prenumeracie jeszcze mniej:
2,30 zł, a nawet tylko **2,11 zł!**

SZYBCIEJ
w wieczór poprzedzający
wydanie gazetowe

WYGODNIEJ
możesz czytać albo słuchać!

Sprawdź na: <https://lowicznanin.embuk.eu/>



Aktualności

**Pomoc prawna
za darmo**
także w przyszłym roku. str. 7

Głowno | Projekt budżetu na 2021 r.

Radni przystali na skromniejszy wariant

Jednogłośnie radni Rady Miejskiej w Głownie przyjęli przyszłoroczny budżet. Uchwałę w tej sprawie podjęto we wtorek, 22 grudnia.

Szerzej o projekcie budżetu na 2021 r. pisaliśmy w poprzednim wydaniu naszego tygodnika (52/2020). Przypomnijmy, że obejmuje on kilkanaście inwestycji, w tym termomodernizację wszystkich miejskich przedszkoli oraz budynku Urzędu Miejskiego w Głownie przy ul. Norblina 1, rozbudowę sieci oświetlenia ulicz-

nego na terenie miasta, budowę nowego ogrodzenia stadionu użytkowanego przez MKS Stal Głowno oraz inwestycje przewidziane w ramach Budżetu Obywatelskiego Miasta Głowna.

W budżecie uwzględniono również finansowanie działań zmierzających do poprawy infrastruktury drogowej. Na liście zaplanowanych inwestycji znalazła się budowa ulic w okolicy Szkoły Podstawowej nr 1 w Głownie – ul. Spółdzielczej, ul. Rataja, ul. 11 Listopada, ul. Granicznej oraz Placu Reymonta. Przewidziano w nim również modernizację ul. Plażowej, a także ul. Modrzewiowej.

– Być może w ciągu roku uda się zrealizować więcej inwestycji, ale planując lepiej jest wybrać wariant skromniejszy i potem coś dolożyć – zaznaczył Grzegorz Szkup, przewodniczący Rady Miejskiej w Głownie.

Tuż po głosowaniu, w czasie którego radni okazali się jednomyślni, za zrozumienie podziękował im burmistrz Grzegorz Janeczek.

– Ten budżet nas nie satysfakcjonuje, ale w czasie niepewności i niestannych obaw taki musi być. Decyzje podejmowane w tak szczególnym okresie muszą być rozsądne – zauważył. aw

Gmina Stryków | Warsztaty odbyły się w małych grupach To był rodzinny „twórczy żar”

Ostatnie dwa tygodnie grudnia na „Stacji Kultura” – w pomieszczeniach na stacji PKP wynajmowanych przez Ośrodek Kultury i Rekreacji w Strykowie – upływały na rodzinnych warsztatach plastycznych.

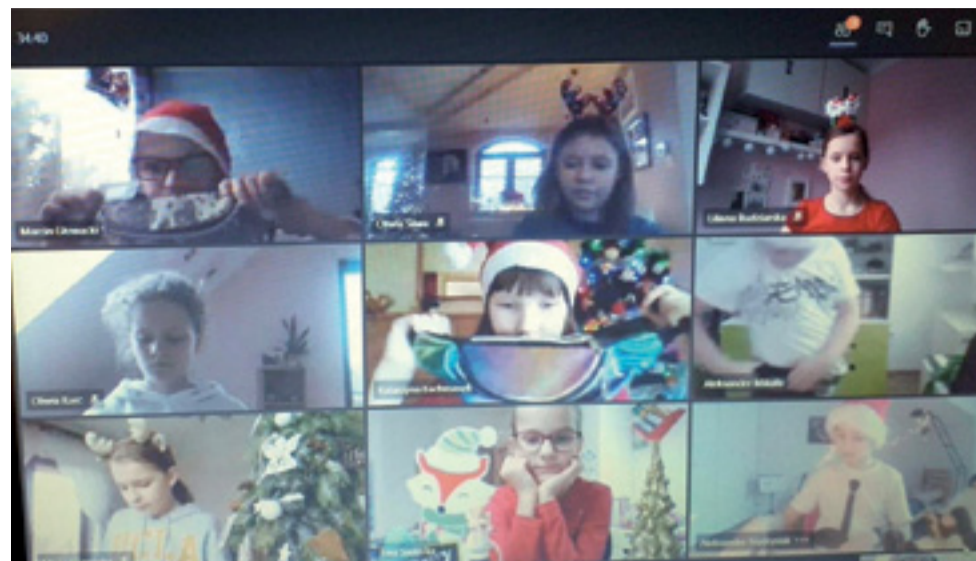
Dzieci wraz ze swoim opiekunem (mp. mamą, tatą, babcią czy też starszym rodzeństwem) miały za zadanie wykonać prace plastyczne o tematyce świątecznej. Uczestniczyły w nich dzieci ze wszystkich grup plastycznych spotykających się w OKiR we wtorki i czwartki. Miały okazję poznać techniki m.in. filcowania na sucho na foremce lub przestrzennej konstrukcji oraz mozaikę szklaną i małe formy witrażu.



Zajęcia na Stacji Kultura odbywały się w niedużych grupach.

– Była to też okazja by popracować niestandardowymi narzędziami, np. szlifarką, lutownicą cynową, igłą do filcowania, nożem do cięcia szkła, łamaczem szkła, samoprzylepną taśmą miedzianą – dowiadujemy się w ośrodku. Warsztaty prowadzili instruktorzy z Pracowni „Twórczy Żar” z Łodzi: w małych grupach, w odpowiednich warunkach sanitarnych. mak

– Była to też okazja by popracować niestandardowymi narzędziami, np. szlifarką, lutownicą cynową, igłą do filcowania, nożem do cięcia szkła, łamaczem szkła, samoprzylepną taśmą miedzianą – dowiadujemy się w ośrodku. Warsztaty prowadzili instruktorzy z Pracowni „Twórczy Żar” z Łodzi: w małych grupach, w odpowiednich warunkach sanitarnych. mak



Uczniowie klasy IV b na zajęciach online odpakowali prezenty, w których znalazły się nerki turystyczne.

Święta 2020 | Zdalne wigilie w szkołach Tak też można się spotkać i dobrze sobie życzyć

Przejście na naukę zdalną oznaczało również zrezygnowanie z tak lubianej wśród uczniów wigilii klasowej, podczas której mogli wspólnie zająć się łąkociami, śmiać się i słuchać świątecznych piosenek.

W niektórych szkołach nauczyciele mimo to postarali się zorganizować świąteczne spotkania na ostatnich zajęciach lekcyjnych w tym roku. – Ostatnią godzinę wychowawczą poświęciliśmy spotkaniu świątecznemu – mówi nam pani Ewa, wychowawca klasy IV b w Szkole Podstawowej nr 1 w Strykowie. Nie tylko wychowawcy zadba-

li o świąteczną atmosferę, ale również sami uczniowie. Dzieci ubrały się odświętnie, a podczas zajęć pokazywały swoje dekoracje i gadzety bożonarodzeniowe.

Odtwarzano kolędy nagrane przez dzieci w ramach konkursu zorganizowanego przez szkołę, którego zwyciężcą okazała się Oliwia Śliwa z kl. IV b. Rozmawiano o tym jak budować nastrój świąteczny, a dzieci opowiadały jakie tradycje bo-

żonarodzeniowe obchodzone są w ich domach.

Co najciekawsze, przy komputerach na dzieci czekały... prezenty! W ich dostarczeniu pomogli Mikołajowi rodzice. Dlatego wszyscy siedzieli z otrzymanymi podarkami, wspólnie je odpakowali i dzielili się tym co sprezentował im Mikołaj.

Nie był to jednak jedyny sposób świętowania. Klasa III b, podążając za instrukcjami nauczyciela, przygotowywała świąteczne ozdoby. Do powstania kolorowych choinek wykorzystano materiały z recyklingu, m.in. stare czasopisma i rolki do papieru. Każda klasa i każdy nauczyciel przygotowali dla swoich podopiecznych coś wyjątkowego, co pozwoliło dać choć namiastkę wigilijnych spotkań i poczuć świąteczny klimat. ek

Gmina Dmosin | Kolejna akcja – w przyszłym roku Odebrano ponad 64 tony eternitu

Gmina Dmosin podsumowała tegoroczną zbiórkę wyrobów zawierających szkodliwy dla zdrowia azbest.

Były to przede wszystkim starego rodzaju, zdemontowane w cią-

gu roku, pokrycia dachowe, czyli eternit. Pieniądze na odbiór i utylizację, a było to blisko 22,5 tys. złotych dofinansowania, gmina otrzymała z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Całkowita wartość zadania wynosiła nieco ponad 25 tys. zł. W ska-

li całej gminy odebranych zostało w tym roku prawie 65 ton wyrobów zawierających azbest.

Kolejnej takiej akcji – poprzedzonej informacją o tym, że mieszkańcy będą mogli zgłaszać zapotrzebowanie – należy spodziewać się nie wcześniej niż w połowie przyszłego roku. mak

REKLAMA

Lowicz, Aleje Sienkiewicza 46, tel. 577-655-500

**PRZEPROWADZAMY
KURSY PRAWA JAZDY**

kat. AM, A1, A2, A, B, B+E, C, C+E oraz D

- kwalifikacja wstępna przyspieszona
- kwalifikacja wstępna
- kwalifikacja uzupełniająca • szkolenie okresowe

POSIADAMY SYMULATOR

zapisz się na kurs ze znajomymi
- a otrzymacie po 50 zł rabatu

**7 stycznia
godz. 16.00**

Lowicz, Aleje Sienkiewicza 46
tel. 577-655-500

WĘGIEL
najlepszy w mieście

CENTRUM

**KOSTKI BRUKOWEJ
i KAMIENIA OGRODOWEGO**

- gruby KOSTKA
- średni ORZECH
- EKO-GROSZEK
- EKO-GROSZEK EKOBRA
- EKO-GROSZEK GOLD

- Kostka brukowa firmy Vestone i Bruk-Bet
- Kamień ozdobny: grysy, otoczaki
- Kruszywa drogowe, piach

DUŻY WYBÓR ATRAKCYJNE CENY

POPÓW 157
Lowicz - koniec ul. Chelmońskiego
tel. 722 207 322
Zapraszamy: pon.-pt. 8⁰⁰-16⁰⁰, sob. 8⁰⁰-14⁰⁰

Kamienna Złotka
FIRMA WIG-KOST

DANPOL

DOM CHŁOPA
Łowicz ul. Kurkowa 8

specjaliści
RTV AGD

Pracujemy: poniedziałek-piątek 9-17, sobota 9-14

ZAPEWNIAMY TRANSPORT

SPRZEDAŻ NA TELEFON
Dzwoń: tel. 46 830-21-51

DUŻY WYBÓR: RTV, AGD, MEBLI

Gmina Stryków | Uchwalony został budżet gminy na 2021 rok

23 miliony na inwestycje

Dziewięćmioma głosami za przy 3 wstrzymujących radni gminy Stryków uchwalili projekt budżetu na przyszły rok. Plan wszystkich wydatków zakłada, że w przyszłym roku gmina wyda nieco ponad 119,3 mln złotych, w tym na inwestycje ponad 23,6 mln złotych. Całego budżetu nie sposób przedstawić, więc skupimy się na głównych inwestycjach, które zostały zaplanowane.

MARCIN KUCHARSKI

marcin.kucharski@lowiczanie.info

W dziale budżetowym związanym z rolnictwem wydatki inwestycyjne (nazywane również majątkowymi) będą wynosiły 1.597.000 złotych. Zdecydowaną większość tej zaplanowanej kwoty pochłonie budowa **wodociągu w Kielminie** (zaplanowano nań 1 mln zł). Ponadto 80 tys zł zaplanowano na budowę **wodociągu w Swędowie (projekt)** oraz wykup sieci wodociągowych, które powstały w związku z budową centrów logistycznych, a z których korzystają też mieszkańcy (400 tys. zł).

Choć to nie jest wydatek ściśle inwestycyjny warto zaznaczyć, że prawie 270 tys złotych w wydatkach bieżących zaplanowano na dotację celową dla Gminnej Spółki Wodnej w Strykowie na **konserwację i bieżące utrzymanie rowów**.

Kolejne „pieniądze inwestycyjne” zaplanowano na **przebudowę zbiorników wodnych** w Dobrej (19 tys zł) oraz w Strykowie (98 tys zł). Poprawiony ma zostać przede wszystkim stan skarp oraz betonowych umocnień w Strykowie.

Komunikacja publiczna

Duże pieniądze zostały zapisane w dziale związanym z transportem i łącznością. Przez samorząd **dotowane będą nadal linie 60B** na trasie Łódź – Dobra – Stryków, linia 60C na trasie Łódź – Dobieszów – Dobra, linia 51B na trasie Łódź – Zgierz – Skotniki, linia 2 relacji Aleksandrów – Zgierz – Stryków oraz bezpłatna komunikacja miejska. Łącznie z dzierżawą terenu na potrzeby przystanków zaplanowano ok. 1,26 mln zł.

Drogi i chodniki

Znaczące kwoty zostały zaplanowane w tym dziale na

drogi gminne. Zaplanowane zostały następujące inwestycje: budowa chodnika w ul. Starowiejskiej w Dobrej za 600 tys zł, budowa drogi w Dobieszowie (50 tys zł), budowa drogi w Smolicach od drogi wojewódzkiej nr 708 do drogi powiatowej (w tym przebudowa mostu na rzece Moszczenicy) za 2,4 mln zł, drogi łączącej Dobieszów i Stary Imielnik (fundusz sołecki) – ok. 12 tys zł, drogi od Ług w kierunku Michałówka (1,5 mln zł), dróg na osiedlu i przebudowa ul. Piotrowiczowej w Dobrej – Nowinach (83 tys zł), budowa parkingu przy ul. Targowej w Strykowie (50 tys zł), budowa ul. Plac Staszica w Bratoszewicach (fundusz sołecki – 30 tys zł), projekt budowy ul. Zatorze wraz z oświetleniem w Bratoszewicach (fundusz sołecki – 30 tys zł), projekt budowy ul. Zatorze wraz z oświetleniem w Bratoszewicach (40 tys zł).

Ponadto zaplanowano przebudowę (modernizację) dróg w Orzechówku (50 tys zł) drogi relacji Dobra – Nowiny – Moskule (350 tys zł), dróg w Sosnowcu wraz ze skrzyżowaniami za ok. 200 tys zł (w tym 22 tys zł z funduszu sołeckiego). Przebudowane mają też zostać parkingi wraz z drogą dojazdową przy ul. Kościuszki w Strykowie za 512 tys zł, ul. Dworzaczka w Dobrej (ok. 51 tys zł), ul. Ogrodowej w Dobrej (50 tys zł), ul. Zeromskiego w Strykowie (260 tys zł).

Wykonana ma też zostać droga gminna w Kielminie łącząca Klek z ul. Starowiejską w Dobrej wraz z łącznikiem do Kielminy (fundusz sołecki) za 20 tys zł.

Dla urzędu

W ramach wydatków majątkowych dotyczących gospodarki mieszkaniowej zabezpieczony został 1 mln zł na wykup gruntów pod drogi, wykup działek w Sosnowcu, Strykowie, czy też działki na zbiornik do odprowadzania wody deszczowej w Dobrej – Nowinach.

W ramach wydatków majątkowych dotyczących bezpośred-

nio urzędu zaplanowano 175 tys zł na zabezpieczenie budynków UM w Strykowie w awaryjne źródła zasilania (100 tys zł), zakup i montaż centrali telefonicznej (35 tys zł) oraz zakup serwera za 40 tys zł.

Spśród inwestycji dotyczących straży pożarnych należy wymienić planowaną budowę przyłącza i gazowej instalacji wewnętrznej w budynku OSP w Strykowie (40 tys zł), opracowanie projektu budowy strażnicy w Lipce (fundusz sołecki – 24 tys zł) oraz zakup agregatu prądotwórczego do sali OSP Swędów (również z funduszu sołeckiego – 19,5 tys zł).

Edukacja

Tak samo, jak we wszystkich samorządach dużo kosztuje oświata i wychowanie. Na bieżące wydatki zaplanowano prawie 32 mln zł (utrzymanie 6 szkół podstawowych z oddziałami przedszkolnymi, przedszkola oraz zespołu szkół w Bratoszewicach), zaś na inwestycje 440 tys. zł. Jakich inwestycji można spodziewać się w 2021 roku? Zaplanowana została modernizacja Szkoły Podstawowej Nr 1 w Strykowie (300 tys. zł), przebudowa kotłowni przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Strykowie za 100 tys. zł oraz budowa przyłącza i instalacji wewnętrznej gazowej dla budynku Przedszkola w Strykowie (40 tys. zł).

Ochrona środowiska

Znaczące nakłady inwestycyjne dotyczą gospodarki komunalnej i ochrony środowiska – łącznie to około 9,18 mln zł. Najkosztowniejszą ich częścią składową jest dokończenie trwającej rozbudowy oczyszczalni ścieków w Bratoszewicach (inwestycja dwuletnia), na co zapisano ok. 6,43 mln zł. Ponadto budowa kanalizacji sanitarnej w Swędowie będzie kosztowała ok. 333 tys. zł, opracowanie projektu stacji uzdatniania wody w Warszewicach (sama dokumentacja) to koszt rzędu 50 tys. zł.

Z ochroną środowiska związane są też zaplanowane wydatki w wysokości 300 tys. zł na dotacje

celowe na zmiany systemu ogrzewania opartego na paliwie stałym (tzw. dotacje piecowe).

Oświetlenie

Wydatki inwestycyjne na oświetlenie ulic, placów i dróg pochłoną kolejne ok. 1,6 mln zł. Za te pieniądze zaplanowana jest budowa oświetlenia skrzyżowania ulic Cmentarnej, Rolniczej i Piłsudskiego wraz z placem przy pomniku w Strykowie (55 tys zł), budowa oświetlenia ulicznego w gminie Stryków – w wielu miejscach za łącznie 1,5 mln zł oraz budowa oświetlenia ulicznego przy drodze Osse – Tymianka (fundusz sołecki) za 10 tys zł, zakup wraz z montażem lamp solarnych w Zelgoszczy (fundusz sołecki) – 15 tys zł oraz zakup i montaż 3 lamp ulicznych hybrydowych – zasilanych energią słoneczną i wiatrem w Strykowie (fundusz sołecki – 15 tys. zł).



Tak samo jak we wszystkich samorządach dużo kosztuje oświata i wychowanie.

Na bieżące wydatki zaplanowano prawie 32 mln zł.

Ponadto przy Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Strykowie konieczne jest wybudowanie tzw. ściany oporowej na potrzeby punktu selektywnej zbiórki odpadów (350 tys. zł). ZGKiM planuje też zakup prasy do makulatury i tworzywo sztucznych za 50 tys. zł.

Świetlice i place zabaw

Na inwestycje związane z kulturą zaplanowano łącznie ponad 672 tys zł. Największa kwota została zaplanowana na budowę świetlicy wiejskiej w Anielinie (400 tys zł). Ponadto zaplanowano pieniądze na rozbudowę świetlicy wiejskiej w Anielinie Swędowskim, Smolicach, wyposażenie świetlic w Anielinie, Wyskokach, Anielinie Swędowskim, a nawet na zakup akordeonu czy też nagłośnienia scenicznego.

Należy dodać, że planowane są również bieżące przeglądy i naprawy oraz konserwacja urządzeń na placach zabaw i urządzeń fitness na terenie gminy oraz wyposażenie lub doposażenie placów zabaw w Dobrej, Niesułkowie, Sierżni, Warszewicach, Michałówku.

Sport i kultura fizyczna

W ramach wydatków majątkowych związanych z kulturą fizyczną i sportem zabezpieczono kwotę 1,86 mln zł, z przeznaczeniem na projekt zagospodarowania zielenią oraz elementami małej architektury terenu parku w Strykowie. Jest to przedsięwzięcie dofinansowane z Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi kwotą ponad 1,3 ml zł. Kolejne wydatki w wysokości 70 tys zł mają dotyczyć zagospodarowania terenu wokół zalewu w Strykowie oraz rozbudowy budynku socjalnego dla potrzeb boiska sportowego przy ul. Brzezińskiej w Strykowie za 320 tys zł.

Z mniej kosztownych rzeczy zaplanowane też zostało utwardzenie boiska w Niesułkowie Kolonii (fundusz sołecki) za prawie 30 tys zł, zakup urządzeń do ćwiczeń sportowych w Dobrej – Nowinach (fundusz sołecki – ok. 27,5 tys zł, czy też zakup kontenera w Kalinowie (fundusz sołecki) i kosiarki – traktorka. ■



Łódzkie Pogotowie Kolędnicze przeszło ulicami wsi Ługi.

Gmina Stryków | Łódzkie Pogotowie Kolędnicze Niecodzienna kolęda w Ługach

Jedną z wielu bożonarodzeniowych tradycji, które ze względu na sytuację epidemiologiczną w tym roku nie mogą się odbyć, są tak lubiane wizyty kolędników

przebranych za aniołów czy pastuszków.

Łódzkie Pogotowie Kolędnicze wymyśliło jednak alternatywę na tradycyjne odwiedziny. 27 grudnia

wesoła gromada przeszła przez wieś Ługi, wystawiając bożonarodzeniowe scenki oraz śpiewając kolędy. Mieszkańcy mogli je obserwować z okien oraz online. ek

REKLAMA

**POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY
STACJE KONTROLI POJAZDÓW**

**ZAPRASZAJĄ
NA WSZYSTKIE RODZAJE
PRZEGLĄDÓW TECHNICZNYCH**

ŁOWICZ, ul. Nadburzańska 1
tel. 46 837 39 81
czynne: pon.-pt. 7.00-20.00, sob. 8.00-16.00

BIELAWY, ul. Warszawska 13
tel. 46 838 22 75
czynne: pon.-pt. 7.00-19.00, sob. 8.00-16.00

DOMANIEWICE, ul. Kolejowa 1
tel. 46 838 30 85
czynne: pon.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.00-13.00

DO KAŻDEGO PRZEGLĄDU UPOMINEK

**Złomowanie
POJAZDÓW**

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew
tel. 502-328-818

MMÉBLE
zmień wnętrze

- meble na wymiar • kuchnie • szafy
- garderoby • meble łazienkowe
- drzwi przesuwne • zabudowy wnęk
- biurka • elementy nietypowe

• pomiar • projekt CAD • montaż

USŁUGI STOLARSKIE - formatowanie i oklejanie PCV

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ • SPRZEDAŻ RATALNA
tel. 501-707-657

**nagrobki
granitowe**

ZPHU M. Kubiak

Wiskienica
Dolna 41

608-409-643; 600-438-181

Służba zdrowia | Odpowiedź WSS w Zgierzu

Brak zainteresowania pacjentką? Szpital wyjaśnia

Władze Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Zgierzu odniosły się do sprawy 73-letniej mieszkanki okolic Główna, która trafiła do tej placówki pod koniec października br., zaś na początku listopada zmarła. Zapytania odnośnie świadczonych usług skierowaliśmy do dyrekcji szpitala na prośbę rodziny, której ta kwestia wciąż nie daje spokoju.

AGNIESZKA WOJCIESZEK

agnieszka.wojcieszek@lowiczanie.info

Do sprawy powracamy w związku z komunikatem nadesłanym do naszej redakcji w odpowiedzi na szereg pytań, jakie zadaliśmy dyrekcji szpitala dwukrotnie – najpierw 25 listopada br., a następnie, wskutek braku odpowiedzi – 15 grudnia. Temat zainteresował wielu naszych czytelników, którzy w tym okresie wielokrotnie pytali o odpowiedź ze strony szpitala, bo – jak twierdzili w czasie telefonicznych rozmów – sami mają szereg wątpliwości co do jakości usług świadczonych we wspomnianej placówce medycznej.

Bardzo dużo niewiadomych

Pełną relację rodziny zmarłej prezentowaliśmy na naszych łamach w jednym z listopadowych wydań (48/2020). Przypominamy, że lista stawianych zarzutów była długa, a wątpliwości dotyczyły m.in. jakości świadczonej opieki, rzetelności przekazywanych informacji, a wreszcie trafności stawianych diagnoz. Konkretnie nasi rozmówcy wskazywali na brak zainteresowania pacjentką ze strony personelu (brak wymiany kroplówki oraz basenu), stwierdzenie u niej kamicy żółciowej, w sytuacji w której od 8 lat miała usunięty woreczek żółciowy, co tłumaczono – jak zapewniali członko-

wie rodziny – „wpisaniem tego z innego pacjenta”, brak niektórych opisów w karcie informacyjnej chorej oraz wyniku testu na COVID-19 jednoznacznie stwierdzającego obecność tej choroby, a wreszcie brak telefonu w rzeczach, które zostały rodzinie zwrócone już po śmierci 73-latki.

– Bardzo dużo tu niewiadomych, sporo sytuacji wzbudza nasz ogromny niepokój. To wciąż nie daje nam spokoju – mówiły córki zmarłej podczas rozmowy z naszym reporterem.

W strefie pacjentów przez całą dobę

Tuż po spotkaniu, jakie miało miejsce 25 listopada, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienia do dyrekcji zgierskiego szpitala. Odpowiedź nadeszła we wtorek 22 grudnia. Wstępnie zaznaczono, że zgodnie z obowiązującym



Personel medyczny przebywa całodobowo w strefie pacjentów i w każdym takim przypadku, gdy kończy się kroplówka, reaguje natychmiast.

jącym prawem szpital nie może udzielać informacji dotyczących stanu zdrowia pacjentów bez ich lub ich rodziny pisemnego upoważnienia. Ostatecznie, ze względu na wagę zarzutów oraz – jak podkreślono – chęć obiektywnego przekazania informacji, odniesiono się do dwóch kwestii: zainteresowania chorą ze strony personelu oraz zaginięcia telefonu pacjentki.

– Personel medyczny przebywa całodobowo w strefie pacjentów i w każdym takim przypadku, gdy kończy się kroplówka, reaguje natychmiast. Absolutnie bezpodstawny jest zarzut braku wymiany basenu przez kilkadziesiąt godzin! Pacjenci zaopatrywani są w środki higieniczne oraz przynajmniej raz dziennie opiekunowie pomagają chorym w zabiegach pielęgnacyjnych – czytamy w nadesłanej wiadomości.

Żadna skarga nie pozostaje bez odpowiedzi

Z komunikatu wynika również, że w przypadku zgonu personelu pakuje wszystkie rzeczy, które znajdują się w obrębie łóżka chorego. Na każde zgłoszenie pacjenta lub jego rodziny, dotyczące zagubienia przedmiotu, którego nie umieszczono w depozycie szpitalnym, podejmowane są stosowne czynności wyjaśniające. Nadmieniono, że za rzeczy osobiste pacjentów niepozostawione w depozycie szpitala nie ponosi odpowiedzialności.

– Pragniemy zaznaczyć, że jeśli rodzina pacjentki ma wątpliwości co do prawidłowości udzielonych jej świadczeń zdrowotnych, ma możliwość wyjaśnienia tego zarówno w drodze spotkania z pełnomocnikiem szpitala ds. praw pacjenta, jak i w drodze pisemnej skargi skierowanej do Dyrekcji WSS w Zgierzu. Zapewniamy, że żadna skarga nie pozostaje bez odpowiedzi – twierdzą władze szpitala. ■

Gmina Stryków | Oświetlenie i chodnik w Tymiance

Petycja mieszkańców zadziałała

We wrześniu sołtys Sołectwa w Tymiance Michał Kwiatkowski w imieniu mieszkańców napisał petycję do Starosty Powiatu Zgierskiego – Bogdana Jaroty z prośbą o dokończenie budowy chodnika i oświetlenia na granicy Tymianki z wsią Osse.

Sołtys prosił o uwzględnienie w budżecie na rok 2021 dokończenia budowy chodnika wzdłuż drogi powiatowej prowadzącej do miejscowości Osse, montaż dodatkowych lamp ulicznych na tej właśnie drodze oraz postawienie dodatkowej latarni na końcu wsi, przy granicy z Osse.

Wspomniana droga była już przebudowywana w 2018 roku, co, jak zauważa sołtys, znacząco poprawiło bezpieczeństwo mieszkańców. Niestety chodnik wzdłuż tej drogi kończy się już w połowie wsi.

Warto podkreślić, że właśnie ta część Tymianki w ostatnich latach znacząco się rozbudowała. Wpłynęło na to m.in. łatwy dojazd, atrakcyjne położenie i spokojna okolica, z dala od miejskiego zgiełku. Niestety z napływem nowych mieszkańców zwiększył się również ruch. Oprócz samochodów, z drogi korzystają rów-

niez maszyny rolnicze, rowerzyści i ze względu na brak chodnika również piesi, co powoduje różne niebezpieczeństwa.

Poruszanie się poboczem jest niezwykle trudne, ponieważ w lato porastają je trawy i krzaki, a w zimę śnieg i błoto. Na domiar złego na końcu drogi znajduje się niebezpieczny, nieoświetlony zakręt, w dodatku blisko lasu, przez co przemieszczają się zwierzęta.

Sołtys podkreśla, że choć niebezpieczeństwo może nie być jeszcze widoczne w policyjnych statystykach, widać je jak na dłoni w samej wsi. Ślady hamowania, koleiny w poboczu, potrącone zwierzęta czy leżące lusterka – to typowa scenografia tej właśnie drogi.

Z tych powodów mieszkańcy w trosce o bezpieczeństwo swoje i swoich bliskich zaapelowali o budowę nowego chodnika i oświetlenia. – Życia ludzkiego

nie da się przełożyć na kwoty finansowe, co niestety zdarza się ostatnio dosyć często, a każde istnienie ocalone przez właściwe inwestowanie środków publicznych jest najważniejsze – apeluje sołtys Kwiatkowski.

W odpowiedzi na petycję Burmistrz Strykowska Witold Kosmowski poinformował, iż zabezpieczył w budżecie na rok 2021 10 tysięcy złotych na realizację projektu „Budowa oświetlenia ulicznego przy drodze Osse – Tymianka” z funduszu sołectwa wsi Osse. Dodatkowo część środków funduszu sołectwa wsi Tymianka, tj. 12 tysięcy złotych, zostanie przeznaczonych na zakup i montaż 15 lamp na słupach oświetleniowych w Tymiance.

– Moim zamiarem jest doprowadzenie do oświetlenia wszystkich dróg na terenie gminy – dodał w swojej odpowiedzi burmistrz. Ponadto podkreślił, że w 2021 roku planowane jest oświetlenie we wsi Krucice w sołectwie Tymianka. Witold Kosmowski zasugerował również radzie sołectkiej rozważenie doświetlenia ulic na osiedlu w Tymiance, gdzie wciąż budują się nowe domy. ek

RZUT OKIEM | PREZENTY DLA CZWORONOGÓW



Za nami siódma edycja świątecznej akcji charytatywnej „Paczka dla Zwierzaczka”. W tym roku, ze względów epidemicznych, finał zbiórki nie mógł się odbyć w tradycyjnej formie, jednak pandemia nie zatrzymała miłośników czterech łap, którzy przez cały dzień, a nie o wyznaczonej porze, odwiedzali Przulisko dla Zwierząt w Głownie. Liczba prezentów, jakie przygotowali z myślą o zwierzakach, przeszła najniższe oczekiwania – podarunki nie zmieściły się nawet w schroniskowych magazynach! aw

REKLAMA

GRUPA psb

ŁOWICZ

ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU - www.facebook.com/PSBMrowkaLowicz

Godziny otwarcia:
pon. - pt. 7:00 - 19:00, sob. 8:00 - 17:00, niedz. 10:00 - 16:00

Uchanka 1/3, 99-400 Łowicz
Tel: 46 895 50 28

Firma BabyCam/VinciPlay
z siedzibą w Łowiczu

ZATRUDNI

Pracownika biura produkcyjnego

Wymagania:

- Wykształcenie techniczne
- Umiejętność czytania dokumentacji technicznej
- Znajomość obsługi pakietu MS Office
- Znajomość systemu zarządzania jakością – mile widziane
- Znajomość programu Comarch ERP XL – mile widziane
- Sumienność, skrupulatność i zaangażowanie
- Umiejętność pracy w zespole
- Doskonała organizacja pracy własnej
- Wykonywanie zadań starannie i terminowo

Zakres obowiązków:

- Tworzenie dokumentacji produkcyjnej
- Uzupełnianie baz danych (w tym Comarch ERP)
- Zarządzanie dedykowanym systemem produkcyjnym
- Inne prace biurowe

Oferujemy:

- Możliwość przyuczenia
- Stabilne zatrudnienie na pełny etat
- Możliwość rozwoju i doskonalenia zawodowego
- Kartę Multisport
- Doskonałą atmosferę pracy

Prosimy o przesyłanie swojego CV: rekrutacja@babycam.pl

GARAŻE BLASZANE

- bramy garażowe
- pomieszczenia gospodarcze
- wiaty
- konstrukcje stalowe

STAL BLACH

603-809-850
605-059-235

PRODUCENT
TRANSPORT I MONTAŻ
GRATIS!

SKUP ZŁOMU

- stalowego
- żeliwnego
- kolorowego

KONKURENCYJNE CENY

IMO

Łowicz
Armii Krajowej 14
502 328 818

Główno | Co się dzieje w Wydziale Komunikacji?

Petenci „ciężarem” dla oddziału?

Osobliwą historię załatwiania sprawy związanej z zarejestrowaniem samochodu w głowieńskim Wydziale Komunikacji przedstawił nam jeden z czytelników. Do opisanego, co go spotkało, „przymierzał się” kilka dni, bo nie chciał pisać będąc zbyt zdenerwowanym i poirytowanym.

MARCIN KUCHARSKI

marcin.kucharski@lowiczainfo.info

– Spiszę wszystko po kolei, jak się trochę uspokoję – anonsował. Oto jego relacja:

„Oddział zamiejscowy w Głownie Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Zgierzu: żeby do niego się dostać trzeba się zarejestrować (telefonicznie bo Covid) w godzinach 7.45–8.00, a najlepiej przyjść w tych godzinach i zarejestrować się osobiście. Tak mnie poinstruowano jak już byłem w Oddziale – tu Covid nie przeszkadza, że stoisz z grupą osób, żeby się dopiero zarejestrować na konkretną godzinę. Oczywiście absurdem jest, że nie można zarejestrować się na inny dzień, tylko i wyłącznie na dany dzień, w którym się dozwonisz lub przyjdiesz na 7.45 na rejestrację” – opowiada.

Zakupiony we wrześniu samochód najpierw zamierzał zarejestrować w starostwie w Zgierzu. Zadzwoił tam, udzielono mu konkretnych informacji: że trzeba złożyć takie a takie dokumenty na skrzynkę podawczą i że oddzwo-

nią i wtedy umówią na termin. Opowiada, że urzędnik udzielił mu informacji i dokładnie wskazał jakie druki i dokumenty będą potrzebne. Ponieważ jednak nieco bliżej miał do Głowna, tutaj zdecydował się załatwić sprawę. – Może uda się szybciej załatwić – pomyślałem – relacjonuje.

Jak opowiada, zadzwonił około godziny 10. i uzyskał informację: wniosek wypełnia się na miejscu. Usłyszał, że „w domu nie można wypełnić – bo można błędów narobić”. Hmm, już to dało mu do-



Został poinstruowany, że najlepiej by było, żeby załatwił dokument i przyszedł następnego dnia rano o 7.45.

O przysłaniu w formie elektronicznej to nawet mowy nie było.

BARDZO SIĘ CIESZĘ, ŻE NA WSZYSTKICH SZCZEBŁACH ADMINISTRACJI WCHĄŻ JEST WIELU NASZYCH!



myślenia, bowiem we wniosku należy wpisać swoje dane, dane sprzedającego, model i numer rejestracyjny samochodu. – Więc naprawdę można błędów narobić... – ironizuje.

Postanowił więc zadzwonić następnego dnia. – Godzina 7.30: nikt nie odbiera, 7.40: nikt nie odbiera, 7.45: zajęte. Dodzwonił się o 7.48 i zarejestrował się na godzinę 13.30 tego samego dnia. Jak relacjonuje, o 13.20 stawiał się pod oddziałem. Po kilku minu-

tach wszedł do środka. Wypełnił na miejscu wniosek i wydawałoby się, że już jest blisko sfinalizowania sprawy, ale... – Pani nie mogła sprawdzić, że zakup auta był zgłoszony przez portal ePUAP ponad miesiąc wcześniej, więc pokazałem e-maila z potwierdzeniem zgłoszenia.

Wyjaśnijmy, że ów ePUAP to Elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej – ogólnopolska platforma teleinformatyczna służąca do komunikacji

obywateli z jednostkami administracji publicznej w ujednolicony, standardowy sposób.

– Okazało się, że brakuje mi trzeciorzędowego dokumentu. Miałem fakturę zakupu, dowód rejestracyjny, kartę pojazdu, tablicę, KRS sprzedającego i umowę kupna sprzedającego z poprzednim właścicielem – opowiada. Brakowało mu pełnomocnictwa dla osoby, która tę umowę podpisywała. To naprawdę trzeciorzędny dokument, jednak Pani

wymagała i niestety nie mogłem zarejestrować auta – relacjonuje. Został poinstruowany, że najlepiej by było, żeby załatwił dokument i przyszedł następnego dnia rano o 7.45. – Nie po to, by donieść ten dokument (o przysłaniu w formie elektronicznej to nawet mowy nie było – widocznie tam „internety” nie dotarły), ale miałem się stawić, żeby się zarejestrować na kolejną wizytę – opowiada.

Petent wyszedł zawiedziony i zszokowany tym, co usłyszał, ale, jak opowiada, „coś go tknęło” i zadzwonił do salonu, gdzie kupował auto, żeby mu skan tego pełnomocnictwa przysłał. Dostał je w ciągu 10 minut. – Wracam do oddziału, a tu ten Pan odzwierni mówi mi, że mnie nie wciągną dzisiaj i najlepiej bym przyszedł jutro rano o 7.45 i umówił się na wizytę. Straciłem 3,5 godziny i nic nie załatwiłem – opowiada.

Wcześniej zdarzało mu się załatwiać sprawy w wydziale komunikacji w Zgierzu – bezproblemowo, w oddziale w Ozorkowie – bezproblemowo. – W Głownie widocznie petenci są ciężarem dla oddziału – podsumowuje. Trzy dni później sprawę załatwił – jak opowiada – w 20 minut w oddziale zamiejscowym w Ozorkowie. Nie chciał kolejny raz tracić czasu i nerwów w Głownie.

W rozmowie z nami dosadnie to skomentował: „Oddział w Głownie stoi otworem dla petentów i ja już wiem, który to otwór jest”.



Modernizacja terenu przy OSP umożliwi mieszkańcom sołectwa rekreację na świeżym powietrzu.

Domaradzyn | Rekreacja już możliwa

Pozostało czekać na cieplejsze dni

Boisko do siatkówki plażowej dla młodszych oraz miejsce wypoczynku dla starszych mieszkańców okolicy powstały niedawno przy OSP w Domaradzynie. By skorzystać z opcji rekreacji na świeżym powietrzu, wystarczy już tylko poczekać na cieplejsze dni.

Realizację tego zadania rozpoczęto we wrześniu br. od wykonania porządkowania terenu wraz z rozplantowaniem grun-

tu i utwardzeniem placu kostką brukową pod altaną. Takie zadanie za kwotę 10.270,50 złotych wykonała firma „Danetpil”

Grzegorz Zieliński z Lubiankowa. W późniejszym czasie zakupiono blaszany garaż, a także zestaw mebli ogrodowych za łączną kwotę 5,850 złotych. Na prośbę młodych mieszkańców sołectwa wykonano również boisko do siatkówki plażowej.

Prace polegające na korytowaniu terenu pod boisko oraz dostawie piasku wykonała firma zajmująca się usługami transportowymi i robotami ziemnymi należąca

do Lidii Gawrońskiej z Domaradzyna. Gmina zakupiła również profesjonalny zestaw, umożliwiający wyposażenie boiska oraz kosze na odpady.

W grudniu br. przyszedł czas na ostatni etap tej modernizacji, obejmujący budowę altany o wymiarach 4 na 6 mb. Tego zadania podjęła się z kolei firma Lang-Dach Bogdan Lange z Kamienia w gminie Dmosin. Inwestycja kosztowała 12.792 zł brutto. Łącznie na rekreacyjne zagospodarowanie terenu przy OSP w Domaradzynie gmina przeznaczyła 35.000 złotych. aw

REKLAMA

SKŁAD OPAŁU

- węgiel orzech
- węgiel kostka
- węgiel ekogroszek workowany / luzem
- ekogroszek skarbek oryginalnie pakowany
- pellet drzewny

→ TRANSPORT GRATIS → ATRAKCYJNE CENY

NAWOZY WYGODA 31
tel. 726 530 587

NAWOZY ROLNICZE

atrakcyjne ceny

DOWÓZ ROZŁADUNEK HDS

tel. 696 345 659

łowicz ul. Armii Krajowej 61

Dla oszczędności energii

z coraz droższego opału (węgiel, olej, gaz)

ocień stan izolacyjności swojego domu czy lokalu

I ZŁEĆ BADANIE KAMERA TERMOWIZYJNA

Zlecenia przyjmujemy pod tel. 501-074-060

• WĘGIEL kamienny

• EKOGROSZEK

• PELLET • MIAŁ

• NAWOZY azotowe, dolistne, NPK

• SUCHE WYSŁODKI

Nowe Żduny 84, 46/839-10-15

Chańsko Drugie 43, 46/839-28-72

złomowanie pojazdów

zaświadczenia do wydziału komunikacji

odbiór pojazdów

łowicz, Armii Krajowej 14 tel. 510-100-449

NAWOZY WĘGIEL MIAŁ EKOGROSZEK

PRZYSTĘPNE CENY

Dmosin Drugi 93 (baza po GS) tel. 691-149-896

Stowarzyszenie VERITAS

ŚWIADCZY POMOC w sprawach cywilnych, karnych i innych

Referat Praw i Wolności Obywatelskich tel. 511-685-677

WIŚNIEWSKI HÖRMANN

BRAMY AUTOMATYKA

KOLO Łowicz • tel. 606 884 393 ul. Blich 21 • tel. 46 837 66 86

AUTO-KASACJA SUBIEKT

KONCESJONOWANE ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

ul. Spacerowa 9 99-416 Nieborów

www.sdpsubiekt.pl

e-mail: psubiekt@o2.pl 507-141-870, 46 838-55-41

✓ zaświadczenia do wydziału komunikacji

✓ możliwość odbioru pojazdu

Stacja Kontroli Pojazdów do 3,5t A, B, T, E, c, e, f

Sprzedaż części używanych:

FSO, Fiat, Skoda, Seat, VW, Audi, Mercedes, Ford, Peugeot, Renault i inne

Łowicz Drugie podejście

Pandemia koronawirusa pokrzyżowała i skomplikowała życiowe plany wielu ludziom, w tym także małżeństwu Jakimowiczów. Mieli oni już mieszkać w Łowiczu, gdzie żyje ich córka z rodziną, ale ta repatriacja została wstrzymana.

Pod koniec 2018 roku w ramach repatriacji z Kazachstanu do Łowicza sprowadziła się Alina Jakimowicz wraz z mężem Włodzimierzem i córką Wiktoria. W tym roku mieli już do nich dołączyć jej rodzice: Ludmiła i Władimir. Na grudniowej sesji rady miejskiej radni jednogłośnie przyjęli uchwałę, w której zaproszenie dla państwa Jakimowiczów zostało ponowione i ma nastąpić w 2021 roku.

Rodzice pana Władimira Jakimowicza byli Polakami. Mieszkali w okolicy Żytomierza na Ukrainie. W 1936 roku zostali przymusowo zesłani do azjatyckiej części Związku Radzieckiego.

Będzie to 18. repatriacja ze wschodu na zaproszenie władz Łowicza. Dla nowych repatriantów miasto ma lokal komunalny w budynku pod adresem Stary Rynek 11. tm

Zduńska Dąbrowa | ZS CKR

Sukces w konkursie o bezpieczeństwie pracy w rolnictwie

Nie po raz pierwszy uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Zduńskiej Dąbrowie wzięli udział w Konkursie Wiedzy o Bezpieczeństwie Pracy w Rolnictwie. W tym roku została zorganizowana jego 12. edycja.

Konkurs jest adresowany dla uczniów kształcących się szkołach rolniczych województwa łódzkiego. Jej organizatorami są Oddział Regionalny KRUS w Łodzi, Okręgowy Inspektorat Pracy w Łodzi, Łódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego oraz Kuratorium Oświaty w Łodzi.

Konkurs przeprowadzono 23 listopada, teraz zostały ogłoszone jego wyniki. Wzięło w nim udział 237 uczniów z 14 szkół. W trosce o bezpieczeństwo uczniów, organizatorzy przeprowadzili go tym razem w formie zdalnej i zakończyli go po jednym, szkolnym etapie. Nie było więc szans na szerszą konfrontację. Z Zespołu Szkół CKR w Zduńskiej Dąbrowie do konkursu przystąpiło 32 uczniów, a laureatami w tej szkole zostali: Amelia Wiechno z klasy I Technikum Rolniczego, która

zajęła I miejsce, Mariusz Górski z klasy II Technikum Rolniczego – II miejsce oraz Paweł Guzek z klasy I Technikum Rolniczego – III miejsce.

Dla laureatów organizatorzy ufundowali jako nagrody: wideorejestratory samochodowe, słuchawki bezprzewodowe, kamery internetowe oraz głośniki i zestawy promocyjne.

Aleksandra Mostowska, która przygotowywała uczniów do udziału w konkursie, powiedziała nam, że często uczniowie klas pierwszych odnoszą w nim sukcesy, ponieważ właśnie na początku nauki w technikum mają programowe 30 godzin lekcji z BHP. Ale ich wiedza na temat bezpieczeństwa pracy w rolnictwie jest już duża w momencie, gdy rozpoczynają naukę technikum, ponieważ często pochodzą z dużych i do-

brze prowadzonych gospodarstw, w których ich rodzice przywiązują dużą wagę do tego, aby pracować bezpiecznie. Dlatego wiedza o tym, jak obchodzić się ze środkami ochrony roślin, maszynami (np. kiedy i jak je czyścić lub naprawiać) czy zwierzętami jest dla nich połączeniem teorii z praktyką. W toku dalszej nauki te zagadnienia są wielokrotnie powtarzane na innych przedmiotach. W ramach przygotowań poznają oni również takie zagadnienia jak problem hałasu, oświetlenia i ergonomii.

Nauczycielka podkreśla również to, że z roku na rok rośnie świadomość czym jest BHP w rolnictwie, stąd tak duża liczba uczniów biorących udział w konkursie. Gdy jednak pyta uczniów, czy słyszeli o wypadku w gospodarstwie w ich okolicy, okazuje się, że zwykle znają takie zdarzenia i najczęściej ich przyczyną jest błąd ludzki, wynikający z brawury lub pośpiechu.

Konkurs ten nie jest jedynym w tej dziedzinie, w jakim startują uczniowie ze Zduńskiej Dąbrowy. Próbuja też swoich sił, na razie bez sukcesu, w ogólnop-



Laureatka konkursu Amelia Wiechno z dyrektorem Stanisławem Kosmowskim.

skim konkursie KRUS pod nazwą „Moja wizja zero” (wypadków – przyp. red.), w którym należy

nagrać i zmontować 2-minutowy film o tym, jak bezpiecznie pracować w rolnictwie. mwk

RZUT OKIEM | GOK DLA JUTRZENKI



W ostatnich dniach przed Bożym Narodzeniem pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Kiernozi przygotowali niespodziankę dla członków Zespołu Śpiewaczego Jutrzenka – świąteczne stroiki. Dyrektor placówki Beata Lewaniak powiedziała nam, że w ten sposób ośrodek chciał przypomnieć o łączącej go z nimi więzi. Osiem osób tworzących grupę odebrało upominki odwiedzając GOK po raz pierwszy od wakacji, gdy na krótko wznowiono próby. tb

Gmina Domaniewice | XVIII Festiwal Kolęd i Pastorałek odbędzie się, ale...

To będzie zupełnie inny festiwal

Mimo ciągle zmieniającej się sytuacji epidemicznej i związanymi z nią ograniczeniami, Gminny Ośrodek Kultury w Domaniewicach postanowił, że doroczny, już osiemnasty, Festiwal Kolęd i Pastorałek jednak odbędzie się.

– Sytuacja jednak wymusiła na nas to, że w tym roku nasz festiwal odbędzie się wyłącznie w formie on-line – powiedziała nam dyrektor domaniewickiego ośrodka kultury Edyta Baleja. Organizatorzy postanowili, że o nowych zasadach i regulaminie poinformują już teraz, żeby uczestnicy wiedzieli jakie dodatkowe zadania do wykonania ich czekają.

Jak co roku w festiwalu mogą uczestniczyć dzieci i młodzież z terenu powiatu łowickiego,

zgińskiego, skierniewickiego, brzezińskiego i łączyckiego i kutnowskiego. Uczestnikami mogą być wyłącznie soliści. Nie zmieniło się też to, że każdy spośród uczestników będzie mógł zaśpiewać tylko jedną kolędę lub pastorałkę – obowiązkowo w języku polskim. W latach poprzednich zainteresowanie domaniewickim festiwalem było tak duże, że trzeba było go rozbić na dwa, a rok temu nawet na trzy dni. Oprócz trwających dwa dni przesłuchań

konkursowych, był organizowany również koncert laureatów.

W tym roku przesłuchań „na żywo” nie będzie. Uczestnicy mają nagrać się na video w domach, a nagranie należy zamieścić na autorskim kanale You Tube (należy go samemu stworzyć) lub przesłać przez serwis wetransfer.com. Tego w latach poprzednich nie trzeba było robić.

Zgłoszenie z załącznikami oraz link do zarejestrowanego filmu z kolędą lub pastorałką należy przesłać na adres e-mail ośrodka kultury: gok@gokdomaniewice.pl najpóźniej do 21 stycznia przyszłego roku. Lepiej jednak nie czekać na ostatnią chwilę, by kogoś nie pokonały ewentualne problemy techniczne. Ważne jest, by

na adres ośrodka kultury nie przysłać całych nagrań, ale tylko link do utworu.

Komisja, którą powoła organizator, dokona oceny utworów w podziale na cztery kategorie wiekowe: dzieci z przedszkoli i z oddziałów „zerówek”, uczniów klas I-IV, V-VIII oraz uczniów szkół średnich i studentów w wieku do 25 lat. Rozstrzygnięcia tegorocznego festiwalu należy spodziewać się na przełomie stycznia i lutego. – Szkoda, że nie będziemy mogli się spotkać podczas koncertu na żywo na naszej nowej, większej scenie w GOK-u, ale nie na to nie poradzimy. Mamy nadzieję, że i tak zaleje nas fala zgłoszeń – zachęcają w ośrodku kultury w Domaniewicach. mak

REKLAMA

SZKIELKA RESTAURACJA

- sala do 350 osób oraz 120 osób
- catering

ŁOWICZ
ul. św. Floriana 11
www.szkielkaowicz.pl
tel. 602 574 891, 530 410 029

RESTAURACJA POLONIA

- restauracja czynna codziennie
- pokoje gościnne

ŁOWICZ, Stary Rynek 4
www.lowicz-polonia.pl
tel. 502 011 666, 602 574 891

BIAŁA DAMA
HOTEL I RESTAURACJA

- restauracja
- pokoje gościnne
- konferencje

WESELE - wolny termin

naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów
NIEBORÓW
www.dworek-nieborow.pl
tel. 510 060 922

KOPER sp. jawna
Pilaszków 18
99-400 Łowicz
tel. 46 837-14-50, 46 837-13-58
tel. kom. 509-481-799
www.koperpaliwa.pl

- olej opałowy
- olej napędowy
- olej napędowy arktyczny
- AD BLUE

STACJA PALIW Jamno 1a

Okna PCV
UŻYWANE I NOWE,
GOSPODARCZE, RÓŻNE

Drzwi sklepowe, aluminiowe, przeszklone, metalowe
DOSTĘPNE OD RĘKI

DUŻY WYBÓR, NISKIE CENY, RATY
GÓRAL-BUD, Piątek, 602-617-895
ŁÓDZKI PUNKT SPRZEDAŻY
na Bałuckim Rynku najtaniej
Łódź, ul. Ceglana 8, 694-581-224

BIURO RACHUNKOWE rok założenia 1992

JANTER
KSIĘGOWOŚĆ I PODATKI

- księgowość stacjonarna
- księgowość on-line

www.janter.net | kontakt@janter.net | Łowicz, ul. Dedala 31, tel. 46 830-00-50

Punkt zapalny

Łowicz | Starania o godne warunki życia

Marzenie o 21 metrach kwadratowych

Historia pana Marka ma wiele wątków.

Mężczyzna ma 55 lat i jest bezrobotny. Po pobycie w szpitalu, półrocznym zwolnieniu lekarskim i 3-miesięcznym zasiłku rehabilitacyjnym nie mógł wrócić do ostatniej pracy, ponieważ był to zakład pracy chronionej, a on już nie ma orzeczenia o niepełnosprawności, bo mu wygasło.

Nie czuje się jednak na siłach, żeby iść do pracy jako zdrowy człowiek, a renty również nie ma, choć powinien się o nią starać. Próbuje zgromadzić potrzebne do tego dokumenty. Ma nadzieję, że będą one wystarczające.

Poszedł do pracy nie mając ukończonych 18 lat. Część zawodowego stażu przepracował w warunkach specjalnych. Imał się różnych zajęć, także w budownictwie. Niestety nie każdy jego pracodawca był uczciwy. Jedni zatrudniali na najniższą krajową, inni – wcale. Pracował na czarno i nie myślał, że kiedyś może tego żałować.

Największym jednak jego problemem jest mieszkanie. Obecnie wynajmuje od osoby prywatnej kłitkę o powierzchni 9 m². Lokal położony jest w podwórku kamienicy przy ul. Zduńskiej. Płaci za nią, wraz z opłatą za śmieci, 180 zł miesięcznie. Sytuację finansową ma trudną. Żyje z zasiłków z MOPS. Jest to około 300 zł miesięcznie plus 150 zł, które może wydać tylko na jedzenie. Dodatkowo dostaje około 90 zł dodatku mieszkaniowego.

Sytuacja mieszkaniowa jeszcze bardziej mu doskwiera, ponieważ pomieszkuje z nim obecnie 19-letni syn, który jest uczniem ostatniej klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Łowiczu i jego nowy czworonożny przyjaciel – pies. Chłopak nie

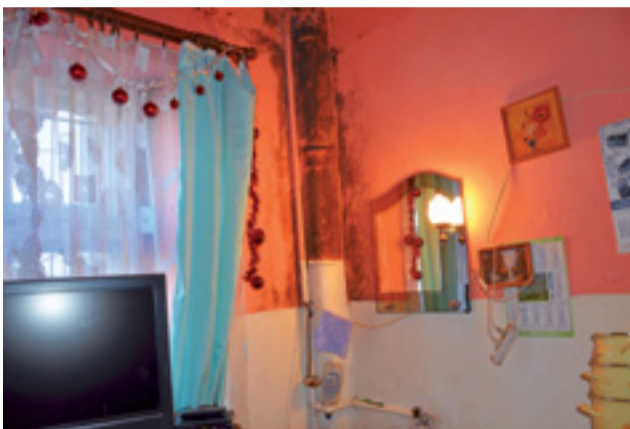
chce mieszkać z matką. Ponieważ u ojca nie ma warunków do mieszkania, udało się go umieścić w internacie szkoły przy ul. Powstańców. Ale przecież z internatu musi gdzieś wracać, a za pół roku skończy szkołę i rozpocznie dorosłe życie.

Patchworkowa rodzina nie przetrwała

Przez około 15 lat pan Marek mieszkał wraz z konkubina w lokalu ZGM przy ul. Podrzecznej. Na powierzchni około 32 mkw. było ich czworo: on, partnerka ze swoim dzieckiem oraz ich wspólne dziecko. Cztery lata temu, po podjętych staraniach, miasto przydzieliło im większe mieszkanie w zasobach ZGM, przy tej samej ulicy. Ma ono 56 mkw. i central-



Miałem wylądować pod mostem. Poszedłem po pomoc do miasta. Burmistrz zaproponował mi noclegownię na Kaliskiej. Nie chciałem, bo ja wiem kto tam mieszka. Znalazł lokal po szewcu przy ul. Zduńskiej 4 i w nim zamieszkał. Jest w nim zimna woda, ubikacja jest w podwórku. W lokalu są stare i nieszczelne okna oraz drzwi, zapadnięta podłoga. Ogrzewa go piecykiem na węgiel, tzw. grzybkiem. To chyba jednak za mało, bo wdarła się wilgoć, na ścianach jest już pleśń. Z pew-



Ostatniej jesieni w rogach mieszkania pojawiła się pleśń, której wcześniej w mieszkaniu nie było. Tutaj widoczna jest wzdłuż żeliwnej rury kanalizacyjnej.

ne ogrzewanie. Jak twierdzi, przydział był na całą 4-osobową rodzinę. Nie umie wyjaśnić jak to się stało, że on tam nigdy nie został zameldowany. Mieszkał w nim około 2 tygodni, po czym został przez konkubinę zmuszony do wyprowadzki. Próbował się odwoływać, również z pomocą MOPS, ponieważ był przekonany, że miał prawo tam mieszkać – ale to nic nie dało.

Nie chciał iść do noclegowni

– Miałem wylądować pod mostem. Poszedłem po pomoc do miasta. Burmistrz zaproponował mi noclegownię na Kaliskiej. Nie chciałem, bo ja wiem kto tam mieszka. Znalazł lokal po szewcu przy ul. Zduńskiej 4 i w nim zamieszkał. Jest w nim zimna woda, ubikacja jest w podwórku. W lokalu są stare i nieszczelne okna oraz drzwi, zapadnięta podłoga. Ogrzewa go piecykiem na węgiel, tzw. grzybkiem. To chyba jednak za mało, bo wdarła się wilgoć, na ścianach jest już pleśń. Z pew-

nością nie są to warunki dla człowieka, który ma problemy z sercem i cierpi na zwyrodnienia kręgosłupa oraz stawów w kończynach dolnych.

W ostatniej pracy, wspomnianym zakładzie pracy chronionej, zajmował się pracami porządkowymi. Mówi, że nie ma już siły, żeby wrócić na budowę. Próbuje zahaczyć się gdzieś dorywczo, jeśli akurat lepiej się czuje, ale o tej porze roku to rzadkość. – Nie ma prac porządkowych, bo nie spadł śnieg. W pośredniaku też nic dla mnie nie mają – mówi.

Chciałby tylko pokój z kuchnią

Co jest jego największym problemem? – Mi tylko chodzi o mieszkanie. Nie chcę nic więcej – mówi w odpowiedzi na nasze pytania. Złożył wniosek do Urzędu Miejskiego o przyznanie lokalu mieszkalnego. W odpowiedzi na niego odwiedzili go radni miejscy z komisji mieszkaniowej: Leszek Plichta i Zofia Kroc. Uznali, że faktycznie mieszka w nielud-



Lokal ogrzewany jest na piecyk węglowy, nad którym pan Marek ma sznurek na ręczniki i pranie.

kich warunkach i trzeba mu pomóc. Dobra informacja jest taka, że pan Marek został wpisany na listę do przydziału mieszkania w zasobach ZGM.

Zdaniem samego zainteresowanego – gorsza informacja jest taka, że zaproponowano mu lokal przy ul. Mostowej 3, gdzie on nie chce zamieszkać ze względu na tamtejsze „szemrane” środowisko. Mówi, że to nie jest dobre miejsce ani dla niego, ani dla jego syna – który formalnie nie był ujęty we wniosku, ale raczej będzie z nim mieszkał, na razie w weekendy, po skończeniu szkoły – być może na stałe.

55-latek nie oczekuje wiele. Powiedział nam, że chciałby zamieszkać na Browarnej, w domu z dużymi balkonami. Zna to miejsce, bo kiedyś tam mieszkał, jeszcze jako dziecko. Wie, że jest tam wolny lokal 21 m², jest to pokój z kuchnią. Niewiele, ale dla niego i syna wystarczy. I tak mieliby dwa razy więcej miejsca niż obecnie. Czynsz też byłby znacznie mniejszy niż ten, jaki płaci obecnie. Kosztowałby około 80 zł. – Ja mam swoje lata i chciałbym trochę spokoju. Wiem, że na Browarnej mieszkają normalni ludzie. Latem bym się gdzieś do pracy zahaczył i jakoś dałbym sobie radę – deklaruje.

Miasto chce pomóc

Zofia Kroc powiedziała nam, że komisja mieszkaniowa była jak najbardziej za tym, aby pomóc panu Markowi, pomimo że gdy przydzielane było 56-metrowe

mieszkanie przy ul. Podrzecznej, to miała w nim mieszkać 4-osobowa rodzina, czyli również on z synem. Konkubina 55-latką nie dostałaby takiego lokalu tylko dla siebie i swojego dziecka.

Radna poznała jednak sytuację pana Marka i jego syna, wie, że chłopak chce normalnie żyć. Latem wyjechał do pracy na zmywaku i chce pracować po skończeniu szkoły. Kształci się na kucharza. – Nic się nie stanie, jeśli pan Marek nie przyjmie mieszkania na Mostowej, ale jeśli drugi raz by odmówił, to „wypadnie” z listy – mówi radna. Przyznaje, że wie o wolnym mieszkaniu na Browarnej, ale komisja nie otrzymała informacji o tym, aby można było je komuś przydzielić. Dysponuje tymi, które wskazuje Wydział Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego.

Wiceburmistrz Bogusław Bończak powiedział nam z kolei, że mieszkanie, jakie zaproponowano panu Markowi, było naprawdę bardzo ładne, słoneczne i wyremontowane. Co do środowiska, jakiego się obawia zainteresowany, to mówi, że na pewno w budynkach ZGM mieszkają osoby, do zachowania których można mieć zastrzeżenia i nigdy nie ma pewności czy sytuacja zaistniała w chwili wprowadzania się do danego lokalu za jakiś czas się nie zmieni. Pytany o lokal przy ul. Browarnej, powiedział nam, że orientuje się. Jeśli nie ten, to na pewno jakiś inny miasto będzie proponować, bo chce mu pomóc. mwk

REKLAMA

SIB OKNA i DRZWI
ŁOWICZ sprawdzony producent

Nowa oferta
PARAPETY
w atrakcyjnych cenach

- PCV
- Stalowe
- Aglomarmur
- Aluminiowe

SPÓŁDZIELNIA INWESTYCJI I BUDOWNICTWA W ŁOWICZU
tel. 46 837 41 38

Łowicz, ul. Kaliska 103
sib@sib.lowicz.pl
sklep@sib.lowicz.pl
www.sib.lowicz.pl

ZŁOMowanie
POJAZDÓW

AUTOHOLOWANIE
GAZY TECHNICZNE

Małszyce 35

- ODBIÓR GRATIS
- GOTÓWKA I FORMALNOŚCI OD RĘKI

tel. 502-432-182

SKŁAD WYŁĄCZNIE WĘGIEL Z POLSKICH KOPALN

węglowy

- ekogroszek
- kostka
- miat
- orzech

HURTOWNIA
kruszyw

KAMIEŃ OZDOBNE
KRUSZYWA: • ogrodowe
• drogowe • budowlane

ŻWIR, PIACH,
ZIEMIA,
POSPÓLKA itp.

transport gratis • dostarczamy każdą ilość

ŁOWICZ ul. Warszawska 43/45
tel. 46/837-33-13

Pandemia | Narodowa kwarantanna – co w praktyce oznacza

Najtrudniejsze trzy tygodnie

dokończenie ze str. 1

Krzysztof Gajda, właściciel m.in. restauracji i hotelu „Polonia”, mówi nam, że branża hotelowa jest, obok weselnej, jedną z najbardziej poszkodowanych decyzjami od początku pandemii. – Mówimy, że to już nie jest lock down, tylko knock out – mówi. – My to przetrwamy, jesteśmy w o tyle dobrej sytuacji, że nie działamy tylko sezonowo. W dużo trudniejszej sytuacji są hotele i pensjonaty w górach, dla których okres zimowy był głównym źródłem przychodu.

W „Polonii” zatrzymują się na przykład pracownicy zatrudnieni przy budowach i remontach infrastrukturalnych (jeśli pracują poza miejscem zamieszkania, a ich praca jest niezbędna dla ciągłości tychże inwestycji). Ci, nawet według nowego rozporządzenia, mogą z hotelu korzystać, ale z pewnością nie ma ich na tyle wielu, by mogło to rekompensować straty. Tym bardziej, że – jak zauważa Krzysztof Gajda – koszty utrzymania obiektu przy 10 gościach są niewiele tylko mniejsze niż przy 100.

– Chociaż nie wszystkie decyzje wydają się dla mnie zrozumiałe, to rozumiem, że zostały podjęte z myślą o ratowaniu życia czy zdrowia jak największej liczby osób – mówi Krzysztof Gajda. – Życzę wszystkim, szczególnie pracownikom hoteli i gastronomii, jak najszybszego powrotu do normalnej rzeczywistości.

Janusz Mostowski, właściciel Eco Resort (Hotel Eco przy Podrzecznej, Eco Nieborów), mówi nam, że do poniedziałku zdarzało się u niego jeszcze pojedynczy klienci, od wprowadzenia kolejnych obostrzeń nie ma ich wcale.

– Myślę, że większe hotele, zatrudniające dużo większy personel, odczują ten okres bardziej niż te mniejsze, w których obowiązek utrzymania może w jakiejś mierze wziąć na siebie sam właściciel – mówi Janusz Mostowski.

Nowe obostrzenia obejmują też baseny wraz ze znajdującymi się przy nich obiektami, takimi jak sauny czy grotty solne. Na ten moment niewiele to zmienia dla Pływalni Miejskiej w Łowiczu, która ze względów epidemicznych nieczynna była także przed 28 grudnia.

W związku z nowym rozporządzeniem nieczynne dla zwiedzających są muzea i instytucje kultury, w tym także Muzeum w Łowiczu.

Siłownie i kluby fitness: cios za ciosem

Gdy na początku listopada obostrzenia związane z koronawirusem zostały poluzowane, siłownie oraz kluby fitness mogły znów funkcjonować. Korzystać z nich mogli jednak jedynie zawodnicy przygotowujący się do zawodów. Wiele placówek zdecydowało się wtedy na zapowiedzenie zawodów i zarejestrowaniu wszystkich chcących trenować jako sportowców przygotowujących się do rozgrywek. Niestety dla branży fitness, kwarantanna narodowa wprowadzona teraz uniemożliwia takie manewry: obejmuje również sportowców, za wyjątkiem reprezentantów kraju.

Nie powinno więc dziwić, że osoby związane z fitnessem są oburzone. – Działania rządu są karygodne i kompletnie nielogiczne – mówi nam Damian, trener personalny w Głownie. – Zabraniają chodzić na siłownię osobom, które dzięki ćwiczeniom z trenerami



poprawiają swoje zdrowie i niejednokrotnie siłownia jest jedyną opcją na rehabilitację. Jednocześnie promują na stronie rządowej zdrowy ruch, pisząc, że podczas kwarantanny warto pozostać ak-



Chociaż nie wszystkie decyzje wydają się dla mnie zrozumiałe, to rozumiem, że zostały podjęte z myślą o ratowaniu życia czy zdrowia jak największej liczby osób.

Krzysztof Gajda

tywnym fizycznie. Jest to oczywiście prawda, że aktywność fizyczna jest podczas pandemii wskazana, gdyż chociażby pozytywnie wpływa na naszą odporność. Dlaczego więc rząd zamyka siłownie? Jestem w stanie stwierdzić, że nawet sam pan premier tego nie wie – ostro podsumowuje działania rządu trener.

Podobne rozczarowanie w oficjalnym oświadczeniu wyraziła siłownia Platinum w Łowiczu. – Dla właścicieli, pracowników recepcji, managera, instruktorów, trenerów oraz wielu osób, które na co dzień z nami współpracują, jest to dramatyczna wiadomość – informują w oficjalnym oświadczeniu zaraz po ogłoszeniu kwarantanny narodowej.

Ponadto wyrażają żal, że rząd nie przedstawił żadnych danych potwierdzających ryzyko rozprze-

strzenia się COVID w siłowniach.

Ludzie z branży podkreślają również, że urzędnicy państwu nie reagują na postulaty branży fitness oraz na proponowane rozwiązania. – Zamykają siłownie, tłumacząc to na przykład niskimi sufitami, co jest samo w sobie śmieszne, pozbawiając pracy i źródeł utrzymania tysięcy osób – dodaje do listy zarzutów wspomniany Damian.

Siłownia Platinum dodaje, że nie chcą naciągać prawa, żeby tylko się otworzyć, a działać legalnie. – Prosimy o zrozumienie, nie będziemy kościołem, sklepem, kasynerem... nie otworzymy klubów tylko dla reprezentacji sportowej i zawodowców. Jesteśmy dla Was i to dla Was chcemy wrócić do pracy i pełnego, legalnego działania. Uważamy, że zasługujemy na

pełne otwarcie, na równych zasadach dla wszystkich, bez narażania się na kontrole, kary i mandaty, bo dbamy o zdrowie fizyczne i psychiczne – puentuje tymi słowami swoje oświadczenie Platinum.

Online na trampolinie?

Część klubów mimo wszystko starało się poszukać alternatywy na tradycyjną formę treningu. Centrum fitnessu „Fit and Jump”, które ma swoje filie zarówno w Głownie, jak i Łowiczu, daje swoim klientom możliwość wypożyczenia do domu trampoliny, z której korzystają w trakcie zajęć, by nie zaniedbać aktywności fizycznej podczas kwarantanny narodowej. Dodatkowo dla wszystkich, którzy zdecydowali się wypożyczyć trampolinę, przewidziane są treningi w formule online.

Część klubów, jak np. Studio Rampa w Łowiczu, upatruje swojej szansy na działanie podczas kwarantanny w swojej szerokiej ofercie. Studio Rampa prowadzi działalność sportowo-artystyczną, gdzie obok zajęć fitnessu prowadzona jest zumba czy zajęcia muzyczne dla dzieci. – Chcemy działać w świetle prawa, a nie je naciągać – słyszymy. Decyzja dotycząca otwarcia studia ma zapaść na początku przyszłego roku.

Nie wszyscy jednak prowadzą na tyle szeroką działalność, żeby móc na tej podstawie się otworzyć.

Kwarantanna narodowa bez dwóch zdań nie będzie czasem łatwym dla wszystkich. Jednak to wśród osób związanych z branżą fitness czuć największe frustracje. Nic dziwnego, ponieważ to właśnie siłownie zostały zamknięte w pierwszej kolejności i jako jedne z ostatnich zostały przywrócone do działalności podczas pierwszego lockdownu. – Jesteśmy rozgoryczeni, żli i oby ta złość dała nam siłę na przyszłość – słyszymy od siłowni Platinum.

aa, mwk, tm, ek

REKLAMA

AGRO-BUD GAJDA

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

Oferuje w sprzedaży:

- **NAWOZY** ▪ materiały budowlane
- wykończeniowe budynków
- stal ▪ piasek ▪ drewno

WĘGIEL

otręby, pasze

Posiadamy w sprzedaży

także:

- **EKOGRΟΣZEK LEW**
- **Pellet Energy Gold**

USŁUGI TRANSPORTOWE - HDS

GRUPA
EKOENERGIA
SP. Z O.O.

POSZUKUJE OSOBY NA STANOWISKO

Specjalista ds. zamówień publicznych

Miejsce pracy: Sierakowice Prawe

Wymiar pracy: 1 etat

Obowiązki:

- czytanie oraz analiza ogłoszeń przetargowych,
- przygotowanie dokumentów przetargowych od strony formalnej,
- kompletowanie oferty przetargowej oraz dbałość o jej terminowe dostarczenie,
- uzupełnianie dokumentów w toku badania oferty.

Oczekiwania:

Poszukujemy osoby:

- dobrze zorganizowanej,
- skrupulatnej,
- sumiennej,
- lubiącej pracować w zespole oraz dobrze funkcjonującej pod presją czasu.

W pierwszej kolejności rozpatrywane będą aplikacje z wykształceniem prawniczym oraz doświadczeniem w zamówieniach publicznych.

Zastrzegamy sobie możliwość kontaktu z wybranymi osobami.

Oferujemy:

- możliwość zdobycia gruntownej wiedzy dzięki okresowym szkoleniom,
- możliwość zdobycia doświadczenia w zakresie zamówień publicznych,
- pracę w prężnie rozwijającym się podmiocie będącym w czołówce firm budowlano-instalacyjnych w kraju,
- dobre warunki pracy oraz płacy,
- możliwości rozwoju osobistego oraz ścieżkę awansu zawodowego,
- dofinansowanie do ubezpieczenia na życie.

Aplikacje należy kierować na adres email:
rekrecja@ekoenergia.co
z dopiskiem „Specjalista ds. zamówień publicznych”

- opony osobowe i ciężarowe
- klimatyzacja
- prostowanie felg

Łowicz
ul. Warszawska 85a

RAFNET

czynne: pon.-pt. 8-20, sob. 8-17
tel. 46/830-30-39
502-339-319

OPONY CIĘŻAROWE Apollo 22.5 cala
z gwarancją na uszkodzenia mechaniczne

**Wyrazy głębokiego współczucia
Pani Annie Zielińskiej**
Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Głownie
z powodu śmierci

Mamy

składa
Burmistrz Głowna
Grzegorz Janeczek

417350

**Wyrazy głębokiego współczucia
Panu Krzysztofowi Zielińskiemu**
Radnemu Rady Miejskiej w Głownie
z powodu śmierci

Teściowej

składa
Burmistrz Głowna
Grzegorz Janeczek

417351

**Wyrazy głębokiego współczucia
Panu Wojciechowi Balei**
Radnemu Rady Miejskiej w Głownie
z powodu śmierci

Taty

składa
Burmistrz Głowna
Grzegorz Janeczek

417352

Głębokie wyrazy współczucia
dla Pani Anny Zielińskiej
Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Głownie
z powodu śmierci

Mamy

składa
społeczność Szkoły Podstawowej nr 3
w Głownie

417353

Okruczy życia

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Tadeusz Sękalski (1942–2020)

5 sierpnia br. zmarł Tadeusz Sękalski, w latach 1997–2005 starszy Cechu Rzemiosł i Małej Przedsiębiorczości w Łowiczu, zaś od 2005 roku Honorowy Starszy Cechu. Miał 78 lat.

Z racji tego, że Tadeusz Sękalski prowadził zakład dziewiarstwa maszynowego w Łowiczu, należał także do Cechu Rzemiosł. Był też właścicielem kamienicy nr 13 na Starym Rynku, w której mieści się obecnie m.in. pizzeria.

Przez dwie pełne kadencje pełnił funkcję Starszego Cechu, zaś w 2005 roku Walne Zgromadzenie Członków nadało mu godność Honorowego Starszego Cechu. W ten sposób podkreślono jego zasługi dla tutejszej organizacji cechowej.

Swoją działalność społeczną prowadził również na terenie Łódzkiej Izby Rzemieślniczej, w której przez dwie kadencje był członkiem zarządu. Przez wiele lat reprezentował również łowicki cech w Powiatowej Radzie Zatrudnienia. Nawet po przejściu na emeryturę utrzymywał bardzo bliskie kontakty z organizacją cechową. Jako jeden z nielicznych rzemieślników z naszego regionu został w 2005 roku odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, otrzymał też wiele odznaczeń resortowych.

Zabiegał o nowych członków cechu

– To był człowiek ogromnej energii, bez przerwy pracujący i myślący. Mający zawsze jakieś pomysły i potrafiący je realizować – powiedział nam o nieżyjącym koledze Jan Dębski, kierownik biura łowickiego cechu.

– Zaraz po tym, jak został starszym cechu, wziął się za remont siedziby, w który włożył bardzo dużo pracy – dodaje. Jego zdaniem, to dzięki zaangażowaniu Tadeusza Sękalskiego budynek odmłodniał.

Było to jeszcze przed przyjazdem papieża Jana Pawła II do Łowicza, gdy całe miasto było

pochłonięte akcją wielkiego malowania. Cech był pierwszym obiektem, który był już gotowy na wizytę papieża.

Docenia także działania, jakie Tadeusz Sękalski prowadził na rzecz powiększenia liczby członków łowickiego cechu.

Cały czas starał się o powiększenie liczby członków organizacji. Do 1989 roku przynależność prywatnych przedsiębiorców do cechu była obowiązkowa, zaś potem była już dobrowolna. Dla samorządu rzemieślniczego zaczęły się schody. Tadeusz Sękalski za wszelką cenę starał się zatrzymać tych co byli i starał się, żeby przychodzili nowi.

Zasłużony dla cechu

Fryzjer Krzysztof Bury, który jest obecnie starszym cechu, powiedział nam, że Tadeusz Sękalski wykonał wiele pracy na rzecz cechu i m.in. to dzięki niemu organizacja ta dalej istnieje. Jak relacjonuje, dokąd pozwalało mu zdrowie, uczestniczył w posiedzeniach zarządu, choć – jak przyznaje – nie zawsze zgadzali się ze sobą w toczonych dyskusjach.

Kolegom z cechu dał się zapamiętać jako człowieka pracowitego, skory do pomocy i dzielenia się swoim doświadczeniem. – Wiele zrobił dla cechu – słyszymy. Jedną z najczęściej przypisywanych mu zasług są właśnie prace remontowe, jakie zainicjował w zabytkowym budynku cechu przy ul. Podrzecznej. Dziś jest on wystawiony na sprzedaż, choć cechowe spotkania dalej się w nim odbywają.

Krzysztof Bury wspomina, że Tadeusz Sękalski był jedną z osób, które nakłaniały go do objęcia stanowiska starszego cechu.

Początek spotkań integracyjnych

Jerzy Ledzion, fryzjer prowadzący od wielu lat zakład fryzjerski przy ul. Zduńskiej, powiedział nam, że rzemieślnicy zrzeszeni w cechu byli ze sobą na stopie ko-

leżeńkiej. To jednak za czasów, gdy starszym cechu był Tadeusz Sękalski, zaczęły być organizowane spotkania integracyjne przy grillu, w których uczestniczyli rzemieślnicy z osobami towarzyszącymi. Zaczęły być one organizowane na niewielkim terenie przy siedzibie cechu, gdy ta była już po remoncie. Wkrótce przerodziły się one w wyjazdy, np. do kina czy teatru, które są kontynuowane po dziś dzień.

Jerzy Ledzion, który był swego czasu zastępcą starszego cechu, wspomina, że ich współpraca układała się bardzo dobrze. Dodaje, że kolega Tadeusz był bardzo przedsiębiorczy i podejmował wiele działań, które miały się przysłużyć rozwojowi cechu. Jak mówi, był jedną z tych osób, która „wyrzucona drzwiami, po chwili wracała oknem”. Zawsze zabiegał o dobrą współpracę z urzędami i pozyskiwanie środków finansowych dla cechu. Zależało mu również, aby organizacja była dobrze postrzegana na zewnątrz.

Dążył do tego, żeby cech było widać. W charakterystycznym stroju cechowym uczestniczył m.in. w pielgrzymce rzemieślników na Jasną Górę, jak też występował w poczcie sztandarowym cechu podczas procesji Bożego Ciała lub z relikwiami św. Wiktorii w Łowiczu.

Właściciel kamienicy

Łowicki przedsiębiorca Krzysztof Gajda wspomina, że Tadeusz Sękalski poznał w 1984 roku, gdy razem czekali w kolejce do załatwienia spraw w Urzędzie Skarbowym, jeszcze gdy ten mieszkał na Starym Rynku. Krzysztof Gajda rozpoczynał wówczas prowadzenie działalności gospodarczej i dopełniał formalności związanych z rejestracją.

W latach 80. oboje byli członkami Zrzeszenia Handlu i Usług w Skierniewicach, które co jakiś czas miało swoje spotkania w siedzibie cechu rzemiosł w Łowiczu.



Tadeusz Sękalski (1942–2020)

Przez dwie pełne kadencje pełnił funkcję Starszego Cechu, zaś w 2005 roku Walne Zgromadzenie Członków nadało mu godność Honorowego Starszego Cechu. Kolegom z cechu dał się zapamiętać jako człowieka pracowitego, skory do pomocy i dzielenia się swoim doświadczeniem. Jedną z najczęściej przypisywanych mu zasług są prace remontowe, jakie zainicjował w zabytkowym budynku cechu przy ul. Podrzecznej.

W 1993 roku, po tym jak Krzysztof Gajda nabył zabytkową kamienicę rodziny Cebrowskich na Starym Rynku, stali się z Tadeuszem Sękalskim sąsiadami. On był właścicielem sąsiedniej nieruchomości nr 13, czyli tej, w której mieści się na dole pizzeria. Krzysztof Gajda wspomina, że około 2000 roku wykonywał ocieplenie oficyny, której ściana graniczyła z podwórkiem Tadeusza Sękalskiego, na które on jako sąsiad wyraził zgodę.

Niektórzy wspominają, że Tadeusz Sękalski lubił odwiedzać stoiska ze starociami, które rozstawiają się na targowisku miejskim w Łowiczu.

Godność dla biskupa

Między innymi z jego inicjatywy w 2002 roku nazwa Cech Rzemiosł Różnych została zmieniona na Cech Rzemiosł i Małej Przedsiębiorczości.

Był jednym z inicjatorów nadania biskupowi Alojzemu Orszulikowi godności honorowego członka łowickiego cechu rzemiosł. Biskup pochodził bowiem z rodziny rzemieślniczej, brat prowadził zakład stolarski, w którym młody Alojzy pomagał. Po wojnie przystąpił do egzaminu i uzyskał tytuł czeladnika. aa

ODESZLI OD NAS
20–27.12.2020

† 20 grudnia: Sławomira Brzezińska, I.52

† 21 grudnia: Helena Kucińska, I.89; Anna Sochala, I.49; Zygmunt Sukiennik, I.86.

† 22 grudnia: Marek Muras, I.56

† 24 grudnia: Cezary Chojnacki, I.75; Marianna Urbanek, I.93.

† 26 grudnia: Kazimiera Prętka, I.91.

† 27 grudnia: Andrzej Kowalczyk, I.77; Ryszard Reczulski, I.63; Danuta Jarosz, I.84; Stefania Kotus, I.93.

REKLAMA

H. SKRZYDLEWSKA

USŁUGI POGRZEBOWE

Łowicz, ul. Mickiewicza 38A

tel. 539 145 615

lowicz@skrzydlewska.pl



www.skrzydlewska.pl

407659

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Z. STRASENBURG
telefony całonocowe: 602 13 16 99, 46 838 72 62
ŁOWICZ, ul. UŁAŃSKA 14; ZDUNY 107a
www.strasenburg.pl

400926

Jeśli spotkało Cię nieszczęście
Jeśli zmarła bliska Ci osoba
Pomożemy Ci ją godnie pożegnać...

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY**
Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A
tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488



396992

Nieborów | Powstaje nowa ekspozycja

W pałacu udostępnione zostanie drugie piętro

W 2021 roku Muzeum w Nieborowie i Arkadii udostępni zwiedzającym drugie piętro pałacu Radziwiłłów, gdzie mieściły się dotąd pokoje gościnne, od ponad roku już niewykorzystywane ze względów pożarowych.

– Nie ma szans, aby pomieszczenia te były ponownie wykorzystywane na pokoje gościnne – powiedziała nam kurator muzeum Monika Antczak. – Powodem jest zagrożenie pożarowe, próbowaliśmy znaleźć rozwiązanie tego problemu, niestety jedyną opcją byłoby wybudowanie z boku pałacu zewnętrznej klatki schodowej, to jednak jest niemożliwe, pałac zostałby oszpecony.

Te pokoje gościnne, w których w większości znajduje się oryginalne wyposażenie, które pozostawili po sobie ostatni właściciele pałacu, od ponad roku są nieczynne, turyści nie są tam wpuszczani. Kurator mówiła nam już dawniej, że są różne pomysły na wykorzystanie drugiego piętra dla zwiedzających, ale temat jest kłopotliwy ze względów właśnie bezpieczeństwa pożarowego. Ostatecznie zapadła niedawno decyzja, aby udostępnić dla zwiedzających hol oraz dwa największe pomieszczenia znajdujące się naprzeciw siebie.

– W pomieszczeniach tych znajdują się eksponaty, które udostępni nam Maciej Radziwiłł – powiedziała nam kurator Antczak. Muzeum od dłuższego czasu jest w bardzo bliskich relacjach z rodem, z którego wywodzili się ostatni właściciele dóbr niebo-



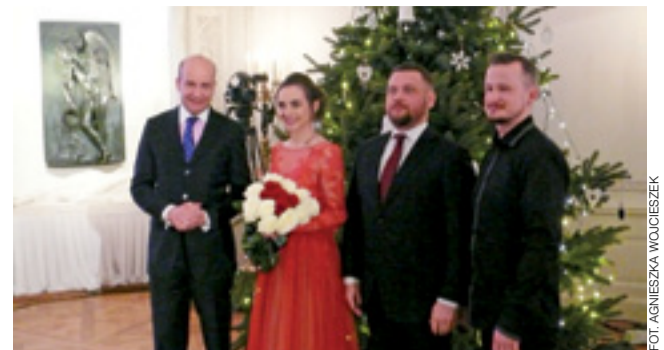
W jednej z sal będzie można zobaczyć zbroję z czasów cesarza Maksymiliana I (XV w.) z dawnej zbrojowni Radziwiłłów na zamku w Nieświeżu na Białorusi.

rowskich. Śmiało można tu mówić o dobrej współpracy, czego dowodem może być np. trwający od 2017 patronat nad pracownią ceramiki Fundacji Trzy Trąby, założonej przez Radziwiłłów oraz współorganizowanie wydarzeń kulturalnych jak np. koncerty operowe.

Muzeum porozumiało się z Maciejem Radziwiłłem, któ-

ry zgodził się udostępnić część zbiorów Fundacji. Są to skupowane przez niego na całym świecie pamiątki związane z książęcym rodem. Wiadomo już na przykład, że w jednej z sal będzie można zobaczyć jeden z ostatnich nabytków: zbroję z czasów cesarza Maksymiliana I (XV w.) z dawnej zbrojowni Radziwiłłów na zamku w Nieświeżu na Białorusi – tj. z miejsca, z którym bezpośrednio związana jest gałąź rodu, z której wywodzi się Maciej Radziwiłł. Nie będzie to jedyna pamiątka wywodząca się z tegoż zamku.

– Aktualnie w obu pomieszczeniach, które chcemy udostępnić, trwają prace remontowe i adaptacyjne. Czynimy starania, aby wszystko było gotowe na otwarcie sezonu w 2021 roku, czyli na 1 marca – powiedziała nam kurator Monika Antczak. **tb**



To był niezwykły wieczór. Nie zabrakło akcentów bożonarodzeniowych: kolęd i pamiątkowych fotografii pod choinką.

Nieborów | Wyjątkowe spotkanie Ten koncert to symbol twórczej solidarności z Białorusią

Kolędy w wielu językach, najpiękniejsze walce, arie operowe i pieśni ludowe oraz współczesne utwory białoruskie wybrzmiały w Pałacu Książąt Radziwiłłów w Nieborowie. W niedzielę, 27 grudnia, odbył się tam koncert z przesłaniem do narodu białoruskiego.

Przed publicznością, zgromadzoną ze względów epidemicznych przed monitorami komputerów, wystąpiła Margarita Levczuk – jedna z najwybitniejszych śpiewaczek operowych pochodzących z Białorusi. W przeszłości artystka była solistką Opery Narodowej i Baletu Białorusi oraz finalistką projektu na kanale telewizyjnym „Rosja-K” – „Wielka Opera”. W czasie występu we wnętrzach pałacu w Nieborowie towarzyszył jej litewski pianista Justas Čeponis.

Twórczy projekt utalentowanych artystów okazał się ucztą dla ucha. Usłyszeliśmy m.in. arie z opery Jana Dawida Hollanda „Cudzy majątek nikomu nie służy”, walce Napoleona Ordy oraz Fryderyka Chopina, a wreszcie pieśni Stanisława Moniuszki.

Jak przystało na grudniowy wieczór przypadający w okolicy Bożego Narodzenia nie zabrakło kolęd, wykonanych nie tylko w języku polskim (m.in. „Cicha noc”), lecz także w białoruskim i angielskim. Ten wyjątkowy koncert zakończono „muzyczną modlitwą”, czyli pieśnią „Ave Maria”.

Dodajmy, że Margarita Levczuk jest żywo zaangażowana w sytuację na Białorusi – po

tegorocznych wyborach prezydenckich wyraziła swoje poparcie dla protestujących, którzy wyszli na ulice. Jej niedzielny występ stał się symbolem twórczej solidarności z Białorusią, a jednocześnie wyrazem przyjaźni narodów polskiego i białoruskiego. W całości dedykowany był on wszystkim, którzy demonstrują w obronie praw i wolności, a szczególnie tym, którzy w związku z protestami są prześladowani i więzieni.

– Często jeżdżę na Białorusi i choć polityką się nie zajmuję, to jednak myślę, że nikt nie może milczeć patrząc na to co się tam dzieje. Protesty powstały i rozszerzyły się na taką skalę właśnie ze względu na reakcję władzy, a więc skrajną i nieuzasadnioną brutalność – ocenia Maciej Radziwiłł, inicjator niedzielnej spotkania w nieborowskim pałacu, a zarazem założyciel Fundacji „Trzy Trąby”.

W rozmowie z naszym reporterem zaznaczył, iż Polacy, ze względu na własne trudne doświadczenia, powinni pamiętać o tym czym jest solidarność i jak wiele może znaczyć. Mówiąc o aktach solidarności wskazał raczej na istotną rolę „zwykłych ludzi”, nie zaś wagę działań na gruncie rządowym. Rządy – w jego opinii – niewiele mogą zrobić, bowiem ich przesadne zaangażowanie może przynieść skutek odwrotny do zamierzonego.

– Mały gest ma znaczenie. Każdy z nas może okazać wsparcie, które dziś szczególnie jest potrzebne Białorusinom. Okres świąteczny, jaki właśnie przeżywamy, to dobra okazja, by pomodlić się za naszych sąsiadów, którzy chcą żyć w lepszym państwie – podkreśla nasz rozmówca. **aw**

Edukacja | Finalistki z Pijarskiego LO

Spotkanie z Kaczmarem, Boschem i Matejką

Trzy podopieczne Pijarskiego LO w Łowiczu zostały finalistkami niebanalnego konkursu z dziedziny polonistyki i sztuki. Zuzanna Kowalik, Gabriela Śmigiera i Agata Kłosińska przyjrzały się innym artystom, z perspektywy utworów Jacka Kaczmarek.

Konkurs „Lekcja historii i sztuki z Jackiem Kaczmarem” organizowany był po raz 7. przez Fundację Underground we współpracy z MEN i wydziałem polonistyki UJ. Reprezentantki Pijarskiego LO startowały w klasyfikacji indywidualnej, a ich zadaniem było napisanie pracy (w finale także jej prezentacja). Według myśli przewodniej, że „sztuka karmi



Agata Kłosińska, jedna z trójki reprezentantek Pijarskiego LO, w przeprowadzonym online finale konkursu.

się sztuką”, miały zwrócić uwagę na proces inspiracji artysty innymi

artystami i tworzącą się w ten sposób ciągłość kultury.

Należało wybrać artystę, który inspirował utwory Jacka Kaczmarek, wskazując z kolei inspiracje tamtych artystów. Trzeba przyznać, że wymagało to naprawdę dobrej orientacji w świecie sztuki, pojawiających się w niej motywów i idei, tym bardziej trzeba docenić, że łowicka szkoła inspirowała uczennice klas I i II LO, które na pewno będą jeszcze swoją wiedzę pogłębiać.

Zuzanna Kowalik wybrała Jana Matejkę, którego obrazy były bezpośrednią inspiracją kilku utworów Jacka Kaczmarek. Odwołała się do „Stańczyka”, „Jana Kochanowskiego” i „Raportu ambasadora” (tekst inspirowany „Rejtanem”). Przyjęła przy tym formę literacką, przedstawiając abstrakcyjną rozmowę między tymi postaciami.

Agata Kłosińska i Gabriela Śmigiera zdecydowały się natomiast zmierzyć z postacią Hieronima Boscha, z jego zawiłą i bogatą symboliką.

Tu punktem wyjścia były takie utwory barda jak: „Mistrz Hieronimus van Aeken, zwany Boschem” (inspirowany tryptykiem „Ogród rozkoszy ziemskich”), „Syn marnotrawny” czy „Wóz z sianem”.

– W konkursie wzięłam udział, bo interesuję się sztuką i jej historią – mówi Gabriela Śmigiera. – Przygotowanie wymagało dużo czasu i pracy, ale pozwoliło na chwilę oderwać się od przygniatającej rzeczywistości i przenieść do fascynującego świata przedstawionego przez artystów.

Opiekunkami dziewcząt w konkursie były polonistki: Karolina Małecka-Wojtasiak i Beata Jeziorowska. **tm**

RZUT OKIEM | SZOPKI JEDNAK POWSTAŁY W KOŚCIOŁACH



Jedną z tradycji związanych ze świętami Bożego Narodzenia jest budowanie szopek w kościołach, które przedstawiają wyobrażenie miejsca narodzin Jezusa Chrystusa. Czas pandemii koronawirusa sprawił, że stajenki są skromniejsze, mniej rozbudowane niż w latach poprzednich, ale jednak tradycja została podtrzymana. Stajenki powstały we wszystkich łowickich świątyniach, a ponadto są dwie na świeżym powietrzu – przy parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Korabce oraz pod arkadami miejskiego muzeum. **ksl**

RZUT OKIEM | PAMIĘTALI O PATRONIE



Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej w Mastkach jak co roku pamiętał o spoczywających na cmentarzu w Kocierzewie Południowym bohaterach II wojny światowej. W delegacji, która w tym roku wzięła na siebie obowiązek odwiedzenia cmentarza, byli: Ola Siekiera, Roksana Antos, Mateusz Gawroński i Hubert Guz z mamą, współopiekunką grupy, oraz opiekunka samorządu uczniowskiego Agata Czubak. Delegacja złożyła kwiaty na grobie patrona szkoły Józefa Ufy oraz zapaliła znicze przed zbiorowym grobem żołnierzy. **opr. tm**

Fotoreportaż



Studniówka łowickiego „Ekonomika” w Sali Mediolan w Strzelcowie, 4 stycznia 2020. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, że takie imprezy będą wkrótce zakazane, a nawet sama matura stanie pod znakiem zapytania.



Biegi „Tropem Wilczym”, zorganizowane 1 marca, w Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, w Łowiczu, Głownie, Zdunach i Bolimowie były jednymi z ostatnich masowych imprez, jakie w tym roku można było organizować. Łącznie wzięło w nich udział znacznie ponad pół tysiąca osób. Katarzynę Miziołek, Andrzeja Murasa i Agnieszkę Misiak fotografowaliśmy na Błoniach w Łowiczu.

Trudny rok w naszym obiektywie

Rok 2020 zapisze się w historii jako fatalny. Pandemia koronawirusa spowodowała ogromne straty:

zmarły w Polsce dziesiątki tysięcy osób, miliony już chorowały, gospodarka otrzymała potężne ciosy, a nasze życie w maseczkach i – dla wielu – w zamknięciu – stało się trudne do zniesienia. Ale radziliśmy sobie.

Wirus nazaczył ten czas, ale nie zniszczył całkowicie naszego życia. Jak minął ten rok przypominamy, pokazując wybrane zdjęcia z minionych miesięcy, wykonane przez naszych reporterów.



Wagony w tym składzie pociągu, który wykoleił się 15 stycznia w pobliżu stacji Łowicz Przedmieście, były stare i miały być złomowane. To miał być ich ostatni kurs.



Prezydent Andrzej Duda inaugurował swą kampanię prezydencką u nas, 20 lutego na Nowym Rynku.



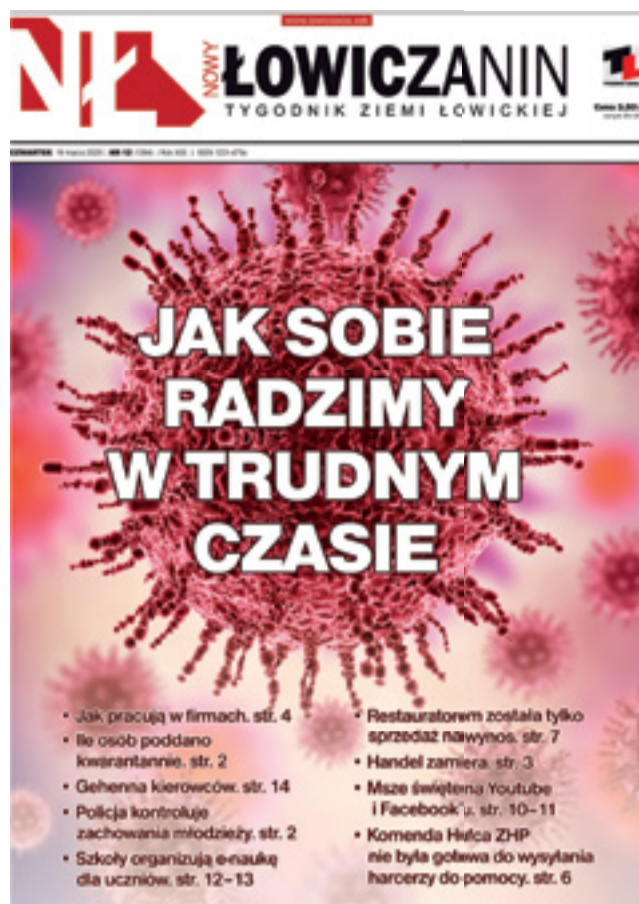
40 tysięcy kaczek trzeba było uśmiercić na fermie w Skaratkach 23 lutego po tym, jak stwierdzono tam obecność wirusa ptasiej grypy. Ochronne ubrania miały nam się jednak już niedługo kojarzyć z czymś zupełnie innym. Nomen omen: w tym numerze, w którym pisaliśmy o zdarzeniu w Skaratkach, na stronie 1 po raz pierwszy informowaliśmy o koronawirusie, ostrzegając: Nie idź do lekarza, za to kontaktuj się z sanepidem.



22 lutego w Zdunach, na balu w grupie AA „Nie ma mocnych”, 25-lecie życia w trzeźwości obchodził Zbigniew Bończak, przez 8 lat przewodniczący Rady Gminy Zduny. Na zdjęciu z żoną Marią.



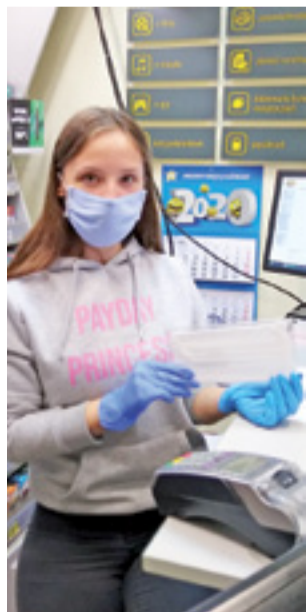
Pierwsze uderzenie koronawirusa. Kupowaliśmy masowo towary, które miały umożliwić życie dłuższy czas w zamknięciu. Pan Krzysztof Eljasiewicz z Kołacina kupujący w Biedronce w Głownie nie ukrywał, że to są zakupy większe niż zwykle.



To był nasz numer z 19 marca, ponad tydzień po pierwszym lockdownie.



W marcu, po zamknięciu galerii handlowych, liczne firmy stanęły w obliczu bankructwa. Ale szukały dróg wyjścia i znajdowały. Na przykład w produkującym skarpetki Stevenie w Goleńsku (podobnie jak w wielu innych firmach z branży) zaczęły szyć maseczki ochronne.



Od 16 kwietnia obowiązywał nakaz zakrywania twarzy w miejscach publicznych. Maseczki stały się towarem pierwszej potrzeby. Można je było kupić w najróżniejszych miejscach.



Odwołali przyjęcie, bo lockdown, ale ślubu nie odwołali. Marcelina Pach i Sylwester Wysocki poszli do ślubu w maseczkach – jako pierwsi u nas – w kościele na Korabce 25 kwietnia.



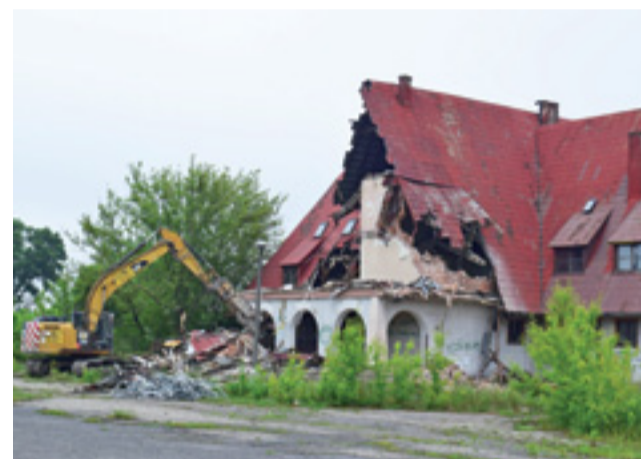
Tego nie było nigdy w jej dziejach. Tradycyjna majowa łowicka pielgrzymka na Jasną Górę została zatrzymana w Słupi, bo nie przestrzegano w niej reżimu sanitarnego. Właściwie, w myśl przepisów, nie powinna była w ogóle w trasę wyruszyć.



Porządku i przestrzegania przepisów ograniczających liczbę osób w sklepach i na targowisku pilnowały mieszane patrole policji i Wojsk Obrony Terytorialnej Zdjęcie z numeru z 9 kwietnia.



Wczesną wiosną była susza, w czerwcu przyszyły ulewne deszcze. Na zdjęciu zalane skrzyżowanie ulic Ułańskiej, Topolowej i Starościńskiej w Łowiczu, 19 czerwca.



7 czerwca właściciel rozpoczął rozbiórkę Zajazdu Łowickiego w Łowiczu. Dziś nie ma już śladu po tym charakterystycznym budynku.



Ultralekki samolot Ewektor rozbił się tuż po starcie z lądowiska w Bobrownikach 30 maja. Pilot na szczęście przeżył.



Powiat łowicki z własnej inicjatywy uruchomił zespół wymazowy: na pobranie próbek do testów na koronawirusa jeździli do ludzi Sławomir Pawlik (z prawej) i Jakub Wolski.



FOT. AGNIESZKA WOJCIESZEK

29 maja zainaugurował działalność wakepark w Głownie. Trudno było zaczynać w gorszym roku. Może następny będzie lepszy...



FOT. MIROSŁAWA WOLSKA-KOBIERĘCKA

Andrzej Duda przyjechał do Łowicza raz jeszcze, na wieczór wyborczy po I turze wyborów prezydenckich, 28 czerwca. W amfiteatrze na Błoniach witali go sympatycy. Wygrał wtedy, wygrał też drugą turę.



FOT. TOMASZ BARTOS

Siedem osób przyjęło chrzest w kościele zielonowiątkowym 19 lipca. Ceremonia odbyła się w nurtach Bzury w Kompinie.



FOT. AGNIESZKA WOJCIESZEK

Hufiec ZHP w Głownie mimo pandemii zorganizował letni obóz. Na zdjęciu: badanie temperatury przed wyjazdem. Hufiec łowicki nie podjął wyzwania.



FOT. AGNIESZKA ANTOSIEWICZ

18 lipca przed swym domem w Dzierzgowie została zamordowana ciosami nożem 16-letnia Karolina Pytt. Sprawca, jej były chłopak Eryk S., został aresztowany – ale proces nie rozpoczął się do tej pory.



FOT. AGNIESZKA ANTOSIEWICZ

30 sierpnia swe 20-lecie obchodziła Galeria Browarna w Łowiczu. Jej twórca Andrzej Biernacki (na zdjęciu z żoną Elżbietą) przypomniał, że w tym czasie zorganizował 80 wystaw, tyleż koncertów i wydał podobną ilość publikacji.



FOT. AGNIESZKA WOJCIESZEK

Przerwanie starych stawideł sprawiło, że w nocy z 6 na 7 sierpnia spłynęła – wraz z rybami – do Mrogi, woda ze zbiornika Stara Piła w Głownie. Potem stawidła naprawiono, ale ostatecznie dotychczasowy właściciel zrezygnował z piętrena. Czy woda do zbiornika wróci – na razie nie wiadomo.



FOT. ERYK RIELAK

Doktor na telefon. Czy to dobrze działa? – pytaliśmy w naszym tekście 13 sierpnia. Teleporady stały się naszą codziennością, a jeśli ktoś do lekarza musiał udawać się osobiście – czekał przed wejściem.



FOT. TOMASZ BARTOS

Ponad 60 strażaków gasiło w w niedzielę 16 sierpnia wielki pożar zrębek drewnianych na składowisku w Strykowie.



FOT. AGNIESZKA ANTOSIEWICZ

Wirus ponownie uderzył w sierpieniu. Na zdjęciu kolejka samochodów przed punktem wymazowym na Blichu w Łowiczu.



Około 50 osób wzięło udział w proteście przeciwko restrykcjom związanym z walką z pandemią, zorganizowanym 10 października na Nowym Rynku w Łowiczu. Jak na ironię, kilka dni później wirus z całą mocą pokazał na co go stać.



29 października zmarł w Warszawie bp. senior Józef Zawitkowski, z Łowiczem związany od 38 lat, miłośnik łowickiej kultury, poeta, kaznodzieja. Normalnie żegnałyby go pewnie tłumy – ale epidemia sprawiła, że na mszę św. pogrzebową wpuszczono tylko wybranych. Spoczął w rodzinnych Żdżarach. Takim gestem tamał się z nami opłatkami w roku 2018, gdy przeprowadzaliśmy z nim wywiad o tym jaką jest w jego oczach Polska w 100 lat po odzyskaniu niepodległości.



Rolniczy protest przeciwko „pięciu Kaczyńskiego” wyruszył 21 października z Łowicza w stronę wjazdu na autostradę A2, ale został przez policję zatrzymany przed Strykowem.



Pod czterema warstwami farby odkryto w kościele w Zdunach ciekawe freski. Prace trwają.



Cielaczki-trojaczki przyszły na świat w sierpniu w gospodarstwie Rafała Więckowskiego w Jasionnej w gminie Głowno.



Nowy rok szkolny zaczął się prawie normalnie – tyle że wchodząc trzeba było dezynfekować ręce i nosić maseczki (na zdjęciu przed wejściem do ZSP 2 w Żychlinie). Zdalna nauka wróciła jednak szybko, już w październiku.



W listopadzie i grudniu wirus zbierał obfite żniwo. Na zdjęciu pogrzeb zmarłego na Covid wieloletniego naczelnika OSP w Żychlinie Stanisława Ryzłaka, 16 grudnia.



Przez kilka dni na ulicach Łowicza, Głowna i Strykowa, podobnie jak w całym kraju, bardzo licznie demonstrowali ludzie, najczęściej młodzi, którzy nie zgadzali się z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego uznającym za niezgodną z Konstytucją eugeniczną przesłankę dopuszczalności przerwania ciąży. W protestach brało udział łącznie kilka tysięcy osób.



Przez ponad miesiąc, do 19 grudnia, działał w szpitalu w Łowiczu oddział utworzony specjalnie dla chorych na Covid. Pielęgniarki w nim pracujące mówiły nam, że praca była trudna, ale to w ogóle jest trudny zawód. Mamy nadzieję, że to zdjęcie będzie już tylko historyczne. Życzymy sobie lepszego, 2021 roku.

Ogłoszenia

ŚRODA 30 grudnia 2020 | NR 53

www.lowiczani.info

■ KUPUJESZ ■ SPRZEDAJESZ ■ SZUKASZ PRACY ■ MIESZKANIA

Twoje ogłoszenie przeczytają w powiatach: łowickim, zgierskim, brzezińskim, skierniewickim, kutnowskim i gostyńskim

U NAS WARTO DAĆ OGŁOSZENIE

Każde ogłoszenie drobne zamieszczone do druku w Nowym Łowiczaninie oraz Wieściach z Głowna i Strykowa, ukaże się na terenie całego powiatu łowickiego, dużej części zgierskiego i kutnowskiego (Żychlin i okolice) oraz fragmentów gostyńskiego (Sanniki i okolice) i skierniewickiego (Bolimów i okolice)



samochodowe

kupno

■ Kupię samochód o pojemności do 1,5 cena do 2000zł, tel. kom. 884-988-652.

■ Subiekt Nieborów Auto-kasacja, sprzedaż części, tel. (46) 838-55-41.

sprzedaż

■ DACIA Lodgy, 2017r. na gwarancji, tel. kom. 508-953-694.

■ FIAT Cinquecento 700, 1997 rok, tel. kom. 605-205-794.

■ FIAT Grande Punto, 2006r, niebieski, tel. kom. 723-891-507.

■ FIAT Seicento, 900 gaz, 2001r, tel. kom. 518-301-554.

■ FIAT Punto, 2003 rok, tel. kom. 511-760-740.

■ FORD Focus, 1.6B, 2006 rok, tel. kom. 606-348-077.

■ FORD Mondeo, 1,8 TDCI, 2009 rok, czarny metalik, w rozliczeniu mogę przyjąć mniejszy, tel. kom. 513-375-786.

■ OPEL Astra Clasic, 1,4, 2001r, 76000km, 1-właściciel, tel. kom. 797-863-013.

■ OPEL Meriva, 1,3 CDTI, 2007 rok, 6800 zł, tel. kom. 696-951-591.

■ OPEL Zafira, 1,7 diesel, 2008/2009r, tel. kom. 880-422-477.

■ SKODA Octavia Kombi, 1,9 D, 2006 rok, bogate wyposażenie, tel. kom. 694-132-701.

■ SKODA Fabia kombi, 1,9 diesel, 2005r, 3.800zł, tel. kom. 602-584-266.

■ TOYOTA CHR, 2018 rok, 40000 km, automat 4x4, grafit perła, bogata wersja, jedyny egzemplarz w Europie, auto z USA, cena do uzgodnienia, tel. kom. 603-653-030.

■ FIAT Ducato, 2,3 Multijet, 2015 rok, chłodnia, agregat termoking L3H2, 47.000 + VAT, tel. kom. 505-620-764.

■ MERCEDES E Klasa, 1,8 benzyna, 2005 rok, 190000 km, kompresor, stan rewelacyjny, możliwość zamiany (mniejszy), tel. kom. 513-375-786.

■ NISSAN Primera, 1,8B, 2003 rok, tel. kom. 606-348-077.

■ OPEL Astra, 1,6 8V gaz, 2002 rok, tel. kom. 602-362-910.

■ OPEL Corsa D, 1,3CDTI, 2007 rok, tel. kom. 606-348-077.

■ VW Polo, 1,4 TDI, 2003 rok, tel. kom. 606-519-851.

■ SEAT Ibiza, 1,4, 2014 rok, tel. kom. 603-103-174.

■ OPEL Movano, 2,3 Maxi, 2014 rok, chłodnia + webasto, bogate wyposażenie, 32.000 zł + VAT, tel. kom. 513-375-786.

■ OPEL Vectra C GTS, 1,9 TDI, 2009 rok, skrzynia „6”, 12.900zł, w rozliczeniu przyjmę tańszy, tel. kom. 513-375-786.

■ PEUGEOT 206, 1,4, 2005 rok, 168.000km, klimatyzacja, tel. kom. 604-706-309.

■ PEUGEOT 307, 1,6 benzyna, 2006 rok, 180.000km, 5-drzwiowy, stan rewelacyjny, tel. kom. 513-375-786.

■ ROVER, 220D, 1998 rok, tel. kom. 692-391-039.

■ TOYOTA Corolla, 2,0D4D, 2009 rok, bogate wyposażenie, serwisowana, 16.800zł, w rozliczeniu mogę przyjąć mniejszy, tel. kom. 513-375-786.

■ VW Caddy, 1,9TDI, 2009 rok, w rozliczeniu mogę przyjąć mniejszy, tel. kom. 513-375-786.

inne

■ Opony używane, tel. kom. 602-133-182.

■ Sprzedam opony zimowe 195/75/16C, tel. kom. 692-391-039.

nieruchomości

kupno

■ Kupię ziemię, gm. Łyszkowice i okolice, tel. kom. 502-602-463.

sprzedaż

■ Sprzedam dom mieszkalny wraz z budynkami gospodarczymi, tel. kom. 663-140-004.

■ Działki budowlane, ul. Łowicka, Mysłaków, tel. kom. 666-337-808.

■ Polesie, 9,400 mkw., tel. kom. 603-878-783.

■ Mieszkanie 65 mkw, os. Dąbrowskiego 14, IV piętro, tel. kom. 608-350-252.

■ Domek 60 mkw., działka 6.000 mkw., budowlano-usługowa, narożna, Łowicz, tel. kom. 603-878-783.

■ Gospodarstwo rolne w Dzierżgówku, pow. 8,88ha z zabudową w całości. Do autostrady A2 ok. 6 km. Zjazd Łowicz - Skierniewice, tel. kom. 696-230-340.

■ Kamienica i działki w centrum Łowicza oraz działki koło Walewic, tel. kom. 665-464-794.

■ Sprzedam działkę budowlaną 13 arów; Plecka Dąbrowa; przy trasie, media, prąd, woda, tel. kom. 604-529-656.

REKLAMA

PUNKT SKUPU ZŁOMU

www.matusiakzlom.pl

→ wystawiamy zaświadczenia
→ rzetelna wycena
→ sprzedaż części

najwyższe ceny w regionie

ceny złomu stalowego od 700 zł do 1000 zł za 1 t

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

Głowno, ul. Grunwaldzka 9, tel. 537-537-300
na terenie starej Mleczarni

416512

ZARZĄD ZWIĄZKU MIĘDZYGMINNEGO BZURA W ŁOWICZU

Na podstawie art.30 ust.1 i 2 pkt.3 ustawy z dnia 08 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2019 r. poz.506 z zm.), art.35 ust 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz.65 z zm.) oraz uchwały nr III/13/2019 Zgromadzenia Związku Międzygminnego Bzura z dnia 08 kwietnia 2019 r

Podaje do publicznej wiadomości

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI DO DZIERŻAWY

Nr działki/ księga wieczysta	Powierzchnia	Położenie nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Dzierżawa
217/3 LD10/00007031/1	2,8524 ha	Działka położona w miejscowości obręb geodezyjny Piaski Bankowe, gm, Bielawy	Zgodnie z miejscowym planem zagospod. -gospodarka odpadami komunalnymi	Ustalona według osobnego przetargu

Wykaz na okres 21 dni zostaje wywieszony na tablicy ogłoszeń oraz stronie Biuletynu Informacji publicznej <http://bip.zmbzura.nv.pl> oraz w prasie o zasięgu lokalnym.

417388

bryczka ognisko narty
Wycieczka jednodniowa do Zakopanego
Zadzwoń po szczegóły
tel. 600-237-175

416882

FIRMA SKUPUJE AUTA

osobowe · dostawcze
ciężarowe

- dobre i powypadkowe
- za ładne i sprawne płacimy najwięcej
- dojeżdżamy - gotówką od ręki

tel. 884-793-888
www.odkup-aut.pl

Satysfakcja gwarantowana!
Firma z doświadczeniem! 24/h

406724

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów Wiaty Kontenery

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne RATY

www.konstal-garaze.pl 509-574-644; 505-526-036
24-368-32-17; 46-880-50-31; 44-738-02-06

40216

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEBORÓW

Stosownie do art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2020 poz. 1990), podaję do publicznej wiadomości,

że w dniach od 31 grudnia 2020 r. do dnia 20 stycznia 2021 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Nieborów **zostaje wywieszony wykaz części nieruchomości gruntowej o powierzchni 0,5m² stanowiącej własność Gminy Nieborów, oznaczonej numerem ewid. 479 w obrębie Bednary oraz części dachu o pow. 1m² budynku SP w Bednarach, przeznaczonych do wydzierżawienia na okres 5 lat.**

Wszelkich informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy Nieborów w godzinach urzędowania, tj. w poniedziałki w godz. 10.00-18.00, od wtorku do piątku w godz. 7.00-15.00 w pokoju nr 106, tel. 46/ 838-56-13.

Wójt Gminy Nieborów
Jarosław Papuga

417338

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH DO „NOWEGO ŁOWICZANINA”: BIURO OGŁOSZEŃ ŁOWICZ, UL. PIJARSKA 3A; BEDNARY, SKLEP P. PAPIERNIK 24A; BOBROWNIKI 27, SKLEP P. PACLER; BOLIMÓW, UL. FARNA 1 SKLEP „EWA”, P. PAPIERNIK; DOMANIEWICE, UL. GŁÓWNA 26, SKLEP P. JAKUBIAK; GĄGOLIN POŁUDNIOWY, SKLEP „KOS”; IŁÓW: PL. RYNEK STAROMIEJSKI 21; SKLEP P. PAPIEROWSKIEGO; KIERNOZIA, RYNEK KOPERNIKA, KIOSK P. WESOŁOWSKIEJ; KOCIERZEW PÓŁNOCNY: SKLEP „NA PÓŁNOCNYM” KURABKA 17A, SKLEP P. TOPOLSKIEJ; ŁOWICZ, OS. BRATKOWICE, KIOSK LOTTO; ŁYSZKOWICE, SKLEP „DUET”, UL. GMINNA 6; NIEBORÓW, AL. LEGIONÓW POLSKICH 18, SKLEP P. FIGATA; NOWA SUCHA 22, SKLEP P. SIEWIERY; OSTRÓW 20, SKLEP P. BEJDY; OSMOLIN: UL. RYNEK 2, SKLEP P. SERWACH; UL. RYNEK 19, SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY; PSZCZONÓW 147, SKLEP P. LIPIŃSKIEGO; SANNIKI, UL. WARSZAWSKA 183, SKLEP P. OLKOWICZ; SOBOTA, PL. ZAWISZY CZARNEGO 12, SKLEP P. BIŃCZAK; STACHELW 113A, SKLEP P. WIERZBICKIEJ; STARY DĘBSK 6A, SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY, ŚLESZYN, UL. GÓRNA 5, SKLEP P. MAĆZYŃSKIEJ; ZAWADY 67, SKLEP P. SOKALSKIEJ; ŻŁĄKÓW BOROWY 139A, SKLEP P. PIECKI;

„WIEŚCI Z GŁÓWNA I STRYKOWA”: BIURO OGŁOSZEŃ GŁÓWNO, UL. ŁOWICKA 40; GŁÓWNO, UL. BIELAWSKA 3, SKLEP WIELOBRANŻOWY; D MOSIN 1: PIEKARNIA BOŻENA, KRZESZEWSKA; STRYKÓW: STARY RYNEK 1; UL. CMENTARNA 12.

„NOWY ŁOWICZANIN” WYDANIE DLA ŻYCHLINA I OKOLIC”: BEDLNO 28 SKLEP MINI-MAG; DOBRZELIN SKLEP „MAGDA”, UL. WŁ. JAGIEŁŁY; PACYNA, UL. TOWAROWA 4, SKLEP P. M. DURKI; PLECKA DĄBROWA, SKLEP „MONIKA”; PODCZACHY 16, SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY; ŚLESZYN, UL. GÓRNA 5, SKLEP P. MAĆZYŃSKIEJ; ŻYCHLIN, UL. 29 LISTOPADA 28, SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY.

WYDAWCA I REDAKCJA NIE PONOSZĄ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I REKLAM OPUBLIKOWANYCH ZGODNIE Z ART. 36 USTAWY Z DNIA 26.01.1984 R. „PRAWO PRASOWE”

Kultura

Zduny | Koncert w kościele

Koledy i pastorałki na góralską nutę

Fokowa grupa Góralska Hora zagrała po niedzielnej mszy świętej w kościele św. Jakuba Apostoła w Zdunach. Koncert był organizowany przez Gminną Bibliotekę i Dom Kultury oraz przez Urząd Gminy w Zdunach oraz tamtejszą parafię.

Repertuar doskonale wprowadził w nastrój świąt Bożego Narodzenia. Wybrzmiały zarówno doskonale znane w całej Polsce koledy, jak i typowo regionalne pastorałki z Podhala – a wszystko to z przypięciem i na góralską nutę. Czterech muzyków – Szczepan Karwowski, Dominik Kar-



Góralska Hora wykorzystuje takie instrumenty jak m.in. skrzypce, cymbały węgierskie, altówka czy kontrabas. Zaprasza na stronę zespolgoralski.pl, gdzie znajdziemy ich nagrania.

wowski, Szymon Jurasz i Martin Zajac – wykorzystywało typowe dla folkloru południowej Polski oraz Słowacji instrumentarium,

wiele razy zmienianego w trakcie koncertu. Można tylko żałować, że ze względu na konieczność zachowania reżimu sanitarnego tylko nieliczni mogli wysłuchać gry Góralskiej Hory w kościele. Pozostali jednak mogli skorzystać z transmisji live na Facebooku – nagranie zresztą cały czas można oglądać.

Mimo ograniczonego liczebnie audytorium, całkiem wyraźnie było słychać brawa i wołania o bis – na które wykonawcy, rzecz jasna, przystali.

Zwracając się do słuchaczy w kościele i za ekranami komputerów, Górale życzyli wesołych świąt, a przede wszystkim zdrowia – by było jak u pstrąga skaczącego w górskim potoku. **tm**

Łowicz | Szkoła Podstawowa nr 7

Audioksiążka w prezencie od uczniów

Choć na normalne lekcje w klasie będą musieli jeszcze poczekać, to uczniowie szkolnego koła „Bibliofil” nie próżnują. Najstarsi z nich na Boże Narodzenie przygotowali dla swoich młodszych kolegów i koleżanek nietypowy prezent.

Mogą z niego zresztą skorzystać nie tylko uczniowie „Siódemki”, ale wszyscy internauci. A chodzi o bezpłatny audiobook „Dziewczynki z zapałkami”, który można znaleźć na stronie szkoły w zakładce „biblioteka”. Jedną z najpopularniejszych z baśni Andersena czytają: Alicja Kuś, Oliwia Dańczak, Antoni Stefański, Maria Kozanecka, Małgorzata Karda, Adrian Tomaszewicz

i Wiktoria Jabłońska. Nagranie jest też uzupełnione o montaż wideo, który przygotował Maciej Krawczyk.

Podobną pracę koło wykonało już wcześniej, na mikołajki, wówczas uczniowie czytali książkę „Chłopiec, kret, lis i koń” Charliego Mackesa, nagranie również jest dostępne na stronie SP 7. Warto dodać, że prace nad audiobookami przebiegały zdalnie. **tm**

Nieborów | Biblioteka

„Cuda z piernika” wygrała karuzela z Bobrownik

21 grudnia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Nieborowie rozstrzygnięty został konkurs „Cuda z piernika – wyczaruj bajkowe święta”, który był adresowany do Kół Gospodyń Wiejskich i stowarzyszeń z gminy Nieborów.

W regulaminie określono, że jego uczestnicy mają za zadanie wykonanie pracy przestrzennej z piernika, a użyte do tego ozdoby muszą być jadalne.

Na konkurs wpłynęło 6 prac, a 4 z nich przedstawiały chatki z dwuspadowych dachem, pokryte „śniegiem” z lukru i z in-

nymi elementami pokazującymi zimową scenę. Był też budynek Urzędu Gminy w Nieborowie, z widocznym herbem gminy – wykonały go drużyny z OSP w Dzierzgowie oraz piernikowa karuzela wykonana przez panie z KGW w Bobrownikach. I to właśnie karuzela zrobiła na juro-

rach największe wrażenie i, biorąc pod uwagę kreatywność, praca ta zajęła I miejsce.

Miejsce II zdobyła praca wykonana przez panie z KGW w Arkadii – duży piernikowy domek, III – OSP Bednary – tutaj poza niewielkim domkiem było piernikowe podwórko ogrodzone płotkiem, ze zwierzętami i choinkami. Konkursowe prace, w postaci małych, ale urokliwych domków, wykonały również panie z KGW w Patokach oraz KGW w Belchowie.

22 grudnia organizatorzy wręczyli uczestniczkom nagrody, a są

nimi vouchery na zakupy artykułów gospodarstwa domowego – każde z kół i panie z OSP dostały je o takiej samej wartości – po 500 zł.

Dyrektor biblioteki Andrzej Czupnik powiedział nam, że niestety z powodu epidemii nie będzie wystawy pokonkursowej, a prace zostaną zwrócone osobom, które je wykonały. Skąd pomysł na konkurs? – Chcieliśmy zintegrować panie w tym trudnym czasie, aby wykonały coś razem – powiedział nam dyrektor. Ten plan udało się zrealizować. **mwk**



Piernikowa karuzela, Urząd Gminy i chatki – wszystko w zimowej odsłonie.

REKLAMA

GABINET CHIRURGICZNY
dr n. med. MAREK BURZYŃSKI
 SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ
 ■ usuwanie zmian skórnych ■ elektrozsekcja
 ■ esperal ■ kwalifikacje do zabiegów ■ wizyty domowe
 www.drburzynski.pl
 Łowicz ul. Ułańska 2/15 (NZOZ Medyk)
 gabinet czynny: wt., pt. 16⁰⁰-18⁰⁰ | Zapisy: 781-129-200, 726-064-997
 Pozostałe dni tygodnia po umówieniu telefonicznym

Spółka Medyczna
GABINETY LEKARSKIE s.c.
 Główno, ul. Swoboda 17/19 lok. 2
 tel. 42 719-33-19, kom. 501-565-666
JACEK LAMBERT – kardiolog
 • ekg + ekg wysiłkowe na bieżni • holter ekg
 + holter ciśnienia • usg serca z kolorowym dopplerem
 Pracowania RTG i tomografii komputerowej zębów
 czynna pon.-pt. 9-18

LARYNGOLOG
AUDIOLOG I FONIATRA
 DOROŚLI I DZIECI
 prof. dr hab. n. med.
 Magdalena
 Józefowicz-Korczyńska
 Klinika Laryngologiczna
 UM w Łodzi
 Łowicz, Plac Koński Targ 7
 wtorki 14.30-16.00
 tel. 46 837-39-64

LOGOPEDA
 mgr Ewa Siejka
 tel. 732 910 591
 terapia
 logopedyczna
 nauka czytania
 metodą sylabową

FIZJOGABINET
 GABINET MASAŻU I REHABILITACJI LECZNICZEJ
 • masaż tkanek głębokich
 • terapia manualna
 • pinoterapia
 • bańka lekarska
 • flossing
 • ćwiczenia usprawniające
 • bóle głowy, kręgosłupa, stawów i mięśni
 • urazy sportowe
 • stany przeciążeniowe i pooperacyjne
 • rwy kulszowe i barkowe
 ŁOWICZ
 ul. Blich 4
 tel. 783-607-062

GABINET NEUROLOGICZNY
Jacek Pełka
 specjalista neurolog
 Adres: Łowicz ul. Długa 20d
 tel. kom. 602 706 803, www.neurocenter.pl
 Przyjęcia w czwartki (po umówieniu się telefonicznie)
 *bóle głowy *zawroty głowy *szumy uszne *bóle kręgosłupa *zaburzenia czucia
 *padaczka *stwardnienie rozsiane *ch.Parkinsona *zaburzenia widzenia *zaburzenia snu
 *nerwice *depresje *zaburzenia lękowe *zaburzenia pamięci
 *zaświadczenia dla pracodawcy *zaświadczenia do ZUSu i inne.

prywatny gabinet lekarski
LEKARZ INTERNISTA
Roman Wasilewski
EKG
 GODZINY PRZYJĘĆ:
 poniedziałki i czwartki 17-20
 Pozostałe dni po uzgodnieniu telefonicznym
 Główno, ul. Czarnieckiego 16
 tel. 502-758-980

GABINET ORTOPEDYCZNY
 SPECJALISTA
 CHIRURG ORTOPEDA
 -TRAUMATOLOG
 lek. med.
Adel Elmgasbi
 Główno, ul. Targowa 78
 tel. 606-636-400

GABINET LOGOPEDYCZNY
Justyna Górczyńska
 specjalista neurologopeda
 ŁOWICZ
 ul. Tkaczew 7F
 tel. 785 246 124

IWONA OLEJNIK
 specjalista pediatra
PIOTR OLEJNIK
 specjalista
 chorób wewnętrznych
USG - EKG
 Główno, ul. Kilińskiego 25
 (róg Piątkowskiej)
 tel. 42 710-74-00

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
 • Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii
 • nadciśnienie tętnicze
 • niewydolność serca
 • arytmie • cholesterol
 Przychodnia ARS MEDICA
 Łowicz, ul. Nowa 8
 tel. (46) 816 20 40
 www.michaldziuba.pl
 www.kardiologia.łowicz.pl

BOLESŁAW SAWICKI
 spec. chorób wewnętrznych i medycyny rodzinnej
 Lekarz uprawniony do badań:
 • profilaktycznych pracowników kierowców
 • posiadających i ubiegających się o posiadanie broni
 Przyjmuje: pon. i czw. 15⁰⁰-17³⁰
 po uzgodnieniu telefonicznym
 Łowicz, ul. H. Wieniawskiego 34
 tel. 602 491 325

GABINET CHOROBY SKÓRY
DERMATOLOG
 Lek. spec.
ZBIGNIEW WRONIECKI
 Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
 wtorki, piątki 16-18
 Główno, ul. Wypiańskiego 8
 (za Szpitalem)
 czwartki 15-17
 tel. 602-276-728

SPECJALISTA NEUROLOG
WITOLD WYPYCH
 Łowicz, ul. Krakowska 4
 umowa z NFZ i prywatnie
 Pacjenci NFZ pierwszorazowi – krótka kolejka
 pn. 8-12 i 14-18
 wt., śr., czw., pt. 8-12 i 16-17.30
 tel. 603-099-810

W księgarniach | Nowa książka naszego regionalisty

Jacek Perzyński zdradza sekrety Łowicza i Skierniewic

Kogo w Łowiczu odwiedzał Stachura? Jak bronił się przed sądem „Wampir z Łowicza”? Co 11 marca 1935 roku widzieli na niebie mieszkańcy Krępy, Reczyc, Wrzeczk, Seligowa, Łagowa, o ile nie spali o 1 w nocy? To tylko niektóre fascynujące historie, jakie zebrał i opisał w najnowszej książce Jacek Perzyński.

Publikację „Sekrety Łowicza i Skierniewic” można nazwać popularnonaukową. Widać w niej bogatą, historyczną wiedzę autora i docieklivość połączoną z pracą, a z drugiej strony lekkie pióro i niekiedy sensacyjny ton snuty przez autora opowieści sprawia, że jest to lektura nie tylko dla pasjonatów historii lokalnej, którą można nawet czytać „do poduszki”.

Są to aż 42 rozdziały, czasem króciutkie, powiązane ze sobą tylko tym, że opisują wydarzenia, które rozegrały się na terenie Łowicza, Skierniewic czy mniejszych miejscowości Księstwa Łowickiego. Autor przeskakuje natomiast pomiędzy różnymi



Okładkę książki Jacka Perzyńskiego zaprojektował Wojciech Miatkowski.

epokami, najczęściej są to różne dekady wieku XX, ale mamy też historie odleglejsze – nie mogło chyba zabraknąć Marii Walewskiej i Napoleona; ale też i takie, które mamy jeszcze świeżo w pamięci, jak w rozdziale „Strażak, który został mistrzem olimpijskim”.

Na karatach tej książki znajdziemy postaci tak rzeczywiste, jak i fikcyjne, doskonale znane nie tylko na naszym terenie, być może nawet niekoniecznie z nim kojarzone: gen. Anton Denikin, Władysław Reymont, Eugeniusz Bodo, Ignacy Lewkowicz, Romuald Witkowski, Zbigniew Nienacki, Nikodem Dyzma, Pan Kleks. Dzięki autorowi dowiadujemy się, że w Skierniewicach gościł swego czasu nawet szach perski. Aż trudno uwierzyć, że te wszystkie wątki udało się zmieścić na niespełna 170 stronach.

Wciągający tekst Jacka Perzyńskiego jest uzupełniony o liczne

ilustracje, jak i strony z archiwalnych gazet. Książka została wydana w tym roku przez Dom Wydawniczy Księży Młyn w Łodzi. Warto zaznaczyć, że jest częścią serii wydawniczej, w której wyszło już wiele podobnych opracowań na temat innych polskich miast i regionów.

Jackowi Perzyńskiemu przy jej przygotowaniu pomagali m.in. Anna Skurska, Adam Hemer (redaktorzy), Wojciech Miatkowski (projekt okładki), Justyna Żurawicz (opieka redakcyjna serii), zespół Master (opracowanie graficzne), nieżyjąca już Alicja Pukaczewska (konceptcja graficzna składu serii), a także wiele osób udzielających informacji czy doradzających, m.in. ks. Stefan Banach, ks. Mariusz Szmajdziński, ks. Józef Podkoński, Waldemar Wojciechowski, Jarosław Włostek, Marek Wojtylak, Roman Kosecki, Elżbieta Dzikowska, Stefan Bilariusz. tm



CZTERY PORY ROKU NA ZIEMI ŁOWICKIEJ

KALENDARZ 2021

„Cztery pory roku na Ziemi Łowickiej” – przyjemnie będzie przez cały rok obcować z tymi zdjęciami.

Powiat łowicki | Kalendarz na 2021

Do wyboru w dwóch wersjach

Centrum Kultury Turystyki i Promocji Ziemi Łowickiej zaprasza do nabywania wydanych przez siebie oficjalnych kalendarzy powiatu łowickiego na 2021. Kalendarze są dostępne w dwóch wersjach, a każda z nich w dwóch różnych formatach – B2 i B3. W warstwie obrazowej łączą fotografię i grafikę. Za pierwszą warstwę odpowiada Sylwester Cichal, fotografik z Parmy (prowadzi fanpejdż „Sylver photography”), za drugą pochodzący z Łowicza Jan Mońka, grafik warszawskiego Leniva Studio. Stworzyli oni dwa projekty. W ocenie Centrum oba

były na tyle dobre, że trudno byłoby któryś odrzucić, dlatego kupujący będą mieli wybór. Sądząc chociażby po reakcjach na Facebooku, oba cieszą się uznaniem mieszkańców powiatu.

Kalendarz powstał na przyjaznym dla środowiska papierze (spełniającym ekologiczne standardy). Zaznaczamy też, że kalendarze można kupować w Starostwie Powiatowym w Łowiczu (Stanisławskiego 30, pok. nr 12), a nie – jak to było w latach ubiegłych – w siedzibie centrum przy Starym Rynku. Dostępne są w dni robocze w godzinach 10-15. tm

Łowicz – Warszawa | Wodzirej Arek w TVN Jak w tym czasie radzi sobie Mikołaj

21 grudnia w paśmie śniadaniowym Dzień Dobry TVN został wyemitowany reportaż poświęcony pracy Mikołaja w dobie pandemii.

W rolę Mikołaja wcielił się Arkadiusz Sałek, szerzej znany na naszym terenie jako Wodzirej Arek, który wprowadzał reportera w tajniki swojej pracy i pokazywał jak zmieniała się ona odkąd nastąpiła pandemia. Ekipa telewizyjna to-

warzyszyła mu m.in. podczas wizyty w przedszkolu w Broniszach pod Warszawą, gdzie rozdawał dzieciom świąteczne prezenty.

W rozmowie z nami Wodzirej Arek przyznał, że ze względu na epidemię ma w tym roku mniej okazji, by wcielić się w Mikołaja i spotykać z dziećmi. Jego wizyty w przedszkolach stały się krótsze i muszą przebiegać zgodnie z wymogami sanitarnymi. aa



Arkadiusz Sałek, znany jako Wodzirej Arek, wystąpił jako Mikołaj w jednym z reportaży wyemitowanych w programie Dzień Dobry TVN.

REKLAMA

NZOZ ALAMED Stryków, ul. Kopernika 29a tel. 42 719 88 49

- PORADNIA CHIRURGICZNA + USG**
dr n.med. Krzysztof Ciesielski spec. chirurg
– pn., śr, pt. 15⁰⁰-18⁰⁰
tel. kom. 607 340 904
- USG DOPPLER ŻYŁ I TĘTNIC KOŃCZYN DOLNYCH**
dr n. med. Michał Libiszewski
– wizyty po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA NEUROCHIRURGICZNA**
dr n. med. Ryszard Bober spec. neurochirurg
– wizyty po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA ENDOKRYNOLOGICZNA**
dr n. med. Renata Koptas-Głowska spec. endokrynolog
– wizyty po uzgodnieniu telefonicznym
- PORADNIA UROLOGICZNA**
Piotr Kowalski spec. urolog
– poniedziałki godz. 17³⁰
po uzgodnieniu telefonicznym

www.nzoz-alamed.pl

DIETETYK
mgr Marzena Pawłowska

- odchudzanie dzieci i dorosłych
- dietoterapia chorób
- analiza składu ciała

tel. 502-375-482

PORADNIA ŻYWIENIOWA
Łowicz ul. Mickiewicza 20a
www.poradniazywieniowa.pl

REHABILITACJA
mgr rehabilitacji ruchowej
JERZY SOBCZYŃSKI

- masaże lecznicze i relaksacyjne
- gimnastyka korekcyjna
- usprawnienie po udarze
- leczenie ostróg piętowych
- kinesiotaping

(możliwy dojazd do klienta)
501-248-229

Wiesław Bielecki
lekarz chorób wewnętrznych

WIZYTY PROSZĘ uzgodnić telefonicznie
tel. 46 837-62-52, 609-024-398

HOLLYDENT
dr n. med. Monika Colonna-Walewska
specjalista stomatologii zachowawczej i endodoncji

- leczenie powikłań i trudnych przypadków pod mikroskopem
- licówki pełnoceramiczne
- korony i mosty porcelanowe - cyrkon
- implanty

Główno ul. Czackiego 2
tel. 42 710 76 47, 697 107 647

GABINET STOMATOLOGICZNY

GŁÓWNO ul. Bielawska 54
tel. 42/719-14-44
Codzienne umawianie wizyt

JANINA KRAKOWIAK
tel. 606-282-950
ALEKSANDRA KRAKOWIAK
tel. 734-407-668
PIOTR KRAKOWIAK
tel. 608-582-834

PROTETYKA DENTYSTYCZNA
Elżbieta Zubko

- PROTEZY
- ekspresowe NAPRAWY

PRACOWNIA PROTETYCZNA
Główno, ul. Kopernika 12 w godz. 9-16
po godz. 17.00 dom
Główno, ul. Kopernika bl. 15 m. 35
tel. 600-047-277
Możliwość wykonania protezy w ciągu 1 dnia

RENATA WYKRĘTOWICZ
PROTEZY
EKSPPRESOWE NAPRAWY

Główno - Osiny 50
tel. 607-371-781

Kościół Biografia biskupa Zawitkowskiego

Wydawnictwo Franciszkanów Bratni Zew rozpoczęło sprzedaż książki pt. „Życie w rytm Bożych nut. Opowieść o biskupie Józefie Zawitkowskim”.

Jej autorami są Joanna Skrzypnik, absolwentka wydziału Literatury Klasycznej i Chrześcijańskiej na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie, nauczycielka, tłumaczka, a także współtwórczyni fanpage poświęconego twórczości biskupa oraz Artur Zak – absolwent Filologii Polskiej na UŁ, dziennikarz i wydawca, współtwórca bloga poświęconego recenzjom książek o tematyce religijnej i duchowej. ks

PROTEZY -NAPRAWY

Naprawa protez:
► akrylowe ► elastyczne
► szkieletowe

MULTIDENT
tech. dent. P. Pagowski
ul. Spółdzielcza 3, Łowicz
666-284-606

Gmina Stryków | Kolejne obostrzenia dotyczą branży hotelarską Hotele zamknięte, pracownicy mają wolne

Obydwa hotele działające na terenie gminy Stryków: Kasor w Cesarce oraz Hotel 500 przy ul. Warszawskiej – a w zasadzie w Smolicach – są zamknięte do 17 stycznia włącznie.

O trudnej sytuacji hoteli i branży fitness piszemy obszernie na str. 1 i 11. Dotyczy ona także placówek w gminie Stryków. Decyzję o zamknięciu hoteli od 28 grudnia do 17 stycznia podjął rząd.

Wcześniej hotele mogły przyjmować osoby będące w delegacjach służbowych – a to też była tylko część klientów. Od wigilii Bożego Narodzenia nie działają również przyhotelowe restauracje, które do tej pory próbowały zarobić chociażby trochę, proponując posiłki na wynos. Zainteresowanie było jednak na tyle nieduże, że zdecydowano, że po wigilii wstrzymana zostanie również praca restauracji.

W obydwóch przypadkach dozwolone jest do hoteli nie jest

łatwe. – Bo i po co miałby ktoś do nas dzwonić? Obiekt jest zamknięty do 17 stycznia jak wszystkie inne hotele – powiedział nam mężczyzna dozorujący hotel oraz najbliższy teren w Cesarce.

Jak się dowiadujemy, pracownicy obecnie są w większości na urlopiach. – Czy wrócimy po 17 stycznia? Pewnie tak, chyba że rząd przygotuje kolejne „atrakcje” – gorzko skomentował. Normalnie natomiast działa łowisko wędkarskie „No Kill” na terenie sąsiedztwa hotelu.

– Czekałyśmy na zakończenie obostrzeń. Do 17 stycznia, a może dłużej. O sprawach związanych z zatrudnianiem pracowników nie wypowiadamy się, to nasze wewnętrzne sprawy. Sytuacja branży jest zła, nie możemy zarabiać – usłyszeliśmy krótko w Hotelu 500.

W obydwóch przypadkach systemy rezerwacyjne przy próbie zarezerwowania pokoju hotelowego zwracają komunikaty o tym, że wszystkie oferty są niedostępne i należy zmienić termin. **mak**



Medalami uhonorowano pary: Jadwigę i Kazimierza Jędrzejczyków, Elżbietę i Karola Kapustów, Marię i Stanisława Kosowskich oraz Kazimierza i Jadwigę Urbańskich.

Stryków | Zajęcia feryjne przeniesione do sieci Odbierz pakiet i obejrzyj film instruktażowy

Strykowski ośrodek kultury miał nadzieję, że uda się zorganizować zajęcia dla dzieci w ferie na miejscu: w sali ośrodka, sali przy PKP oraz w bibliotece.

Ze względów epidemicznych zajęcia jednak zostały w całości przeniesione do sieci.

Czy to możliwe? – Na pewno będzie brakowało bezpośredniego kontaktu, rozmów i zabaw, ale postaramy się, by przez internet też było atrakcyjnie – powie-

działa nam Agnieszka Kacprzak. Jak będą wyglądały feryjne zajęcia online prowadzone przez bibliotekę i ośrodek kultury? Otóż dla dzieci w wieku od 7 lat przygotowane zostały „pakiety kreatywne” potrzebne do uczestnictwa w zajęciach. Są to np. farbki, elementy materiałów, filcu, kordonek itp. Można je odbierać w OkiR od 30 grudnia. Materiały te będą potrzebne do uczestnictwa w zajęciach. Będą to m.in. zajęcia plastyczne pod hasłem „drewniane i piankowe cudziaki”, tworzenie pacynek, produkcja świec ze-

lowych, zapachowych mydełek, ozdabianie kubków ceramicznych, tworzenie lampionów, toreb ekologicznych zdobionych filcem i kordonkiem itp. Ośrodek oraz biblioteka przygotowują krótkie filmiki instruktażowe.

Planowane było też spotkanie z teatrem Kamishibai. Odbędzie się, ale online i będzie to opowieść jak samemu zrobić teatrzyk oraz bajka niespodzianka. Transmisja na Facebooku ośrodka.

W taki sam sposób będą odbywały się zajęcia w Domu Kultury w Niesułkowie. **mak**

Z policji Nietrzeźwi znów na drogach

Po alkoholu na rower lub za kierownicę? Są tacy, którym wciąż się to zdarza. Rekordzista z ubiegłego tygodnia miał 2,58 promila alkoholu we krwi. Okazał się nim 42-letni mieszkaniec powiatu zgierskiego, który został zatrzymany przez patrol drogowy w czwartek, 24 grudnia, o godzinie 9.20 w czasie rowerowej przejażdżki przez Witanówek. Nieodpowiedzialnego mężczyznę ukarano mandatem.

28 grudnia policjanci znów zatrzymali nietrzeźwych. Ok. godz. 2.00 na DK nr 14 w Wysokach funkcjonariusze zatrzymali 36-letniego obywatela Gruzji, który prowadząc samochód osobowy marki Opel miał 2,3 promila alkoholu we krwi. W tej sprawie toczy się postępowanie.

Na rower wsiadł po uprzednim spożyciu alkoholu 49-letni mężczyzna, którego tego samego dnia o godzinie 11.30 zatrzymano do kontroli na terenie Woli Lubiankowskiej. W trakcie badania okazało się, że miał 1 promil alkoholu w organizmie. Został ukarany mandatem. **aw**

Gmina Dmosin | 10 par docenionych Uroczystość skromna, ale medale tak samo ważne

dokończenie ze str. 1

Z życzeniami dołączyła się również szefowa USC. Tym razem – z uwagi na obostrzenia epidemiczne nie było okazji do ucałowania „złotych małżonków”. Zresztą podczas uroczystości wszyscy mieli na twarzach maseczki zasłaniające usta i nos.

Wójt Supera udekorowała medalami następujące pary: Jadwigę i Kazimierza Jędrzejczyków, Elżbietę i Karola Kapustów, Ma-

rię i Stanisława Kosowskich oraz Kazimierza i Jadwigę Urbańskich. Pan Zenon Adamczyk medale dla siebie i dla żony Jolanty odebrał osobiście, natomiast pozostali jubiliści z powodów głównie zdrowotnych nie mogli osobiście uczestniczyć w uroczystości, dlatego też w ich imieniu po odbiór medali przybyli dzieci, bądź też wnukowie. Jubiliści otrzymali również pamiątkowe dyplomy, upominki oraz kwiaty. **mak**

KRONIKA POLICYJNA | 23.12.2020 – 28.12.2020

■ 23 grudnia o godz. 5:50 w przydrożnym rowie zakończyła się jazda 29-letniego mieszkańca powiatu łęczyckiego, który poruszając się drogą krajową nr 14 w Sosnowcu stracił panowanie nad prowadzonym przez siebie samochodem marki Ford. Kierowca był trzeźwy. Został ukarany mandatem.

■ Tego samego dnia, 23 grudnia, o godzinie 14.00 w Kielminie do-

szło do zderzenia dwóch pojazdów. Nieostrożnością wykazał się tym razem 50-letni mieszkaniec Zgierz, będący kierowcą samochodu dostawczego marki Renault, który nie zachował właściwej odległości od poprzedzającego go pojazdu, doprowadzając do zderzenia. Poszkodowanym okazał się 63-letni mieszkaniec powiatu zgierskiego. Uczestnicy kolizji nie potrzebowali

pomocy medycznej. Sprawcę ukarano mandatem.

■ Sarna wyskoczyła wprost pod koła samochodu marki Land Rover, jadącego w poniedziałek, 28 grudnia, o godzinie 19.00 ul. Ozorkowską w Strykowie. Potrącił ją kierowca tego pojazdu – 38-letni mieszkaniec powiatu zgierskiego, któremu nie stało się nic poważnego. Zwierzę uciekło.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY D MOSIN
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Dmosin obejmującego część obszaru obrębu ewidencyjnego Teresin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r., poz. 293 ze zm.), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r., poz. 283 ze zm.)

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Dmosin obejmującego część obszaru obrębu ewidencyjnego Teresin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 8 stycznia 2021 r. do 29 stycznia 2021 r.

- Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Dmosin obejmującego część obszaru obrębu ewidencyjnego Teresin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony zostanie w Urzędzie Gminy Dmosin, Dmosin 9, 95-061 Dmosin. Każdy zainteresowany osobistym zapoznaniem się z projektem planu miejscowego w siedzibie Urzędu Gminy Dmosin proszony jest o wcześniejsze umówienie wizyty pod numerem tel. 46 874 62 94 wew. 21.
- Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) będzie również dostępny w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.dmosin.pl/> oraz stronie internetowej Gminy Dmosin <https://dmosin.pl/>.
- Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego odbędzie się w dniu 26.01.2021 r. o godz. 10:00 w świetlicy przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Dmosinie, z uwzględnieniem wszelkich wymogów i środków ostrożności wynikających z ogłoszenia przez Ministra Zdrowia w dniu 20 marca 2020 r. stanu epidemii na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Prosimy o telefoniczne zgłoszenie chęci uczestnictwa w dyskusji pod numerem tel. 46 874 62 94 wew. 21.
- Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagę. Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Dmosin, Dmosin 9, 95-061 Dmosin, ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Dmosin, w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@dmosin.pl z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 lutego 2021 r.
- Równocześnie, zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy na zasadach określonych powyżej.
- Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Dmosin.

BabyCam/Vinci Play
z siedzibą w Łowiczu

zatrudni

**KIEROWNIK
DZIAŁU
ŚLUSARNI**
tel. 795 760 605

WYMAGANIA:

- Zarządzanie podległym zespołem
- Planowanie i rozliczanie produkcji w ramach podległego działu
- Optymalizacja i kontrola przebiegu procesu produkcji na danym dziale
- Kontrola pracy magazynierów stali
- Nadzór nad parkiem maszynowym
- Kontrola przygotowania dostaw i kompletu materiałów niezbędnych do realizacji zleceń
- Przestrzeganie norm jakościowych oraz wymogów dokumentacji technicznej

OCZEKIWANIA:

- Wykształcenie średnie techniczne
- Znajomość technik spawania, obróbki metalu i maszyn CNC- mile widziane
- Doświadczenie na podobnym stanowisku
- Dobre umiejętności komunikacyjne, organizacyjne, analityczne oraz planistyczne
- Dobra znajomość obsługi komputera
- Dobra znajomość rysunku technicznego
- Kreatywność i inicjatywa w działaniu

OFERUJEMY:

- Atrakcyjne wynagrodzenie, pakiet benefitów dla pracowników
- Stabilną i ciekawą pracę z możliwością osobistego rozwoju i szkoleń
- Zatrudnienie w dynamicznie rozwijającej się firmie

Prosimy o przesłanie CV na adres: rekrutacja@babycam.pl

Firma BabyCam/VinciPlay
z siedzibą w Łowiczu

zatrudni

tel. 795-760-605

1. Spawacza TIG stali nierdzewnej

GLÓWNE OBOWIĄZKI:

- spawanie materiałów: rur i blach ze stali nierdzewnej

WYMAGANIA:

- zaangażowanie i motywacja do pracy
- zdolności manualne
- obsługa elektrarzędzi

2. Magazyniera w dziale stali nierdzewnej

GLÓWNE OBOWIĄZKI:

- praca na magazynie stali nierdzewnej
- dbanie o stany magazynowe detali przeznaczonych do produkcji
- przyjmowanie i sprawdzanie dostaw stali
- kompletowanie i przekazywanie towaru do dalszej produkcji
- utrzymywanie ładunku i porządku na magazynie

WYMAGANIA:

- bardzo dobra organizacja pracy własnej
- obsługa komputera
- umiejętność pracy w zespole
- mile widziane uprawnienia na wózek widłowy

OFERUJEMY:

- pracę w systemie jednonumeryjnym
- praca całonocna
- praca na hali produkcyjnej
- możliwość przyuczenia
- podnoszenie kwalifikacji zawodowych, możliwości rozwoju i awansu
- atrakcyjne wynagrodzenie
- program szkoleń
- niezbędne narzędzia do pracy
- odzież roboczą

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie swojego CV na adres: rekrutacja@babycam.pl

Firma BabyCam/VinciPlay
z siedzibą w Łowiczu

zatrudni na stanowisko

**KONTROLER
JAKOŚCI**

WYMAGANIA:

- Wykształcenie wyższe techniczne
- Doświadczenie zawodowe na stanowisku kontrolera jakości mile widziane
- Znajomość systemu zarządzania jakością
- Umiejętność czytania dokumentacji technicznej
- Znajomość obsługi pakietu MS Office
- Sumiennność, skrupulatność i zaangażowanie
- Umiejętność pracy w zespole
- Doskonała organizacja pracy własnej
- Wykonywanie zadań starannie i terminowo

ZAKRES OBOWIĄZKÓW:

- Kontrola przyjęcia surowców
- Bieżąca kontrola jakości wyrobu gotowego oraz półproduktów
- Nadzór nad zgodnością wyrobów ze specyfikacją techniczną i wymaganiami klienta
- Obsługa sprzętu kontrolno-pomiarowego (sumiarki, mikrometry, wagi, mierniki grubości, itp.)
- Prowadzenie dokumentacji i zapisów na poszczególnych etapach produkcji
- Obsługa reklamacji
- Przeprowadzanie wstępnej analizy reklamacji
- Weryfikacja zasadności reklamacji
- Przeprowadzanie analizy przyczyn zdarzenia i ustalenie działań korygujących
- Ścisła współpraca z działem produkcji
- Współpraca z innymi działami (R&D, zakupy, handlowym)
- Udział w projektach optymalizacyjnych i usprawniających pracę w kontroli jakości
- Udział w tworzeniu procedur jakościowych
- Szkolenia pracowników w zakresie jakości

OFERUJEMY:

- Stabilne zatrudnienie na pełny etat
- Możliwość rozwoju i doskonalenia zawodowego
- Karnet Multisport
- Doskonałą atmosferę pracy

Prosimy o przesłanie swojego CV: rekrutacja@babycam.pl

Piłka nożna | Wywiad z trenerem Dremlukiem

Nie wszyscy są gotowi na grę na poziomie III ligi

Ósme, a więc ostatnie bezpieczne, miejsce zajmuje Pelikan na trzy kolejki przed podziałem ligi na dwie grupy. – Jesteśmy w miejscu, w którym powinniśmy być – ocenia trener Pelikana. Mykła Dremluk w obszernej rozmowie z Nowym Łowiczanie podsumowuje minioną rundę, ocenia szanse zespołu na czołową „ósemkę”, ale też ocenia łowicką młodzież i przewiduje, jak może wyglądać przyszłość całego klubu. Ze szkoleniowcem „Ptaków” rozmawiał Mateusz Lis.

■ **Mateusz Lis: Jak Pan ocenia minioną rundę? Można być zadowolonym z tego, jak prezentowali się piłkarze Ptaków i jakie wyniki osiągnęli na murawie?**

Mykła Dremluk: – Jeżeli nie bralibyśmy pod uwagę dwóch ostatnich meczów w tym roku, gdy naprawdę nie „dojeżdżaliśmy” już pod względem mentalnym, bo zbliżały się urlopy, to uważałbym jesień za udaną. Zdobylismy tyle samo punktów, co rok temu, a jesteśmy po odejściu Damiana Warchoła, który przecież miał 17 bramek na koncie w tamtym okresie (przed rokiem 29 punktów w 18 meczach dawało szóste miejsce w tabeli – przyp. red.). Chyba nikt nie spodziewał się, że zdobędziemy tyle samo punktów bez takiego napastnika. Mamy teraz wyzwanie, żeby znaleźć takiego napastnika, jak Damian Warchoła. Uważam rundę jesienną za udaną. Do kadry dołączyło dużo więcej graczy z drugiego zespołu. W efekcie sporo jest chłopaków z okolic Łowicza. Na to teraz postawiliśmy. Chcemy, żeby w zespole było jak najwięcej wychowanków i chłopaków z okolic. Powiedzmy sobie szczerze, że klubu nie stać na ściąganie droższych zawodników. Mielismy jesienią lepsze i gorsze chwile, ale tak jest w piłce. Mamy młody zespół, mieliśmy problemy z kontuzjami. Ustalając skład cały czas mieliśmy do dyspozycji 12-13 ludzi. Nie było większej możliwości rotacji. Nie mogliśmy dać komuś odpocząć po słabszych występach. Udało nam się jednak powoli wprowadzać młodzież.

■ **Przed sezonem mówiło się, że celem jest załapanie się do czołowej ósemki. Czy w trakcie rozgrywek te cele zostały zrewidowane, jakoś się zmieniły?**

– Dla każdego zespołu w III lidze i tak samo dla nas priorytetem jest miejsce w pierwszej „ósemce” w tabeli. Każdy klub o to walczy. Pokazuje to zresztą tabela, która jest bardzo spłaszczona w tym roku. Nie ma zdecydowanego lidera tej ligi. Może Pogoń faktycznie trochę odskoczyła, ale my w meczu z nimi też zagraliśmy bardzo źle. Można było w tamtym spotkaniu ugrać więcej, w końcu przed rokiem wygraliśmy w Grodzisku Mazowiecki 5:0. Ta porażka jednak nic nie zmienia, my walczyliśmy o miejsce w czołowej „ósemce” i to jest priorytet dla nas. Zostały nam trzy bardzo ważne mecze, priorytetem jest spokojna wiosna.

■ **Czy po tych osiemnastu meczach uważa Pan, że Pelikan zasługuje na miejsce w ósemce? Czy łowiczanie znaleźliby się tam raczej dość przypadkowo i byłiby dostarczycielem punktów dla drużyn walczących o najwyższe cele?**

– Nie, Pelikan nie byłby tam przypadkowym zespołem. Fakt, że spośród zespołów z czołówki wygraliśmy tylko z Legią. Jednak i z Polonią, i ze Świttem pokazaliśmy, że potrafimy grać na równi z najlepszymi w lidze. Nie mamy w kadrze tylu ludzi do rywalizacji, żeby rywalizować o najwyższe cele, mamy wielu młodych zawodników. Nie powiem, że jesteśmy najslabsi w „ósemce”, zasługujemy na nią. Chłopaki muszą zdawać sobie sprawę z tego o co grają, brać odpowiedzialność za siebie oraz zespół i zrobić wszystko, żeby pozostać w wiosną w czołowej „ósemce”.

■ **Czy brak awansu do czołowej „ósemki” byłby dużym rozczarowaniem? Czy miał Pan jakieś sygnały od władz klubu, że ten cel musi być zrealizowany za wszelką cenę?**

– Nie miałem żadnych takich sygnałów od zarządu. Miejsce w „ósemce” daje spokojną wiosnę. Można wtedy wprowadzać młodych zawodników, dawać im więcej szans i od razu ogrywać ich na następny sezon. Jak to będzie, to się okaże. Robimy wszystko, żeby zachować miejsce w „ósemce”. Chcemy teraz zimą znaleźć dobrego napastnika, ale nie jest to łatwe przy naszym budżecie. W czołowych zespołach w innych

grupach III ligi zarobki piłkarzy są dużo wyższe. Nie wszyscy chcą przychodzić do miejsc takich jak Łowicz, ale szukamy wzmocnienia w linii ataku.

■ **Czy Pana zdaniem ta drużyna może osiągać lepsze wyniki? Czy może uważa Pan, że udało się wycisnąć z piłkarzy maksimum możliwości i ósme miejsce w tabeli to wynik ponad stan?**

– Może to nie tak, że zrobiliśmy wynik ponad stan, ale w tej chwili jesteśmy w miejscu, w którym powinniśmy być. Nie oszukujemy się – nie wszyscy zawodnicy z powiatu są gotowi do gry w seniorach na poziomie III ligi. Nie wszyscy mają odpowiednie wyszkolenie techniczne na ten poziom. Z każdego można wyciągnąć coś więcej. W okresie przygotowawczym będą chcieli rozwijać piłkarzy. Niektórym to się uda, ale niektórzy stoją w miejscu. A jak wiadomo, jak się stoi w miejscu, to tak naprawdę się cofa. Na wszystko potrzebny jest czas. Na wyższe cele Pelikana nie stać, bo tu nie ma odpowiedniej infrastruktury. Ściągnąć dobrego zawodnika o wysokich umiejętnościach jest bardzo ciężko, jak zawodnik widzi te szatnie w budynku przy Starzyńskiego 6/8 to nie chce tutaj przyjechać. Musimy trenować z tymi, którzy chcą tutaj być. Przede wszystkim to zależy od podejścia zawodników. Ja mogę im tylko pomagać i podpowiadać, ukierunkować ich.

■ **Patrząc na przebieg rundy wydaje się, że gdyby nie końcówka sezonu i mecze derbowe – to Pelikan mógłby się zakre-**

cić koło podium. Z perspektywy czasu uważa Pan, że wtedy zostały popełnione jakieś błędy czy to w przygotowaniach, czy w samym meczu? Czy raczej po prostu była wtedy niższa formy drużyny?

– Wracając do tego, co mówiłem wcześniej – graliśmy sezon 12-13 zawodnikami. W pewnym momencie była obniżka formy całej drużyny. Do tego niektórzy grali na lekach przeciwbólowych, jak Pomianowski, Wardzyski czy Wawrzynski. Dziękuję piłkarzom, za to że pokazali wtedy charakter – za to ich cenię i lubię. Mecze pokazały, że z niektórymi drużynami możemy grać jak równy z równym. Z drugiej strony spotkania derbowe pokazały coś przeciwnego. W derbach musi być przede wszystkim charakter, a nie tylko piękna gra. Nie byliśmy gorsi od Unii czy Kutna, ale przegraliśmy, a tak nie może być. Derby trzeba wygrać.

■ **W tym sezonie w drużynie Pelikana grało wielu chłopaków z Łowicza – już od dawna nie było takiej sytuacji w klubie. Czy uważa Pan, że jest to droga, którą Pelikan powinien podążać w najbliższym czasie? Czy może trzeba coś zmienić, aby skupić się na osiąganiu lepszych wyników?**

– Przede wszystkim – jak przyszedłem to chciałem, aby grało jak najwięcej zawodników z okolic, bo to przyciąga też kibiców. Na mecze przychodzą rodziny, koledzy, przyjaciele zawodników. Każdy z chłopaków ma wielu znajomych. To było priorytetem. Jed-



Mykła Dremluk jest trenerem Pelikana od końcówki marca 2019 roku. W tym czasie poprowadził białozielonych w 52 ligowych meczach.

nak żeby chłopcy mogli się rozwijać, muszą od kogoś się uczyć. Musi przyjść ktoś dający dużo jakości, żeby młodzi piłkarze mogli zobaczyć, jak przyjmuje piłkę, jak podaje, jak uderza, jak zachowuje się w danych sytuacjach podczas meczów. Treningi to jedno, ale w meczu też ktoś musi podpowiadać, ciągnąć zespół do przodu, na boisku musi być lider. Jakości – szczególnie z przodu – nam brakuje. To nie jest tak, że na treningach będziemy ćwiczyć tylko swoimi młodymi piłkarzami, a później pięknie zagramy w lidze. Jesteśmy we dwóch z trenerem Robakiewiczem, który trenuje z bramkarzami, a ja mam pod sobą ponad 20 zawodników. Nie jestem w stanie każdemu podpowiedzieć. Nie mogę tego fizycznie ogarnąć. Chcemy, żeby było jak najwięcej naszych piłkarzy. Jednak potrzebujemy też kogoś jakościowego, doświadczonego.

■ **Czy wobec tego sztab szkoleniowy może się poszerzyć już tej zimy?**

– Żeby była większa jakość, to musi być w klubie trener przygotowania motorycznego. Musi być asystent, a najlepiej dwóch. Musi być trener odpowiedzialny za grę zawodników ofensywnych i defensywnych – ale takie standardy to są w ekstraklasie. Praca z tak rozbudowanym sztabem jest moim marzeniem. Chciałbym, by w klubie był jeszcze asystent, ale nie możemy sobie na to teraz pozwolić. Pracujemy tak, jak jest.

■ **Czy coś w tym sezonie Pana zaskoczyło? Czy pozycja, którą zajął zespół na czele rozgrywek to sensacja? Przedostatnia pozycja Olimpii to ogromne rozczarowanie?**

– Nie wiem czy coś mnie zaskoczyło. Trener Chrobak jest bardzo doświadczony. Pogoń ma bardzo dobrą infrastrukturę, może ściągnąć zawodników jakościowych, którzy podniosą poziom gry. Piłkarze z Grodziska Mazowieckiego swoją grą zasłużyli na to, aby być na czele rozgrywek. Może mieli trochę szczęścia w niektórych meczach, ale zapracowali na to. Może patrzeć na skład Polonii, to wydaje się, że stołeczni nie są na tym miejscu, na którym by chcieli być. Jednak szczerze mówiąc, to ja przede wszystkim patrzę na siebie. Nie mogę skupiać się na innych, muszę rozwijać swoich zawodników. Jestem zaskoczony tym, że nie wygraliśmy żadnego meczu derbowego. To trzeba poprawić, to jest bardzo ważne dla kibiców, tym bardziej że w kadrze mamy tylu ludzi z okolic Łowicza.

■ **Od połowy października mecze były rozgrywane bez udziału publiczności. Czy to miało wpływ na wyniki zespołów, czy to jest raczej bez znaczenia na tym poziomie rozgrywek?**

– Wszyscy mówią, że bez kibiców ciężko się gra. Te mecze wyglądają, jak sparingi. Można to porównać z teatrem. Tam aktorzy występują dla widzów. Piłkarze też są aktorami na boisku i tworzą spektakl dla widzów. Wiadomo, że niektórzy na trybunach krzyczą, że im się nie podoba i piłkarze grają słabo. Jednym to pomoże, innym nie, ale daje emocje. Czasem drużynie nie idzie, ktoś na trybunach krzyknie i to może to piłkarzy zmotywować. To nie jest zespół. Z kibicami na trybunach jest rzeczywiście jest lepiej podczas meczów. ■



W tym sezonie trener jeszcze odważniej stawia na łowiczanie i piłkarzy z najbliższych okolic miasta.

Kapitanem drużyny jest Maciej Wyszogrodzki, Krystian Mycka – gdy tylko był zdrowy – grał „od deski do deski”, a Krystian Białas jest najlepszym strzelcem drużyny.

Sport | Głowno, Stryków

Głosowanie na Sportowców Dekady nadal trwa

Już tylko nieco ponad tydzień został do końca I etapu głosowania w Plebiscycie Dziennika Łódzkiego na Sportowców, Trenera, Działacza Sportowego i Drużynę Dekady oraz Sportowy Talent Roku.

Głosowanie w etapie miejsko-powiatowym potrwa do piątku, 8 stycznia do godz. 21:00. Po kilku dniach mamy już pierwszych faworytów w poszczególnych kategoriach, ale jak to w takich Plebiscytach bywa wiele może się zmienić w krótkim czasie. Głosować można internetowo za pośrednictwem strony www.dzienniklodzki.pl lub poprzez sms.

Plebiscyt Dziennika Łódzkiego to najstarszy i najbardziej prestiżowy ranking sportowy w regionie. Tegoroczna edycja jest wyjątkowa, ponieważ ze względu na pandemię w życiu, także sportowym, zašlo wiele zmian. Sportowcy nie mogli tak, jak zawsze zaprezentować swoich możliwości, wiele rozgrywek zostało przerwanych lub całkowicie odwołanych. Z tego też względu organizatorzy Plebiscytu zdecydowali o docenieniu środowiska sportowego za osiągnięcia w dłuższej perspektywie, czyli ostatniego dziesięciolecia.

W Plebiscycie znalazły się także osoby z naszego regionu powiatu zgierskiego. W gronie kobiet na Sportowca Dekady startuje uprawiająca motocross **Hanna Frącała** z MKS Zjednoczeni Stryków, która liczy na Państwa głosy. Prowadzi Dagmara Ant-

czak ze Sportowego Klubu Jeździeckiego Horseprofi z 40 pkt. Wśród mężczyzn na podium plasuje się aktualnie na 2. miejscu **Sebastian Balcerek** – piłkarz Zjednoczonych, który ustępuje jedynie Arkadiuszowi Błaszczykowi z FC10 Zgierz. Na Sportowca Dekady kandydują ponadto: piłkarz Zjednoczonych Stryków **Karol Chmielewski**, motocrossowcy ze Zjednoczonych **Krzysztof Jarmuż**, **Damian Kwestarz** i **Szymona Łączki**, piłkarze Stali Głowno **Eryk Lebioda**, **Eryk Ignatowski**, **Radosław Kuciński**, **Damian Mospinek**, **Jakub Będor**, **Olaf Andrzejewski**, **Patryk Ignatowski**, **Aleksander Waśkiewicz**, **Albert Waśkiewicz** i **Dominik Tomczyk**, gracz Strugi Dobieszków **Mariusz Małecki** oraz jeździec Jantaru Stryków **Andrzej Lemański**.

Szansę na potwózenie sukcesu sprzed roku ma **Piotr Pożarlik** – szkoleniowiec Strugi Dobieszków, który aktualnie jest trzeci w Plebiscycie z dorobkiem 39 głosów. Prowadzą dwaj trenerzy Boruty Zgierz – **Dariusz Kowalski** i **Przemysław Snita**. W tej kategorii kandydują ponadto: trenerzy piłki nożnej ze Zjednoczonych Stryków **Jacek Drożdż** i **Łukasz Wijata**, instruktor tańca w Zespole Tańca Współczesnego Agat w Strykowie **Agnieszka Waszkiewicz**, trener kolarstwa **Mateusz Pacholec** z LUKS Dwójki Stryków, trener koszykówki w TK Basket Stryków **Bartłomiej Szczepaniak** oraz szkoleniowiec piłkarskiej Stali Głowno **Przemysław Gibała**. Z kolei w kategorii Działacz Sportowy Dekady najwyższą z naszego regionu plasuje się **Zbigniew Orłowski**, który z powo-



Sebastian Balcerek jest nominowany w kategorii Sportowiec Dekady.

dzeniem zarządza motocrossem w Strykowie i w tej chwili jest na 15. miejscu.

Prowadzi Władysław Maciejewski z Sieradza. Ponadto kandydują działacze klubu piłkarskiego MKS Zjednoczeni Stryków **Grzegorz Kozłowski** i **Anna Fortuna** oraz kojarzony

z LZS Błękitnymi Dmosin czynny gracz **Mateusz Wardziński**.

Duże nadzieje można mieć także na sukces trójki głowieńskich piłkarzy Stali Głowno – **Kasjana Broszko**, **Marcela Kotusa** i **Dawida Dąbrowskiego**, którzy zajmując odpowiednio 2., 3. i 4. miejsce w kategorii Sportowy Talent Roku 2020. Prowadzi ze 139 głosami niepełnosprawny pływak **Filip Matusiak**. Wysoko plasuje się także kolarka LUKS Dwójki Stryków **Barbara Chojnacka**, która jest szósta. W tej samej kategorii, ale w okręgu łódzkim startuje tenisista **Stanisław Łaskawiec**, reprezentujący AZS Łódź, który jest 12. Prowadzi karateka **Bartosz Mysiera** z Dojo United Łódź.

Ciekawa rywalizacja toczyć się będzie o miano Drużyny Dekady. W tej chwili najpoważniejszymi kandydatami do tego tytułu są trzy strykowski kluby: piłkarski MKS Zjednoczeni Stryków, koszykarski TK Basket Stryków oraz Zespół Tańca Współczesnego Agat. Ponadto startują także inne piłkarskie zespoły: **Iskra Głowno**, **LKS Struga Dobieszków**, **Stal Głowno**, **Stal Głowno 2008/2009**, kolarski klub LUKS Dwójka **Daniela Sportswear Stryków** oraz jeździecki **Jantar Stryków**. **wp**



Struga Dobieszków jako kandydat do Drużyny Dekady. W Plebiscycie Dziennika Łódzkiego startują także na Trenera Dekady – szkoleniowiec Strugi Piotr Pożarlik (trzeci z prawej) oraz piłkarz **Mariusz Małecki** (czwarty z lewej) jako kandydat na Sportowca Dekady.

PROGNOZA POGODY | 30.12.2020 – 6.01.2021

SYTUACJA SYNOPTYCZNA:

Pogodę kształtować będą układy niżowe. Napływa wilgotna i coraz chłodniejsza masa powietrza polarno-morskiego.

ŚRODA – CZWARTEK:

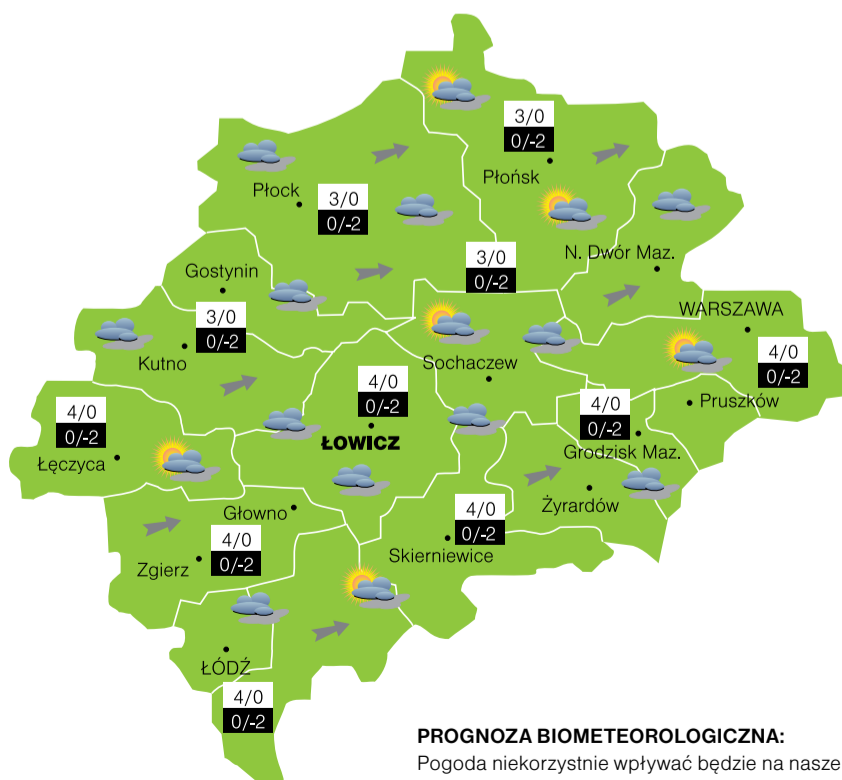
W środę pochmurno, okresami opady deszczu. W czwartek oraz w noc Sylwestrową pochmurno, bez opadów, ochłodzenie. Widzialność umiarkowana do dobrej, zamglenia. Wiatr południowo-zachodni i południowy, słaby, 4-1 m/s. Temp. max w dzień: od + 4 st. C w środę do + 2 st. C w czwartek. Temp. min w nocy: 0 st. C do - 1 st. C.

PIĄTEK – SOBOTA – NIEDZIELA:

W piątek i sobotę pochmurno, bez opadów, chłodno. W niedzielę pochmurno, bez opadów, lokalnie zamglenia. Wiatr południowo-zachodni, słaby do umiarkowanego, 3-6 m/s. Temp. max w dzień: 0 st. C w sob. do + 3 st. C w niedzielę. Temp. min w nocy: - 1 st. C do - 2 st. C.

PONIEDZIAŁEK – WTOREK – ŚRODA:

Zachmurzenie duże, okresami przejaśnienia, bez opadów. Widzialność umiarkowana do dobrej, lokalnie zamglenia. Wiatr wschodni, słaby, 3-4 m/s. Temp. max w dzień: + 3 st. C do + 4 st. C. Temp. min w nocy: + 2 st. C do 0 st. C.



PROGNOZA BIOMETEOROLOGICZNA:

Pogoda niekorzystnie wpływać będzie na nasze samopoczucie.

BIURO METEOROLOGICZNE CUMULUS

Kolarstwo | Tor

Kolejny dzień szkoleniowy kolarzy Dwójki w Pruszkowie

Zaraz po Świętach Bożego Narodzenia zawodnicy Szkółki Kolarskiej w Strykowie udali się na drugi i ostatni dzień konsultacji kadry województwa łódzkiego, które odbyło się na torze w Pruszkowie.

W niedzielę, 27 grudnia strykowianie pod opieką trenera **Wojciecha Pożarlika** po raz kolejny gościli na pruszkowskim welodromie – jedynym krytym drewnianym torze w Polsce. Tym razem LUKS Dwójka wysłał na jednodniowe konsultacje szkoleniowe najmłodszych adeptów kolarstwa, tydzień wcześniej trening odbywała grupa młodzików.

Wielu zawodników strykowskiej szkółki, którzy dopiero dołączyli do klubu po raz pierwszy w życiu miała styczność z rowe-



Trening na torze w Pruszkowie.

rem torowym i prawdziwym torem kolarskim. Niektórzy już po pierwszym treningu zdołali przejechać całą rundę po torze, co na początku jest bardzo trudne technicznie. Oprócz kolarzy Strykowa w Pruszkowie trenowali także zawodnicy innych klubów z okręgu łódzkiego, **GOKS Zapolice**, **PTC Pabianice**, **MLKS Wieluń** i **KS Społem Łódź**. **wp**

Futsal | ŁoLiF 2020/2021

Najwięcej bramek ma Rafał Bogus z Novum

W tym roku nikt z piłkarzy Łowickiej Ligi Futsal nie powiększył już swojego dorobku bramkowego. Po dotychczasowych spotkaniach najwięcej trafień zanotował Rafał Bogus z Novum Pędzące Imadła Łowicz, który dziewięciokrotnie strzelał w KIA Open I Lidze ŁoLiF.

Co ciekawe Bogus potrzebował do tego mniej spotkań niż rywale w innych ligach, którzy rozegrali więcej kolejek. W czołowej klasyfikacji strzelców KIA Open I Ligi jest także gracz Fantazji Główny **Radosław Kuciński**, który zdobył 7 bramek. Najskuteczniejszym graczem Błękitnych Dmosin, grających także w najwyższej klasie rozgrywek ŁoLiF, jest **Jarosław Bąba**, który zanotował jednak tylko dwa trafienia dla słabo spisującej się i ostatniej w tabeli drużyny z Dmosina.

Z kolei w Keeza II Lidze prowadzi kolejny Rafał – Gala z Mikoby United Klewków, który zdobył 8 bramek. Na podium w tym zestawieniu jest **Mateusz Lubczyński** z Błękitnych II Dmosin, który zdobył 4 bramki. O jedno trafienie mniej zanotował Piotr Mielczarek. Również 8 bramek w Zina III Lidze ŁoLiF ma Błażej Oterski ze Sparty Piątek, ale po piętach deptają mu dwaj zawodnicy Vagatu Domaniewice – **Przemysław Gibała** i **Damian Kostrzewa**, którzy zdobyli po 6 goli. Najskuteczniejszym piłkarzem Nieobliczalnych Główny w rozgrywkach III Ligi są **Nikodem Andrzejewski** i **Przemysław Plichta**, którzy zdobyli po 4 bramki.

W tej chwili najbardziej zacięta rywalizacja o koronę króla strzelców wydaje się w najniższej klasie – Robkol IV Lidze ŁoLiF. Na czele zestawienia są trzej gracze z dorobkiem 6 bramek – Jakub Bakalarski z Czarnych Junior Bednary, Patryk Podlecki z Victorii Junior Bielawy oraz Adam Wojda ze

“

W najwyższej klasie rozgrywek Fantazja punktów seryjnie nie zdobywa, ale ma super strzelca w osobie Radka Kucińskiego.

Zjednoczonych Emiratów Bielawskie Zduny. Daleko w klasyfikacji są głównie z Drink Team – **Patryk Klimczak** i **Jakub Urbanik**, którzy zdobyli po 2 bramki.



Błękitni Dmosin (niebiesko-białe stroje) nie poradzili sobie w starciu z liderem.



Druga Drużyna Dmosina (czarno-czerwone stroje) jest na dobrej drodze do powrotu do KIA Open I Ligi ŁoLiF.

Kolejny weekend z ŁoLiF odbędzie się dopiero pod koniec stycznia, co ma związek z ob-

ostrzeniami wprowadzonymi przez Rząd RP w związku z pandemią koronawirusa. Szczegó-

we informacje dotyczące rozgrywek dostępne na profilu ŁoLiF na Facebook'u.

Klasyfikacja strzelców – KIA Open I Liga:

1. Rafał Bogus	Novum	9 bramek
2. Radosław Kuciński	Fantazja	7 bramek
3. Arkadiusz Błaszczyk	Chiriska	6 bramek
4. Dawid Dziegielewski	Ogrodowa	5 bramek
5. Krystian Mycka	Novum	5 bramek
6. Rafał Trakul	KIA Renix	5 bramek
...8. Łukasz Nagański	Fantazja	4 bramki

“

Vagat jest liderem m.in. dzięki świetnej grze ofensywnej całego zespołu, co ma odzwierciedlenie w klasyfikacji strzelców.

...10. Przemysław Imiolek	Fantazja	3 bramki
...19. Jarosław Bąba	Błękitni Dmosin	2 bramki

Klasyfikacja strzelców – Keeza II Liga:

1. Rafał Gala	Mikoba United Klewków	8 bramek
2. Rafał Trakul	FC Jezioro	6 bramek
3. Mateusz Lubczyński	Błękitni II	4 bramki
4. Przemysław Plichta	Alcatraz Łowicz	4 bramki
5. Łukasz Rybus	Mikoba United Klewków	4 bramki
...11. Piotr Mielczarek	Błękitni II	3 bramki

Klasyfikacja strzelców – Zina III Liga:

1. Błażej Oterski	Sparta Piątek	8 bramek
2. Przemysław Gibała	Vagat	6 bramek
3. Damian Kostrzewa	Vagat	6 bramek
4. Mariusz Rokicki	Cartel Parma	5 bramek
5. Bartosz Wojciechowski	Cartel Parma	5 bramek
...10. Nik. Andrzejewski	Nieobliczalni	4 bramki
...13. Przemysław Plichta	Nieobliczalni	4 bramki

Klasyfikacja strzelców – Robkol IV Liga:

1. Jakub Bakalarski	Czarni Bednary	6 bramek
2. Patryk Podlecki	Victoria Bielawy	6 bramek
3. Adam Wojda	ZE Bielawskie Zduny	6 bramek
4. Artur Majer	Iskra Łowicz	5 bramek
5. Konrad Podrażka	Olimpia II Chašno	5 bramek
...18. Patryk Klimczak	Drink Team Główny	2 bramki
...23. Jakub Urbanik	Drink Team Główny	2 bramki

Sport | Stypendia

W Głównie nagrodzili piątkę wspaniałych

Tradycyjnie już Główny jest jednym z pierwszych samorządów, który wręczył stypendia sportowe. Za osiągnięcia w 2020 roku nagrody przyznano piątce zawodników.

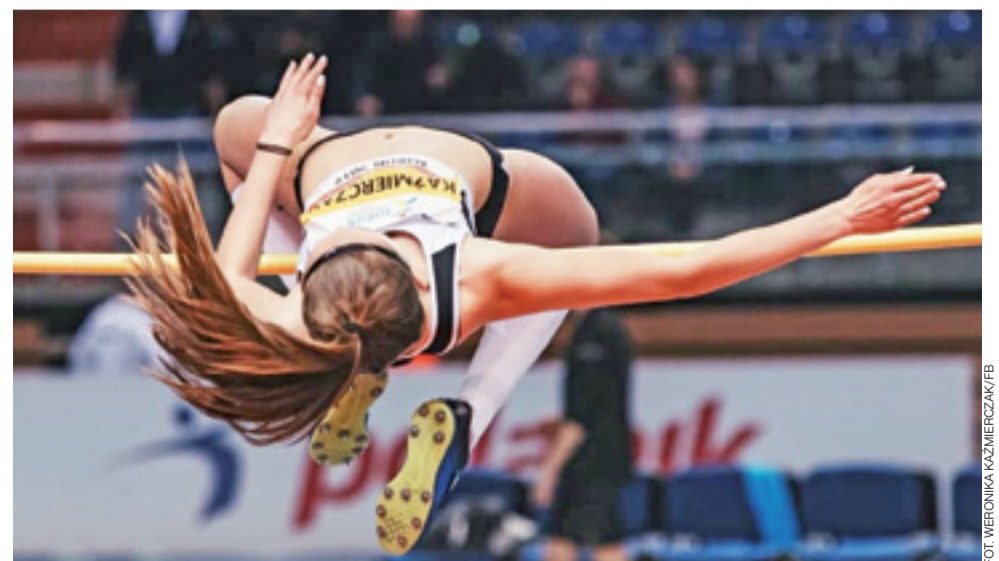
Stypendia od Burmistrza Główny otrzymali: uprawiająca kolarstwo Barbara Grzekiewicz, lekkoatletki w konkurencji skoku wzwyż Weronika Kaźmierczak i Hanna Kobacka, lekkoatleta Antoni Abramowicz (rzut piłeczką palantową) oraz koszykarz Karol Kołodziejczyk.

Decyzję o przyznaniu nagród podjęła powołana przez Burmistrza Grzegorza Janeczka specjalna komisja do opiniowania wniosków o przyznanie stypendium sportowego oraz wniosków o przyznanie nagród i wyróżnień za osiągnięte wyniki sportowe dla uczniów zamieszkałych na tre-

“

Tegoroczną listę stypendystów zdominowali lekkoatleci, których była trójka spośród piątki wyróżnionych.

nie Główny. Wszyscy wyróżnieni otrzymali stypendia jednogłośnie decyzją komisji, która złożyła także gratulacje, życząc sukcesów sportowych także w nowym 2021 roku.



Głównianka Weronika Kaźmierczak skacze od wielu lat, osiągając wiele sukcesów imprez mistrzowskich.

Wieści z Główny i Strykowa członek Stowarzyszenia Gazet Lokalnych Edycja wspólna z tygodnikiem „Nowy Łowiczanie”

WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowiczanie”
Waligórcy s.c. w Łowiczu
99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3a,
tel./fax 46 837-46-57, 46 837-37-51
e-mail: wieści@lowiczanie.info
adres dla korespondencji:
99-400 Łowicz, skrytka pocztowa 68.

REDAKCJA W GŁÓWNI:
ul. Łowicka 40, tel./fax 42 710-82-55
Redaktor naczelny: Wojciech Waligórski
Dyrektor zarządzający: Ewa Mrzygłód-Waligórska

Dziennikarze:
Agnieszka Wojcieszek, Marcin Kucharski,
Wojciech Pożarlik (sport)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów, zmiany ich tytułów, dodawania śródtytułów. Nie odsyłamy niezamówionych tekstów.

Skład tekstu własny.

Ogłoszenia ramkowe i reklamy
przyjmujemy telefonicznie, faxem:
42 710-82-55 w Głównie;
46 837-37-51, 46 830-34-08 w Łowiczu,
e-mail: reklama@lowiczanie.info lub osobiście
w biurze ogłoszeń w Głównie: ul. Łowicka 40
od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-15.30
lub w Łowiczu: ul. Pijarska 3a w pon., wt. i pt.
w godz. 7.30-18.00, śr. i czw. w godz. 7.30-16.00,
sob. w godz. 8.00-14.00.

Ogłoszenia drobne
przyjmowane są osobiście w biurze ogłoszeń
oraz w punktach wymienionych na stronie 18.

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
90-532 Łódź, ul. Skorupki 17/19.

Nakład Wieści z Główny i Strykowa
1.580 egz.
Nakład wraz z wydaniem głównym
(Nowy Łowiczanie): 7.300 egz.

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

100%
własności polskiej



Futsal | 4. kolejka KIA Open I Ligi ŁoLiF

Tylko Fantazja punktowała

W ostatniej kolejce w 2020 roku w rozgrywkach Łowickiej Ligi Futsal padły aż 32 bramki w pięciu spotkaniach. W 4. kolejce KIA Open I Ligi bolesnej porażki doznali Błękitni Dmosin, a Fantazja Głowno wywalczyła remis.

Dmosinianie zmierzali się z jedyłą niepokonaną drużyną w XXVIII edycji ŁoLiF – łowickim zespołem Novum Pędzące Imadła. Już do przerwy lider praktycznie przesądził o losach rywalizacji, prowadząc 3:0. Błękitni mieli problem ze skompletowaniem składu i niestety z każdą kolejną minutą opadali z sił, nie mając możliwości zmiany zawodników. Rywale wykorzystali to bezwzględnie i w drugiej połowie jeszcze mocniej dobili ekipę z Dmosina. Ostatecznie lider odniósł wielkie zwycięstwo, wygrywając aż 8:1. Honorowe trafienie dla Błękitnych zdobył w końcówce spotkania Rafał Głowacki.

Novum Pędzące Imadła Łowicz – Błękitni Dmosin 8:1 (3:0)

Bramki: Kamil Wielgus 3 (3, 18 i 19 min.), Adrian Kralkowski 2 (10 i 11 min.), Rafał Bogus II 2 (14 i 16 min.) oraz Damian Janik (13 min.) – Rafał Głowacki (20 min.).

Novum: Patryk Orzeł – Damian Janik, Piotr Gawlik, Adrian Kralkowski, Roman Perizhok, Michał Fabijański, Kamil Wielgus, Sebastian Zwierz, Rafał Bogus II.

Błękitni: Paweł Mielczarek – Dawid Słazak, Jarosław Bąba, Mateusz Wardziński i Rafał Głowacki.

Mocne charaktery pokazali z kolei piłkarze halowi Głowna. Fantazja w 4. kolejce zmierzyła się z Victorią Bielawy i przed spotkaniem liczyła na komplet punk-



Błękitni Dmosin fatalnie zaczęli rozgrywki w tegorocznej edycji KIA Open I Łowickiej Ligi Futsal i po czterech kolejkach nadal są bez punktu.

tów. Już w pierwszej połowie rywale zweryfikowali marzenia głownian o zwycięstwie, bowiem po golach Michała Wardy i Kamila Rybusa Victoria prowadziła 2:0. W drugiej odsłonie Fantazja wzięła się ostro do pracy. Szybkie dwa trafienia **Łukasza Nagańskiego** i **Jakuba Będora** znów dały remis. W 17 min. na 3:2 dla Głowna strzelił **Przemysław Imiołek** i wydawało się, że 3 pkt. są blisko. Niestety kolejny remis w meczu stał się faktem ledwie minutę później za sprawą Dawida Sztampke. Ostatecznie obie drużyny podzieliły się punktami po widowiskowym remisie 3:3.

Victoria Bielawy – Fantazja Głowno 3:3 (2:0)

Bramki: Michał Warda (10 min.), Kamil Rybus (10 min.), Dawid Sztampke (18 min.) – Łukasz Nagański (11 min.), Jakub Będor (12 min.) oraz Przemysław Imiołek (w 17 min.).

Victoria: Zbigniew Witczak – Przemysław Grzegory, Kamil Rybus, Konrad Kasiński, Piotr Kociak, Dawid Sztampke, Tomasz Wojda, Michał Warda.

Fantazja: Michał Kocemba – Patryk Tuliński, Kuba Będor, Przemysław Imiołek, Antoni Waśkiewicz, Damian Mospinek, Łukasz Nagański, Przemysław Szubert.

Drużyny KIA Open I Ligi ŁoLiF miały rozegrać 5. kolejkę 10 stycznia. W związku z obostrzeniami wprowadzonymi przez pandemię została ona przełożona na 31 stycznia. Podobnie, jak 6. kolejka, która odbędzie się 6 lutego. Fantazja zmierzy się w najbliższym meczu Łowickiej Ligi Futsal z Bo-Dach Grudze, a Błękitni Dmosin podejmą Victorię Bielawy. **wp**

4. kolejka: Novum Pędzące Imadła Łowicz – LZS Błękitni Dmosin 8:1 (3:0), Bo-Dach Grudze – Chińska Dach-Lux Trans Expres Łowicz 5:1 (2:0), FC Łaguszew – Blokiersi Intermarkie Łowicz 0:3 (0:0), Ogrodowa Fruktus SMS Dąbkowice – KIA Renix Łowicz 4:4 (1:1), LKS Victoria Bielawy – Fantazja Głowno 3:3 (2:0).

1. Pędzące Imadła Łowicz	4	12	27-6
2. Chińska Dach Trans Łowicz	4	9	15-10
3. Ogrodowa SMS Dąbkowice	4	7	19-10
4. KIA Renix Łowicz	4	7	16-11
5. Bo-Dach Grudze	4	6	15-12
6. Blokiersi Intermarkie Łowicz	4	6	10-13

7. Fantazja Głowno	4	5	19-16
8. Victoria Bielawy	4	4	8-19
9. FC Łaguszew	4	1	4-16
10. Błękitni Dmosin	4	0	5-25

Następna, 5. kolejka odbędzie się w niedzielę, 31 stycznia (przełożona z powodu pandemii z 10 stycznia): LZS Błękitni Dmosin – LKS Victoria Bielawy, Chińska Dach-Lux Trans Expres Łowicz – Blokiersi Intermarkie Łowicz, Fantazja Głowno – Bo-Dach Grudze, Ogrodowa Fruktus SMS Dąbkowice – FC Łaguszew, KIA Renix Łowicz – Novum Pędzące Imadła Łowicz.



Fantazja Głowno (białe koszulki) choć nie wygrywa to ma niewielką stratę do podium w najwyższej lidze ŁoLiF.



Futsal | ŁoLiF Zmiany w terminarzu

W związku z pandemią koronawirusa Rząd RP wprowadza obostrzenia, które zaczęły obowiązywać tuż po Świętach Bożego Narodzenia.

Restrykcje i narodowa kwarantanna dotkną wszystkich, także tych uprawiających sport na poziomie amatorskim. A taki jest realizowany w ramach Łowickiej Ligi Futsal, która zmuszona jest przeorganizować swoje rozgrywki.

Na teraz wiemy już, że nie zostaną rozegrane dwa weekendy kolejek w ŁoLiF, które miały odbyć się w dniach 9-10 stycznia oraz 16-17 stycznia. Organizatorzy nie poddają się i planują zrobić, co w ich mocy, by dokończyć jedno z najstarszych i najbardziej popularnych rozgrywek halowej piłki nożnej w regionie. W tym celu zaplanowano korekty w kalendarzach, wykorzystanie drugiej hali OSiR oraz możliwość rozgrywania spotkań w godzinach porannych w sobotni dzień rywalizacji. W tej chwili ŁoLiF podał, że w ramach KIA Open I Ligi 5. kolejka z 10 stycznia zostaje przełożona na 31 stycznia, a 6. kolejka z 17 stycznia na 6 lutego. W Keza II Lidze także przełożone zostały dwie serie spotkań – zamiast meczów w dniach 9-10 stycznia i 17 stycznia przewiduje się rozegranie kolejek 13 lutego oraz w dniach 20-21 lutego. Z kolei w Zina III Lidze na pewno w terminie nie odbędą się mecze 6. (9 stycznia) i 7. kolejki (17 stycznia), które zostają przełożone na 14 i 20 lutego. Zmiany dotkną oczywiście także najniższą klasę rozgrywek – Robkol IV Ligi. Tutaj przełożone zostają 5. kolejka (z 10 stycznia na 14 lutego) i 6. kolejka (z 16 stycznia na 21 lutego).

Szczegółowy terminarz oraz informacje na temat rozgrywek dostępne są na profilu ŁoLiF, czyli Łowicka Liga Futsal na Facebook'u. W tegorocznej XXVIII edycji w gronie kilkudziesięciu drużyn są także zespoły z naszego regionu: Drink Team Głowno, Vagat Domaniewice, Nieobliczalni Głowno, Błękitni II Dmosin, Błękitni Dmosin oraz Fantazja Głowno. **wp**



Chłopcy z głowieńskiego programu SMOK ćwiczyli grę w koszykówkę.

Koszykówka | Głowno

Kolejny głowieński SMOK już za nami

Szkolny Młodzieżowy Ośrodek Koszykówki dobiegł końca. Kolejna edycja programu, którego pomysłodawcą jest Polski Związek Koszykówki realizowana była także w Głownie.

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Sportu SMOK w Głownie został utworzony w 2015 roku w ramach dwóch ośrodków dla dziewcząt i chłopców. Oba funkcjonują z powodzeniem do chwili obecnej. Nabór dla najmłodszych adeptów koszykówki cieszy się

Adam Kubiak i Alan Kacperski. Treningi odbywały się w godzinach popołudniowych w ciągu całego tygodnia w Hali Sportowo-Widowiskowej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Głownie oraz sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Głownie. Z powodu pandemii ćwiczenia były mocno utrudnione, ale z zachowaniem reżimu sanitarnego udało się zrealizować zajęcia w zaplanowanych terminach. **wp**



ŁOWICZANIN

Kwartalnik historyczny

Rok XVIII, nr 4 (71)

ISSN 1730-9581

GRUDZIEŃ 2020

Sprzedaż łącznie z tygodnikiem Nowy Łowiczaniec oraz Wieści z Główna i Strykowa

Sekrety baszty Klickiego

Baszta Klickiego, bo tak potocznie nazywana jest w Łowiczu budowla wzniesiona przez gen. Stanisława Klickiego w początkach XIX w., cieszyła się od zawsze zainteresowaniem mieszkańców miasta i przyjezdnych. Przypominająca średniowieczną wieżę obronną z blankami, trzykondygnacyjna baszta, którą zbudowano z cegły, rudy darniowej i kamienia, niezmiennie przyciągała uwagę, rozbudzając wyobraźnię artystów, fotografów i miłośników przeszłości. Kiedy powstała, kto ją postawił i jakie były jej losy? Spróbujemy poszukać odpowiedzi na postawione pytania.

Na nieużytkach klasztornych

Jeszcze w początkach XIX w. droga z Łowicza do Warszawy rozpoczęła się od południowo-wschodniej pierzei Starego Rynku i prowadziła ul. Warszawską (obecnie 11 Listopada) aż do bramy zwanej Kierchowskiej. Za nią skręcała na wschód i już linią prostą przez Koński Targ kierowała się na trakt do Bolimowa. Jak wynika z zachowanej kopii planu sytuacyjno-regulacyjnego Łowicza z 1823 r., sporządzonego przez elewa mierniczego Jana Nepomucena Leśniewskiego,

przy trakcie tym rozciągały się tereny nieużytków, będące własnością zakonów misjonarzy i pijarów. W 1821 r. gen. Stanisław Klicki, dowódca 2 dywizji strzelców konnych zawarł z nimi porozumienie, na mocy którego miał dzierżawić ten teren na ogród w stylu angielskim i plac do ćwiczeń wojskowych.

Regulacja prawna tego porozumienia została dokonana dopiero w 1824 r. w kancelarii Józefa Sapińskiego, rejenta okręgu sochaczewskiego, poprzez zawarcie umowy dzierżawy wieczystej między gen. Stanisławem Klickim a superiorem Zgromadzenia Księży Misjonarzy



Widok baszty w 1929 r. z resztkami fundamentów po młynie parowym, który sponął w 1907 r., zdjęcie z archiwalnego zbioru fotografii

w Łowiczu, ks. Jackiem Dobrowolskim, w obecności świadków: komisarza obwodu sochaczewskiego Walerego Kleszczyńskiego i ks. kan. Wincentego Frydrycha, prepozyta Domu Księży Emerytów. W treści aktu umowy wspomniano, że gen. Klicki wręczył pieniądze za czynsz dzierżawny za lata 1821-1823 i zobowiązywał się opłacać czynsz za lata następne. Do aktu załączono odrys planu Leśniewskiego, który wykonał mierniczy Karol Brochocki z Korpusu Inżynierów Wojska Polskiego w 1823 r. Plan ten pokazuje szczegółowo zmiany, jakie dokonały się na tym terenie.

Pole marsowe i ogród angielski

Zagospodarowywany od 1821 r. obszar składał się z dwóch części. Pierwsza z nich, nazwana *Polem marsowym*, miała formę trapezu, była obsadzona trzema rzędami drzew i służyła do ćwiczeń żołnierskich. Jego najdłuższy bok tworzył linię graniczną do ogrodu spacerowego w kształcie prostokąta, obsadzonego drzewami i z wytyczonymi ścieżkami o układzie nieregularnym. W południowej części ogrodu spacerowego można było dostrzec na planie niewielki staw, stanowiący prawdopodobnie pozostałość po wyrobisku gliny, a po środku trudny do zidentyfikowania obiekt wojskowy. Granicę tego ogrodu od strony wschodniej stanowił obsadzony drzewami kanał wodny.

Na północy za *Polem marsowym*, wzdłuż ulicy Kaczew (obecnie Tkaczew) aż do zabudowań folwarku księży misjonarzy, tj. współczesnej ul. 3 Maja, rozciągał się teren ogrodu spacerowego w stylu angielskim z nieregularną siatką ścieżek, obsadzony zielenią z wytyczonym oczkiem wodnym. Wejście do parku i *Pole Marsowe* prowadziło do traktu bolimowskiego przez niewielki mostek, zaś do głównej części widokowej parku można było się dostać alejką obsadzoną pasem drzew. Na planie zostały wyraźnie zaznaczone symetryczne podziały parteru ogrodowego na cztery kwatery z klombem.

dok. na str. II

Kryminalna historia Łowicza

Morderstwa

W tej części kryminalnej historii Łowicza zajmiemy się najbardziej wstrząsającymi przypadkami zbrodni, czyli zabójstwami. W pierwszym odcinku cyklu opisywaliśmy wypadki śmierci, lecz tylko te, które były ponurą konsekwencją napadów bandyckich. Bandytów interesował głównie spodziewany łup, uśmiercenie ofiary nie było ich głównym celem. Tym razem przyjrzymy się tym przestępstwom, których podstawowym motywem było uśmiercenie ofiary. Przeglądając lokalną prasę, trudno oprzeć się wrażeniu, że zabójstwa w regionie łowickim były częste. Motywy morderstw były doprawdy różnorodne...

Krwawa łowicka „Belle Epoque”

W grudniu 1911 r. lokalną społeczność zbulwersowało zabójstwo młodego mężczyzny, którego zwłoki znaleziono przy szosie kaliskiej. „Łowiczaniec” donosił, że ciało ofiary nosiło ślady brutalnego pobicia, o czym świadczyła pokaleczona ręka, głęboka rana kłuta w okolicy ucha i szyi oraz pogruchotana czaszka. Szybko podjęto czynności śledcze. Ustalono, że zamordowanym był młody, 22-letni piekarz pochodzący z Grodziska, który w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 1911 r. był na zabawie w Łowiczu przy ul. Mostowej. W jej trakcie miał się pochwalić, że posiada 170 rubli. Co ciekawe, aby usta-

lić tożsamość zabitego, sprowadzono do miejscowego szpitala wszystkich(!) uczestników wspomnianej zabawy tanecznej. Dochodzenie potoczyło się szybko. Odpowiedzialny za rozwikłanie kryminalnej zagadki sędzia Wilczyński, w wyniku „energicznego śledztwa” ustalił, że w morderstwo zamieszani byli łowiccy piekarze: Marceli Dyszkiewicz, Bolesław Sadowski oraz Jan Głodek. Dwóch pierwszych natychmiast ujęto, trzeci zbiegł i był poszukiwany. Aresztowano również Karola Rosiaka, który choć miał nie brać udziału w morderstwie, towarzyszył podejrzanym w libacjach alkoholowych. Motyw morderstwa okazał się rabunkowy. Podejrzanym groziły ciężkie roboty, nawet dożywotnie. Charakterystyczne, że redakcja „Łowi-

czanina” mocno kibicowała sędziemu, ufając, że „w krótkim czasie ohydny tę zbrodnię na czystą wyprowadzi wodę”. Pomimo działań śledczych, nie udało się ustalić tożsamości zamordowanego – przypuszczano, że miał na imię Roman i krótko pracował w piekarni Gruberskiego w Sochaczewie. Chcąc ustalić jego dane, jak to określono, „zdjęto z denata fotografię”. Podkreślano też brutalność sprawców. Świadczyło o niej uderzenie nożem zadane z ogromną siłą, które przebiło czaszkę prawie na wylot. Ofiara miała jeszcze żyć, kiedy wrzucono ją do rowu z wodą. W styczniu 1912 r. ujęto J. Głodka, który przyznał się do udziału w morderstwie i potwierdził udział w zabójstwie B. Sadowskiego.

dok. na str. III

Jan Urbanek – pionier z Bochenia

Początek XX wieku to czasy dynamicznych zmian polskiej wsi. Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości wielu lokalnych działaczy łowickich podejmowało próby poprawy losu – zarówno swojego, jak i innych włościan. Mieli o tyle łatwiej, gdyż Księstwo Łowickie zostało uwłaszczone znacznie wcześniej niż inne rejony Polski. Ta swoboda umożliwiła chłopom szybszy rozwój i kształcenie. Dlatego też niejednym z nich próbował swych sił w lokalnej polityce, dobrze rozumiejąc potrzeby swych pobratymców.

Jednym z takich działaczy był Jan Urbanek. Pomimo wielu zasług, źródła historyczne niewiele o nim mówią. On sam nie zdążył spisać swych wspomnień, gdyż zmarł nagle, zostawiając rodzinę i wiele niedokończonych przedsięwzięć. Dlatego też uznałem, że warto przybliżyć jego postać i pokazać najważniejsze osiągnięcia.

Był jedynym synem Antoniego Urbanka i Marianny Wiechno, który dożył dorosłego wieku i założył własną rodzinę. Urodził się w Bocheniu 28.12.1882 r. Za młodu pomagał ojcu w prowadzeniu gospodarstwa, które później przejął. Z tego też powodu przerwał edukację szkolną. Dalsze kształcenie kontynuował już potem na własną rękę, czytając np. wiele ówczesnych czasopism, do których miał dostęp opiekując się biblioteką w Bocheniu. Ponadto zapisał się do Towarzystwa Rolniczego w Łowiczu i Kółka w Chruslinie.

Jako 20-letni chłopak został członkiem Bocheńskiej Spółki Rolniczej, której prezesem był sam Władysław Grabski, późniejszy premier II RP. Spółka ta postanowiła wysłać Urbanka na praktyki do Miechowa. W Miechowie spółka gospodarska „Jutrzenka” utworzyła wówczas pierwszą w Królestwie Polskim mleczarnię. Jednym

z głównych jej celów było uświadamianie narodowe i szerzenie oświaty wśród włościan. Powrót Urbanka skłonił zarząd spółki do utworzenia w 1903 r. mleczarni w Bocheniu, która mianowała go kierownikiem (była to trzecia tego typu instytucja w ówczesnej Polsce). Mleczarnia w Bocheniu upadła w 1907 r. Jednak sam zamysł mleczarskiej spółdzielczości przetrwał i zaowocował powstaniem kolejnych powiatowych spółdzielni mleczarskich.

Istotnym wydarzeniem w życiu Urbanka było zgłoszenie się w 1911 r. do konkursu organizowanego przez Wydział Kółek Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Jeszcze za życia pierwszej żony, Elżbiety Ładackiej, Jan zaczął prężnie rozwijać i modernizować gospodarstwo po ojcu, co opisał w pracy przesłanej na wspomniany konkurs.

Z niej dowiadujemy się, że odbył kilka kursów rolniczych m.in. w Warszawie, z których wiedzę przekazywał na praktyczne zmiany. Jako pierwszy w Bocheniu i okolicy wprowadził siew rzędowy. Siewniki pożyczal od zamożnych włościan (np. od Śmiałka z Retek) bądź z Towarzystwa Rolniczego w Łowiczu. Stopniowo powiększał grunty pod orkę kosztem zagonów i zagajników. Stosował także 6-po-



Profesor Edwin Walter Kemmerer z USA wraz z ministrem rolnictwa Aleksandrem Raczyńskim w domu Jana Urbanka w 1926 r., fot. ze zbiorów NAC

lowy płodozmian. Zwiększył również mleczność u krów, kierując się radami z książki Piątkowskiego „Żywnienie krów mlecznych”.

Inni gospodarze nie popierali tych zmian, a wręcz się z nich naśmiewali. Urbanek nie poddał się presji otoczenia i dalej realizował swoje plany. Po kilku latach zaobserwował, że chłopcy zmienili swoje nastawienie i zaczęli go naśladować.

Podjęte przez Jana działania zaowocowały zwiększeniem produktywności rolnej, a także uzyskaniem nagrody we wspomnianym konkursie – w I kategorii gospodarstw najwybitniejszych. Od tego momentu rozpoczęło się pasmo wielu jego sukcesów na polu społeczno-gospodarczym.

W 1912 roku stał się członkiem rady Łowickiego Towarzystwa Rolniczego, od którego również dostał 30 rubli nagrody za osiągnięcia w tym konkur-

sie. Brał udział w różnych wystawach rolniczych, na których również był doceniany, zwłaszcza w dziale zbóż i warzyw okopowych. Stawiano go jako wzór dobrego gospodarza, m.in. na spotkaniach Kółka Chruslińskiego. W tym samym roku rozpoczął modernizację swoich budynków. Postawił murowaną oborę, która stoi aż do dziś.

Panująca w tym czasie w okolicy epidemia cholery, nie oszczędziła rodziny Urbanka. W tym samym roku umarła jego żona i trzy córki. On sam niebawem ponownie się ożenił. Z drugą żoną, Józefą Deką doczekali się siedmiu dzieci, spośród których syn Mieczysław zginął tragicznie. W 1914 r. trwały walki pozycyjne między wojskami rosyjskimi i niemieckimi. W trakcie ostrzałów, rodzina Urbanka uciekała wozem do Dąbkowic. W okolicach Guźni trafili na rozrywający się granat, którego odłamki poraniły konie oraz zabiły służącą i małego Mietka.

Kilka miesięcy przed tymi wydarzeniami doszło w Bocheniu do powołania Ochotniczej Straży Pożarnej. Jej prezesem wybrano Jana Urbanka. Za jego kadencji straż odnosiła wiele sukcesów, również ogólnokrajowych. W 1927 r. na zjeździe w Poznaniu strażacy z Bochenia zdobyli pierwsze miejsce w grupie straży IV-ej. Należał też do Związku Floriańskiego w Łowiczu.

Dwudziestolecie międzywojenne było okresem wielkich przemian na wsi. W rejonie Łowicza powstawało wiele nowych inicjatyw, w których swój udział miał także Urbanek. W odrodzonej Polsce odbudowywano struktury państwowe. Organami samorządowymi w tym czasie były: sejmik powiatowy, wydział powiatowy i starostwo. Urbanek należał do sejmiku i wydziału powiatowego. Sejmik zajmował się częścią uchwałodawczą, a wydział wykonawczą. Jak podaje w swojej relacji Franciszek Kaźmierski, Urbanek został wybrany na członka wydziału powiatowego jako przedstawiciel z Bochenia. Miało to miejsce pod koniec 1915 r. Kilka lat później, w „Gazecie Samorządowej”, która opisywała ustalenia posiedzeń sejmiku, możemy znaleźć wzmiankę, że Jan był członkiem Zarządu Kasy (odpowiadał za przepływ środków finansowych). Wraz z innymi działaczami w roku 1923 postarał się o przyznanie 60 mórg pod budowę szkoły rolniczej na Blichu, która później wykształciła wielu znaczących rolników.

Urbankowi nie tylko zależało na oświacie, ale również na kulturze. Znał się osobiście z Anielą Chmieleńską, założycielką muzeum w Łowiczu. Na rzecz powstającego muzeum, do działu rolniczego przekazał swoje zboża oraz fotografię przedstawiającą użycie siewnika. Miał również okazję poznać innych znanych działaczy politycznych, nie tylko działających na terenie ówczesnej Polski. Zwiędza-

Sekrety baszty Klickiego

dokończenie ze str. I

Kontrowersje wokół daty

Na planie Brochockiego nie ma obiektów, które są wymieniane w niektórych przewodnikach i katalogach zabytków za Romualdem Oczykowskim, jako wzniesione w 1822 r. przez Karola Krauze, to jest baszty oraz – po drugiej stronie traktu Warszawskiego – pałacyku, który przeznaczył gen. Klicki na własną siedzibę mieszkalną. Powątpiewał w tę datę również Jan Wegner, autor pracy o życiu i działalności gen. Klickiego, uważając, że powstały w pięć lat później, czyli w 1827 r. Skąd brała się ta rozbieżność w datacji? Otóż, w zewnętrznej ścianie wieży baszty, na wysokości ok. 8 m od strony zachodniej, wmurowany jest kamień, na którym wyryte zostało nazwisko jej budowniczego

i datą. Treść napisu na kamieniu jest dziś ledwo widoczna i z niemałym trudem udaje się odczytać: *Karol Krauze*. O wiele gorzej przychodzi odszyfrowanie daty, będącej przypuszczalnie terminem ukończenia prac przy budowie baszty. Równie dobrze mógł to być rok 1822, jak i 1827.

Na odrzucie planu geometrii przysięgłego Królestwa Polskiego Hipolita Kossowskiego z września 1846 r., zatytułowanym *Plan placu Nr 203 1/2 przy ul. Warszawskiej w mieście Łowiczu...*, widoczny jest teren ogrodu, nazwanego *Ogrodem Wielkim*, niestety bez szczegółowych oznaczeń. W południowo-zachodniej jego części zaznaczony jest natomiast, jako *Fundamenta Pałacu*, zarys mającego powstać obiektu o charakterze wojskowym, której fragment południowy możemy identyfikować jako współczesną basztę. Z opracowań wiadomo, iż gen. Klicki

zakładał wzniesienie w tym miejscu większego obiektu z przeznaczeniem na bibliotekę wojskową bądź zbrojownię. Miała ona posiadać charakter warowny, z dziedzińcem wewnętrznym, który tworzyłby mur z dwiema bramami oraz wieżami. Wybuch powstania i wojna polsko-rosyjska w 1831 r. przeszkodziła w realizacji tych planów.

Projektant czy budowniczy

Przejdźmy teraz do osoby Karola Krauze, o którym współcześnie tyle tylko wiadomo, że był budowniczym, a jak niektórzy sądzą, również architektem pałacyku i baszty. Tu możemy być zaskoczeni. Z dość nielicznie zachowanych dokumentów archiwalnych wynika bowiem, iż Krauze był majsterem mularskim, mającym, w chwili podjęcia się prac przy budowach

Klickiego (1824 r.), zaledwie 23 lata. Urodził się w Łęczycy w rodzinie ewangelickiej, a do Łowicza przybył po śmierci matki w 1822 r. z Żychlina. Tam też prawdopodobnie zdobył uprawnienia mularskie u boku swego ojca. Majster mularski, Marcin Krauze i majster ciesielski, Henryk Hoffman, obaj z Żychlina, figurują bowiem jako budowniczowie pieców do wypalania cegły w Łowiczu na dokumentach umowy z maja i października 1818 r. Z źródeł metrykalnych wiadomo również, iż Karol Krauze, syn Marcina i Charlotty z Mauzów w 1825 r. pojął w Łowiczu za żonę Salomeę, córkę Franciszka Kosiorkiewicza, oberżysty z Łowicza, a z małżeństwa tego urodziła się dwójka dzieci: syn Karol Wilhelm i córka Zuzanna Anna.

Czy młody Karol Krauze był w stanie sprostać tak poważnym zadaniom, jak zaprojektowanie, a następnie postawienie dość oryginalnych w swym kształcie budowli dla generała? Wiele wskazuje, że na ich wygląd miał wpływ sam gen. Klicki, który w trakcie swej długiej

żołnierskiej wojaczki, mógł spotkać podobne, o ile nie takie same obiekty, choćby we Włoszech. Czy to właśnie on był ich projektantem lub ktoś z jego otoczenia, tego nie jesteśmy w stanie definitywnie przesądzić. Nasza wiedza byłaby z pewnością pełniejsza, gdyby udało się odnaleźć projekty architektoniczne tych budowli, a przynajmniej zapoznać z treścią umów na ich wzniesienie.

Baszta w prasie i dokumentach hipotecznych

W prasie dziewiętnastowiecznej natrafic można na dwa wizerunki baszty. Starszy z nich to niewielka litografia nieznanego autora z 1839 r., zatytułowana „Ogród w Łowiczu”, pochodząca z tygodnika „Przyjaciel Ludu”. Widać na niej basztę w otoczeniu drzew, z wyraźnie wyeksponowaną wieżyczką przy północno-zachodnim narożu. Drugi wizerunek, dużo późniejszy, bo z 1886 r. to z kolei drzeworyt z „Biesiady Literackiej”,

nie gospodarstwa Urbanka nierzadko bywało punktem programu wszelkich wizytacji w Łowiczu i okolicy. Wśród takich wizyt możemy wymienić m.in. przyjazdy: misji rolnej z Francji pod przewodnictwem Noulensena (1923 r.), profesora Kemmerera z USA wraz z ówczesnym ministrem rolnictwa, Aleksandrem Raczyńskim (1926) czy samego prezydenta Ignacego Mościckiego, po obchodzie Bożego Ciała w Łowiczu (1928).

Jak dowiedzieliśmy się z archiwalnych gazet, podczas tej drugiej wycieczki Edwin W. Kemmerer był zachwycony tkackimi warsztatami w rodzinie Urbanka. Zostało wtedy wykonane bardzo dużo zdjęć, w tym jedno przedstawiające uczestników tego spotkania w domu Urbanka. Widzimy na nim wnętrze izby, a na środku stół, na którym siedzi mała Lucjanna Zofia (córka Jana) w świątecznym łowickim pasiaku. Obok niej siedzi sam Kemmerer, zachwycony jej pięknym strojem. Wszystkie takie wycieczki na terenie Bochenia opisywano potem w lokalnej pamiątkowej księdze.

Pomimo wspomnianych wcześniej przedsięwzięć na arenie powiatowej,

Jan nie zamknął się na potrzeby Bochenia. Tam również lokalna społeczność widziała konieczność wprowadzania działań oświatowych, w tym postawienia odrębnego budynku szkoły. Mieszkańcy wraz z Urbanakiem zwrócili się o pomoc do sejmiku powiatowego. Niestety nie dostali finansowego wsparcia na ten cel (budowa szkół miała zająć się Polska Macierz Szkolna), lecz uzyskali dotację na budowę domu ludowego. Dom ten powstał i służy Bocheniakom aż do dziś. Natomiast gmach szkoły oddano do użytku w 1935 r., już po śmierci Jana.

W 1919 r. powołano w Bocheniu kółko rolnicze oraz powstała orkiestra strażacka. Jan Urbanek był członkiem obu organizacji (w tej pierwszej piastował nawet stanowisko prezesa). W trakcie działań kółka dążono do melioracji pól we wsi. Ten cel udało się zrealizować w latach 1925-1927.

Innym przedsięwzięciem, wspieranym przez Jana Urbanka, było utworzenie jednej wspólnej mleczarni w Łowiczu. Miała ona zrzeszać lokalne spółdzielnie mleczarskie. Było to trudne zadanie do przeferosowania wśród części stowarzyszeń mleczarskich,

które nie planowały stać się dostawcami zlewni w Łowiczu. Wiele z nich nie widziało konieczności mechanizacji rolnictwa, wkraczania na większe rynki i wołały funkcjonować samodzielnie, zwłaszcza, że były to czasy trudne gospodarczo ze względu na światowy kryzys. Władze powiatowe, po konsultacjach z organami doradczymi (Związek Rewizyjny w Warszawie, Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Wydział Rolny Urzędu Wojewódzkiego), rozpoczęły jednak prace nad namową czynnych już spółdzielni do zrzeszenia. W powiecie z gospodarzami rozmawiali lustratorzy związku rewizyjnego i instruktorzy rolni, którzy przedstawiali zalety wybudowania centrali. Ostatecznie w połowie kwietnia 1931 r. ruszyła w Łowiczu mleczarnia parowa, zrzeszająca powiatowe spółdzielnie. Jan Urbanek został członkiem jej zarządu.

Tak świątły patriota, należący również do Polskiej Organizacji Wojskowej, musiał w końcu zostać doceniony przez rząd Polski. Władze państwowe w osobie prezesa Rady Ministrów Kazimierza Bartla przyznały Urbanowi Brązowy Krzyż Zasługi. Odznaczenie to nadawano osobom cywilnym, które się wyróżniły w pracy dla społeczeństwa i całego kraju. Pasma tych wszystkich sukcesów Jana Urbanka zostało przerwane przez wypadek podczas żniw. W trakcie prac polowych niefortunnie zaciął się rżyskiem. Rana uległa zakażeniu, w wyniku którego rozwinęła się posocznica i doprowadziła gospodarza do śmierci. Patrząc na jego dotychczasowe dokonania można by wnioskować, że gdyby nie ten incydent, to mógłby zrobić jeszcze wiele dobrego dla polskiej wsi. Zmarł w wieku niepełna 50 lat – 3 sierpnia 1932 roku. Został pochowany w rodzinnym grobie Urbanków na cmentarzu w Chruślinie.

**Marta Kosiorek-Frynia
Tomasz Frynia**



Członkowie bocheńskiej straży pożarnej, siedzący drugi po prawej Jan Urbanek, fot. ze zbioru autorów

przedstawiający trzy widoki Łowicza wg rysunku z natury Mieczysława Czernickiego. Na jednej z rycin, podpisanej „B[ły]. pałac jen. Klickiego, dziś Młyn parowy”, dostrzeżemy ledwo zarysy baszty, obudowanej z jednej strony piętrowym budynkiem mieszkalnym, a obok nieco większym młynem parowym.

Zmiany, jakie nastąpiły w wyglądzie i przeznaczeniu baszty, wyjaśniają wpisy zawarte w księdze hipotecznej i zbiorze dokumentów nieruchomości Nr 203 1/2 lit. B w Łowiczu przy ul. Warszawskiej, taką bowiem nazwę zyskał wtedy dawny trakt bolimowski. Wynika z nich, iż po śmierci gen. S. Klickiego w 1848 r. właścicielem terenu wokół baszty stał się Skarb Królestwa Polskiego. W 1859 r. kupił tę nieruchomość adwokat Ksawery Koisiewicz, który dobudował do baszty pomieszczenia mieszkalne, warsztat pod ręczny i młyn parowy, określane mianem „amerykańskiego”. Całość terenu została ogrodzona parkanem ze sztachet. Od 1875 r. nieruchomość należała już do ban-

kiera warszawskiego Dawida Rosenbauma, który prowadził z pewnością znajdujący się tam młyn.

Baszta współcześnie

W 1907 r. spłonął on wraz z przybudówkami. Brak jest niestety dalszych informacji na temat właścicieli tego terenu. Z zachowanej w zbiorze archiwalnym fotografii baszty z 1929 r., pokazującej jej stan od strony przeciwległej od ul. 1 Maja (dawniej Warszawskiej), wynika, iż po pożarze długo jeszcze znajdowały się resztki fundamentów przybudówek. Właścicielami byli sukcesorzy Rosenblumów, którzy po parcelacji nieruchomości dokonali w okresie międzywojennym jej sprzedaży. Losy baszty po II wojnie światowej to już całkiem odrębna historia, którą mogą opowiedzieć współcześnie żyjący. Zapewne pamiętają oni, że baszta i okalający ją teren był miejscem biwakowym łowickich harcerzy, obecnie zaś znajduje się pod opieką zarządu osiedla Stare Miasto. Na zewnątrz

baszty organizowane są co jakiś czas imprezy plenerowe, natomiast w jej wnętrzu urządzono stałą ekspozycję poświęconą gen. Klickiemu i dziejom łowickiego harcerstwa.

Baszta Klickiego wraz z położonym obok pałacykiem – baronią generała jest obiektem wyjątkowym wśród zabudów architektonicznych Łowicza. Aurę tajemniczości dodają jej wmurowane w ściany fragmenty lapidarne z rozebranego łowickiego zamku arcybiskupiego w postaci tablicy erekcyjnej przebudowy zamku wyższego w 1620 r. oraz renesansowych gzymsów w oknach. Można jedynie żałować, że nic nie pozostało z pięknego ogrodu angielskiego, którego teren został sprzedany przez miasto w 1886 r. dyrekcji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Ubolewał nad tym przed ponad 100 laty Władysław Tarczyński, pisząc, że: (...) *miasto teraz bardzo upośledzone, nie ma bowiem ogrodu publicznego odpowiedniego, ani miejsca na założenie go kiedykolwiek.*

I cóż dziś można dodać – niewiele się pomylił.

Marek Wojtylak

Morderstwa

dokończenie ze str. I

Pod koniec lutego 1912 r. śledztwo zostało zakończone i wszyscy oskarżeni w tej sprawie zostali przewiezieni do Włocławka, gdzie miała się odbyć ich rozprawa sądowa. Jaki był jej wynik, niestety, nie posiadamy informacji.

Wyjątkowym bestialstwem wykazali się sprawcy, którzy w grudniu 1912 r. w okolicach Wiskitek zmasakrowali pałkami furmana Fajwela Rotsztejna. Jeżeli wierzyć łowickiej prasie, grupa złoczyńców (4 mężczyzn i 1 kobieta) biła go tak intensywnie, że aż mózg z pękniętej czaszki miał zbrzyzczać bok wozu. Zatrzymano szybko jednego ze sprawców, który mył się w polu, prawdopodobnie zmywając ślady krwi. Ten z kolei wskazał miejsce pobytu pozostałych bandytów. Ich dalszego losu nie znamy.

Możliwe, iż rabunkowy powód miało też zabójstwo sołtysa Mielczarka ze wsi Łągów nieopodal Łyszkowic. Wiosną 1913 r. jego ciało znaleziono w rowie. Podejrzanie padło na mieszkających w tej wsi braci Gados. Braciom udowodniono morderstwo i po rozprawie sądowej skazano Władysława na 10 lat ciężkich robót, natomiast Juliana na 6 lat i 8 miesięcy tej samej kary.

Tego samego roku społecznością miasta wstrząsnęło morderstwo w rodzinie Szymczaków na „Górkach” pod Łowiczem. Do domu ich wdarło się 2 bandytów, którzy zastrzelili na miejscu kobietę i ranili jej męża i syna, a następnie zrabowali znajdujące się na piersi kobiety 350 rubli. Policja rozpoczęła poszukiwania przestępców, natomiast ranieni mężczyźni zostali hospitalizowani. Bandytów wkrótce schwytano w Żychlinie.

Chyba za najbardziej kuriozalne zabójstwo tego okresu należy uznać dokonane w marcu 1912 r. we wsi Rulice. Powodem jego była kłótnia o konia. Jakub Sobczak lat 50 miał zakupić zwierzę na jarmarku. Jego żona (trzecia, jak skrętnie odnotował „Łowiczanie”), będąc niezadowoloną z zakupu, zaczęła czynić mu wyrzuty, że jest kiepskim gospodarzem. Wściekły chłop pchnął żonę, ta go spoliczkowała, co jeszcze spotęgowało jego gniew. W szale złapał ją za szyję i „trzema palcami” miał udusić kobietę. Sprawca został schwytany i przyznał się do winy.

Najbardziej wstrząsające były jednak morderstwa dzieci. Przed I wojną światową odnotowano dwa takie przypadki. Latem 1911 r. w Woli Kałkowej w gminie Plecka Dąbrowa ojczym zamordował 5-letnie dziecko, dusząc je i wrzucając ciało do studni. Mężczyznę aresztowano. W areszcie próbował się powiesić, lecz jego próbę samobójczą udaremniiono. Rok później wdowa z Humina pod Bolimowem Katarzyna Korkiewicz zabiła nowonarodzone dziecko, podrzynając mu gardło i zakopując w polu. Została aresztowana. Wyników śledztwa nie znamy.

Krwia naznaczona II Rzeczypospolita

W odrodzonej Rzeczypospolitej mordercy nie próżnowali. Zbrodniarze kontynuowali niestety smutny trend w przestępstwach, mordując głównie na terenach wiejskich, rzadziej w mieście. Największe natężenie zabójstw odnotowano na początku lat 20. XX w., uznawanych w regionie łowickim za lata bezprawia.

Ponura seria rozpoczęła się wiosną 1920 r. skrytobójstwem. Zastrzelono bowiem przez otwarte okno leśnika lasów „skarbowych” pod Łowiczem. Nieznany sprawca zbiegł. W styczniu 1921 r. tragicznie zakończyła żywot kobieta wracająca z Łowicza do domu w Kozłowie. Zmyliło ją zaufanie do munduru. Idąc samotnie drogą, spostrzegła dwóch osobników w mundurach, prawdopodobnie wojskowych. Ciesząc się, że będzie miała ochronę, dogoniła ich. Po jakimś czasie wspólnej wędrowki, niefrasobliwie pochwalila się, że ma przy sobie sporą sumę pieniędzy. Mężczyźni dowiedziawszy się o tym ograbili ją i zamordowali.

Koniec 1922 r. obfitował w morderstwa. W krótkim czasie dokonano na łowickiej wsi kilku zabójstw. We wsi Zawady w gminie Dąbkowice znaleziono powieszoną Mariannę Rokicką. Okazało się, że została wcześniej zamordowana i ograbiona z pieniędzy pod nieobecność rodziny. Kolejna zbrodnia miała miejsce we wsi Różyce w gminie Jeziorko. Za rzekomą kradzież żyta Jan Ufa i Józef Stanisławski zamordowali Jana Kukiełę. Sprawcy tego mordu zostali schwytani i oddani wymiarowi sprawiedliwości. Niecały miesiąc później Stanisław Miziołek mieszkaniec wsi Małszyce został ciężko ranny kamieniami przez swoich sąsiadów. Przewieziony do szpitala w Łowiczu, zmarł, sprawców aresztowano. Pod koniec listopada tego samego roku odnaleziono ciała dwóch zamordowanych osób – kobiety ze wsi Bocheń oraz mężczyzny na torze 2 km od Dworca Wiedeńskiego w Łowiczu. Śledczy podejrzewali w przypadku denata upozorowanie samobójstwo.

Morderstwem kończyły się również często spory wśród lokalnego półświatka. W listopadzie 1922 r. w Mysiakowie podczas uczyty na cześć zwolnionego z więzienia zawodowego złodzieja Stanisława Wasilewskiego, sięjącego postrach herszta miejscowych złodziei, doszło do sprzeczki. Wasilewski uważał, że jego kompani nie pomagali dostatecznie jego rodzinie, kiedy był w więzieniu. Po wyjściu z mieszkania Grzegorza Śmiałka, został przez kompanów zakłuty nożami. Zatrzymano w tej sprawie zawodowych złodziei: Józefa Ścibora, Antoniego Nowaka i Franciszka Skarzyńskiego.

Osobną kategorią morderstw były zbrodnie popełniane na tle nieporozumień majątkowych.

dok. na str. IV

Jak to z Ursusem było

Historię traktorzysty z spod Łyszkowic, który rozpoczął historię pierwszego powojennego traktora w Polsce, przedstawia Jacek Perzyński.

Z Łyszkowic do Ursusa

Jan Adamik pochodził z Rydwanu koło Łowicza, najbardziej dziś znanego w tych stronach zbiornika wodnego. Urodził się dwa lata przed tym, jak Polska odzyskała niepodległość i wczesne lata życia upłynęły mu jak większości jego rówieśników. Codzienna, mozolna praca na roli zmieniła się z chwilą wybuchu II wojny światowej. Wtedy właśnie trafił do oddalonych o niecałe 20 kilometrów od rodzinnej wsi Łyszkowic. Istniejącą tutaj Cukrownię i Rafinerię „Irena” przejęli Niemcy i to w niej podjął pracę jako traktorzysta na „bulldogach”, popularnie nazywanych w ten sposób niemieckich ciągnikach. Były one niezwykle praktyczne, bo tanie w utrzymaniu i łatwe w obsłudze, a Adamik został ich kierowcą i zarazem mechanikiem, co dawało mu niezłą przepustkę na przyszłość.

Właśnie to doświadczenia miały ogromny wpływ na resztę jego życia, choć akurat wówczas nic tego nie zapowiadało. Z chwilą zakończenia wojny po raz kolejny zmienił miejsce zamieszkania i w poszukiwaniu lepszego życia, mając niezły fach w ręku, trafił do Poznania. Podjął tu pracę w Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolniczych. W rok później do zakładu przyjechali ludzie z reaktywowanego warszawskiego zakładu „Ursus”, w którym przed

wojną produkowano ciągniki. Wiedzieli, że w Poznaniu znajdują się wykwalifikowani fachowcy, będący w stanie przeszkolić ich pracowników i reaktywować zakład.

W przyszłości ludzie ci mieli produkować traktory. Adamik był już brygadystą i przydzielono go do jednej z robotniczych brygad, by szkolił przyszłych techników mechaników. Niezwykle zaskoczeni jej członkowie już po kilku dniach zapytali Adamika, skąd tak dobrze zna swój fach i czy kiedyś miał do czynienia z niemieckim ciągnikiem Lanz Bulldog. Kiedy ten opowiedział im swoją okupacyjną pracę na takiej właśnie maszynie, ci bez wahania zaproponowali mu przeprowadzkę do Ursusa, bo takich fachowców jak on było mało. Odbudowujący się z wojennych zniszczeń zakład rozpoczął wtedy prace projektowe nad ciągnikiem rolniczym opartym na wspomnianym „buldogu”. Adamik zdecydował się na przeprowadzkę, a razem z nim zabrano kilka traktorów tej niemieckiej marki.

Prace konstrukcyjne nad ciągnikiem

W stolicy na ulicy Koszykowej z miejsca podjęto się jego konstrukcji. Miał to być „traktor nie do zdarcia”, jak zapowiadali jego twórcy, na żelaznych, nieogumionych kołach, ze zdejmowaną kierownicą, która miała też służyć



Ursus C-54 na ekspozycji Muzeum Techniki i Motoryzacji w Otrębusach, fot. ze zbiorów autora

do kręcenia wałem zamiast korby, aby go uruchomić. Adamik wraz z ekipą zdemontowali prototyp ciągnika na części, które inżynierowie odrysowywali na kalkach i tak stworzono dokumentację techniczną ciągnika. Nadano mu nazwę LB-45, którą później przekształcono na C-45. Prace początkowo szły dość sprawnie i postanowiono, że na obchodzone wtedy niezwykle uroczyste święto 1 maja 1947 r. pierwszy polski traktor z Ursusa przejedzie przed trybuną honorową w Warszawie.

Na kilka tygodni przed tą datą niemalże gotowy już ciągnik przechodził pierwsze próby. Zaczęły się jednak problemy. Okazało się, że silnik za nic nie chciał osiągnąć przewidzianej mocy 45 koni mechanicznych. Adamik z przydzielonym mu drugim monterem ciągle rozbierali go, składali, a przyczyny nie można było znaleźć. Moc nie mogła przekroczyć magicz-

nej liczby 22 koni. Nie chodzili na noc do domu, pracowali do świtu, kładli się do snu o drugiej w nocy, a spali na sienniku pod wydziałem personalnym. Pracowali intensywnie, ale wciąż bez efektów. Wszystko wisiło na włosku, zapowiadała się kłapa!

W końcu poirytowana ekipa monterów wraz z odpowiedzialnym za konstrukcję inżynierem ni to ze złości, ni to z rozpaczy potrząsnęła energicznie, rurą wydechową i wtedy odblokował się mechanizm regulujący odpływ spalin. Moc podskoczyła od razu na 45 koni! Radość była ogromna, ale już wkrótce okazało się, że przyszło zmagać się z kolejnym zmartwieniem. Brakowało odpowiednich łożysk, problem tkwił w tym, iż w Polsce jeszcze takich nie produkowano. Co więc było robić, aby nie zawieść tak rozbudzonych oczekiwania władarzy kraju? Poruszono odpowiednie ministerstwo, które wydelegowało swojego przedstawiciela, by samolotem poleciał do Paryża i zakupił tam łożyska. Po kilkunastu godzinach były już one zamontowane.

W pierwszomajowym pochodzie

30 kwietnia 1947 r. nadszedł dzień prawdy, Adamik wraz z drugim monterem wsiedli na traktor i ruszyli do Warszawy do ministerstwa na ulicę Miodową. Ciągnik miał wyjątkowo koła gumowe, aby w stolicy nie robić hałasu kołami żelaznymi. Podróż trwała ... dwie i pół godziny i zakończyła się sukcesem, bez przeszkód dojechali w wyznaczone miejsce. Adamik nie wrócił już do domu i po-

łożył się spać w ministerialnym biurze na gołym stole. 1 maja o szóstej rano uruchomił ciągnik i czekał na dudniącym traktorze na montera Zarychtę. Być może to długie oczekiwanie z włączonym silnikiem stało się przyczyną nieprzewidzianego wydarzenia. Kiedy obydwaj ruszyli w szyku pochodowym – prowadzili ich uroczyste dwa motocykle, a z tyłu podążała rzesza twórców ciągnika – 300 metrów przed trybuną honorową traktor nagle stanął. Adamik zareagował jednak błyskawicznie i wraz z towarzyszącym mu monterem z miejsca wyskoczyli z ciągnika i zaczęli szukać usterki. Lata pracy opłaciły się, gdyż niemal od razu postawili trafną „diagnozę”. Stopił się korek – zabezpieczenie awaryjne przed zbyt wysoką temperaturą. Co więc począć?

Z pomocą przyszła najbardziej zburzona Warszawa. Trasa pochodu prowadziła przez ciągle jeszcze bardzo zniszczone miasto, pełne ruin i gruzów. Właśnie wśród nich monterzy odłupali przecinakiem kawał grubego drutu zbrojeniowego i wbili w miejsce zniszczonego korka. Traktor zaskoczył, pojechali dalej. Później okazało się, że nie zauważył tego momentu sprawozdawca kroniki filmowej i tylko jedna gazeta odnotowała w relacji z uroczystości „radosny warkot traktorów”. Być może nie chciano informować o niespodziewanym incydencie, bo po co było psuć dobry propagandy nastrój.

Sukces ciągnika

Po pochodzie Adamik wraz z kolegą czekał podekscytowany, co powiedzą najbardziej zainteresowani, a więc oficjele, dyrektorzy i partyjni nadzorcy. Odebrali gratulacje, bo przecież udało się i pierwszy polski powojenny traktor „Ursus C-45” stał się faktem. Teraz już nie obawiano się o dwa następne wyprodukowane jeszcze egzemplarze, które tego samego dnia miały zadebiutować w trakcie pochodów w Czechowicach i na Targach Poznańskich.

Sam Jan Adamik już wkrótce rozpoczął prowadzenie inżyniera wśród pierwszych traktorzystów. Najpierw robił to wśród rodzimych kandydatów, a później wyjeżdżał w tym celu do Danii i Szwecji, a nawet do Chin, Wietnamu i Brazylii. Ciągnik, nad którym tak intensywnie pracował, produkowano jeszcze przez dziesięć lat, później wprowadzano kolejne innowacje. Z biegiem lat okazało się, że „Ursus” był najbardziej pożądanym i cenionym nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Rodzinne „zainteresowania” przejął Marek, syn Jana Adamika, który również trafił do działu prototypów Ursusa.

Jacek Perzyński

Morderstwa

dokończenie ze str. III

Przestępstwa te musiały przyciągać uwagę społeczeństwa, gdyż były szczegółowo opisywane w lokalnej prasie. Co charakterystyczne, zabójstwa te odznaczały się szczególnym okrucieństwem. Wiosną 1923 r. na szosie kutnowskiej, 18 km od Łowicza znaleziono ciało Feliksa Woźniaka, pochodzącego ze wsi Rząśno. Morderca był brutalny, chcąc ukryć tożsamość ofiary po poderżnięciu gardła, zmasakrował mężczyźnie głowę. W toku śledztwa aresztowano Jana i Stanisława Woźniaków, którzy mogli mieć motyw związany z roszczeniami na tle majątkowym.

„Łowiczanie” w drobniactwo sposobie opisywał bratobójstwo ze wsi Strzebieszew. W dniu 15 maja 1923 r. 18-letni Konstanty Kuciński poderżnął gardło we śnie swemu 22-letniemu bratu Stanisławo-

wi. Policja szybko zidentyfikowała sprawcę. Konstanty początkowo w trakcie zeznań próbował oczernić swoje wujostwo, które miało rzekomo namówić go do zbrodni. Podczas śledztwa udało się jednak zrekonstruować przebieg zdarzeń. K. Kuciński postanowił zamordować brata, gdyż chciał zostać jedynym spadkobiercą rodzinnego majątku. Przygotował zbrodnię drobniactwo: siekiere i nóż ukrył na wozie w stodole, po czym poszedł do sąsiadów na wesele. Wróciwszy w nocy, udał się do stodoły tam uderzył brata 3 razy siekiere w głowę i poderżnął mu gardło. Następnie umył w studni narzędzia zbrodni i zaniósł do drewnutni. Chcąc upozorować napad rabunkowy, otworzył drzwi chlewika i z powrotem wrócił na wesele. Tym razem wiemy, że sąd nie miał dla zbrodniarza litości. K. Kuciński został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Egzekucja odbyła się

13 czerwca 1923 r. w pobliżu ruin łowickiego zamku.

Jesienią 1924 r. wydarzyła się kolejna tragedia, zamordowany został Karol Maciak lat 77 w Woli Lubiankowskiej. Śledczy wykazali, że inspiratorką morderstwa okazała się jego żona Franciszka z Gronków Maciakowa lat 26. W czasie przesłuchania barwnie opisała przebieg zdarzeń. Franciszka miała prawo do połowy ziemi Maciaka i próbowała nakłonić go, aby przepisał jej resztę ziemi. Po usłyszeniu odmowy, podjęła decyzję o morderstwie. Kiedy mąż spał, poszła na zabawę taneczną. Wróciła z niej z 19-letnim Bronisławem Prykiem, którego namówiła do zabicia męża. Pryk relacjonował, iż: (...) wszedł przez komorę, rzucił się całym ciałem na śpiącego Maciaka, gniótł mu piersi kolanami, dla niepoznania śladów zebrałszy pierzynę dusił tak Maciaka (...). Po zbrodni Franciszka zaalarmowała wieś, że to jakoby Cyganie mieli zabić jej męża. W celu zmylenia śladów wysłała nawet Bronisława do Łyszkowic na posterunek. Jednakże policja nie

dała się oszukać i Pryk do wszystkiego się przyznał.

Wstrząsający przebieg miała zbrodnia w czerwcu 1926 r. Antoni Burzykowski z Bednar, czeladnik rzeźnicki na kilka dni przed swoim ślubem postanowił napaść na udającego się po towar miejscowego rzeźnika Hetlofa. Okazało się jednak, że po towar wysłany został 15-letni syn Hetlofa z furmanem Dziędział. Burzykowski dwoma strzałami z browninga zabił Dziędziała, postrzelił chłopca i zadał mu kilkanaście ciosów nożem. Chłopiec na szczęście przeżył. Spłoszony zbrodniarz uciekł ze skradzioną sumą 300 zł nie udało się go znaleźć gdyż jak relacjonował lokalny reporter, „(...) sprzyjały mu warunki ukrywania się w zbożu (...)”.

Tutaj kończymy przegląd najbardziej makabrycznych zbrodni dokonanych w regionie łowickim. W kolejnym odcinku przedstawimy wstrząsającą historię seryjnego mordercy zwanego „Wampirem z Łowicza”, który siał postrach mieszkańek miasta w latach 30. XX w.

Tomasz Romanowicz

ŁOWICZANIN – kwartalnik historyczny. Dodatek do Nowego Łowiczana, sprzedaż wraz z tym tygodnikiem. Redaktor naczelny: Marek Wojtylak. Wydawca: Oficyna Wydawnicza Nowy Łowiczanie s.c., 99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3A, tel./fax 46 837-46-57, e-mail: kwartalnik.historyczny@lowiczanie.info